egzemplarz obowiązkowy WBP w Kielcach
ob. 903/91

magazyn
Słowo Ludu
PISMO CODZIENNE
KIELCE—RADOM 28 CZERWCA 1991 R. NR 1682 (12574)
WYDANIE I ROK XLII CENA 1000 ZŁ

Rys. Kordeusz

Cała czapka złota!

Przy kopaniu fundamentów pod wieżowiec przy ulicy Targowej w Kielcach robotnicy znaleźli złoto. Mieli się skarbem podzielić sprawiedliwie i w tajemnicy, ale się pokłócili i pobili. Sprawa wyszła na jaw.

Gdzie jest złoto, które było, a którego nie ma? Odpowiedzi szuka Ryszard Biskup. Czytajcie jutro w naszej gazecie.

Reporter „SL" tropi poniemiecki czołg, który w dziwnych okolicznościach zniknął z Nidy. Na Zachodzie kolekcjonerzy dają za takie militaria kilkadziesiąt tysięcy dolarów

Znikająca „pantera"

KRZYSZTOF KROGULEC

Zatopiony przed ponad 45 laty w nurtach Czarnej Nidy, kilka kilometrów od Kielc, niemiecki czołg „pantera" zniknął w tajemniczych okolicznościach — ostatnio widziano go gdzieś w okolicach Jabłonnej koło Warszawy.

Podobno jako złom, za duże pieniądze, ma być wywieziony do Niemiec. Tymczasem mimo wielu starań żadne polskie muzeum nie ma w swoich zbiorach niemieckiej „pantery" czy „tygrysa" (w latach 50-ych masowo wywożono je do huti). Poszukując czołgu uzyskałem wiele sprzecznych z sobą informacji. W całą sprawę zamieszanych jest kilka firm — od pletwonurków z Gdańska po kapelana garnizonu kieleckiego. Pracownik Muzeum Wojska Polskiego określił ją jako horror...

Przed niespełna rokiem w reportażu „Po suszy z Nidy wynurza się lufa — „Rekin" nie daje rady — „panterze" pisałem o perypetiach związanych z wydobyciem czołgu. Wcześniej nie wzbudzał on większego zainteresowania, podobnie jak kilka innych, które w latach wojny utrzeliły w okolicznych bagnach.

(dokończenie na stronie 5)

List otwarty ZNP

Nie wolno w ten sposób oszczędzać na oświacie

Związek Nauczycielstwa Polskiego skierował list otwarty do społeczeństwa polskiego, wyrażając w nim pogląd, że „program dostosowawczy Ministerstwa Edukacji Narodowej jest niedopuszczalną formą oszczędzania na oświacie".

„Nauczyciele nie mogą pozostawać bierni wobec narastających zagrożeń" — stwierdza się w liście — dodając: „nauczyciele polscy żądają od państwa wypełnienia konstytucyjnych uprawnień obywateli do powszechnej, bezpłatnej nauki nie tylko na poziomie szkoły podstawowej, pełnej realizacji przyjętego przez Sejm RP tak skromnego budżetu oświaty".

„Nie godzą się na likwidację przedszkoli, szkół zawodowych i dla pracujących, bibliotek, poradni, bura i internatów. Występują przeciw ograniczeniu pomocy materialnej państwa dla uczniów, protestują przeciw zmniejszeniu dotacji do letniego wypoczynku dzieci i młodzieży".

Przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego i Ministerstwa Edukacji Narodowej omówili problemy wynikające z faktu, że ZNP od 20 bm. toczy spór zbiorowy z ministerstwem na tle obecnej sytuacji w oświacie.

ZNP uważa, iż wprowadzenie przyjętego przez MEN 25 ma'a „programu dostosowawczego" bez konsultacji ze związkami zawodowymi „narusza uprawnienia związku" a sam program „narusza interesy i prawa pracowników oświaty i wychowania oraz zagraża dobru dziecka".

Czy kultura jest w lepszej sytuacji?

Po opublikowaniu w Magazynie „Słowa Ludu" (24. V. 1991) artykułu pt. „Bieda piszczy" otrzymałem sympatyczny, choć krytyczny list od posła JULIUSZA J. BRAUNA. Pan poseł sprostował w nim powtórzony przeze mnie obiegowy pogląd, iż to minister Izabella Cywińska zlikwidowała Fundusz Rozwoju Kultury: „nowe prawo budżetowe generalnie zlikwidowało fundusze celowe (ponad dwadzieścia). Gdyby Fundusz Kultury istniał nadal na dotychczasowych zasadach, to pieniędzy na kulturę byłoby mniej niż obecnie, bo fundusz ten powstawał jako odpis z funduszu wynagrodzeń w gospodarce uspołecznionej". W swoim liście Juliusz J. Braun zaprosił mnie na kawę i oczywiście skorzystałem z tego zaproszenia.

— Panie pośle prawo budżetowe zlikwidowało fundusze celowe, w tym Fundusz Rozwoju Kultury, bo od 1 stycznia 1991 r. wszyscy mieliśmy płacić podatek od płac, a wtedy FRK traci rację bytu. Tymczasem tego podatku nie płacimy, a Fundusz Rozwoju Kultury przestał istnieć. Kultura znalazła się więc bezpośrednio na garnuszku państwa, jest utrzymywana z jego budżetu...

— ...oraz z budżetów samorządów terytorialnych. Trzymajmy się przykładów z województwa kieleckiego. Dziesiątki placówek kultury znajduje się obecnie na garnuszku gmin, a tylko dziesięć czy jedenaście najważniejszych finansowanych jest przez budżet państwa.

— W roku minionym, gdy jeszcze istniał FRK, województwo

(dokończenie na stronie 6)

Wschodni Bank Cukrownictwa S.A.
20-022 Lublin, ul. Okopowa 1, tel. 222-24

OFERUJE
W SWOICH EKSPOZYTURACH
zlokalizowanych w cukrowniach
„Częstocice", „Lubna"

przyjmowanie lokat terminowych na bardzo korzystnych warunkach.

Oprocentowanie lokat pieniężnych dla osób prawnych i fizycznych wynosi:

na okres 1 miesiąca — 40 proc. w skali roku
na okres 2 miesięcy — 45 proc. w skali roku
na okres 3 miesięcy — 62 proc. w skali roku
na okres 6 miesięcy — 68 proc. w skali roku
na okres 12 miesięcy — 70 proc. w skali roku

Odsetki kapitalizowane są w okresach kwartalnych.

1875-k

Start po tarczę gimnazjalisty

Jeszcze jedna szansa

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kielcach zapewnia, że wszyscy absolwenci, ubiegający się o miejsca w szkołach średnich otrzymają je. W bieżącym roku w województwie kieleckim było 17 tys. absolwentów. Przygotowano dla nich 19 tys. miejsc.

Wszyscy ci, którzy zdali egzaminy, a nie dostali się do wybranych szkół z powodu braku miejsc nie muszą się obawiać. Otwarto nowe X Liceum Ogólnokształcące w Kielcach, w budynku ZSZ FLT „Iskra" przy ul. Podklasztornej 117. Od dziś rozpoczyna się w nim rekrutacja. **Do poniedziałku włącznie w sekretariacie szkoły należy składać dokumenty:** świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, podanie oraz zaświadczenie o zdanym egzaminie. Nowe liceum przyjmie około 160 uczniów. Pierwszym kryterium przy naborze będzie średnia ocen z egzaminu.

Dla tych, którym nie uda się dostać do tego liceum są miejsca w innych szkołach. Technikum Geologiczne i Chemiczne przyjmie jeszcze 45 osób, Technikum przy Zespole Szkół Zawodowych FLT „Iskra" ma 15 wolnych miejsc, Technikum Mechaniczne przy ul. Jagiellońskiej — 35, Liceum Zawodowe przy ZSZ „Elektromontaż" do klasy elektromonter urządzeń przemysłowych — do powstającego nowego oddziału — termin składania podań do 3 lipca. Są także miejsca w szkołach zasadniczych: ZSZ Budowlanych przy ul. Ponurego Piwnika 49, ZSZ przy FLT „Iskra" — kierunki kolejowe, Zespole Szkół Technicznych Fabryki Pomp w Białogonie — na kierunki mechaniczne. Są także wolne miejsca w szkołach w okolicach Kielc: LO w Ostrowcu, Technikum Mechanicznym w Chmielniku i LO oraz Liceum Zawodowym w Starachowicach. Ci, którym nie powiodło się na egzaminach, będą mogli spróbować swoich sił jeszcze w sierpniu w szkołach które ogłoszą dodatkowy nabór. **(A.W.)**

• • •

Abolwenci szkół podstawowych z woj. radomskiego już wiedzą — dostali się czy nie do wybranego liceum, technikum. Szczęśliwych z pomyślnie zdanego egzaminu jest więcej niż zawiedzionych, lecz ci drudzy znaleźli się w szczególnie niepomyślnej sytuacji. Czy mają jeszcze jakieś szanse?

Najlepszą orientację posiadają dyrektorzy szkół i tam młodzież winna się dowiadywać czy poszczególne placówki dysponują miejscami — wyjaśnia dyrektor Anna Krasińska z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Radomiu. — Natomiast gdy i ta droga zawiedzie można składać podania w kuratorium. Będziemy wówczas czynić dalsze starania o umieszczenie zainteresowanych w szkołach. **(db)**

Prosto z ulicy

Ludzie chcą ludzi

Kończa zadymy na szczycie władzy nie widać: prezydent i Kaczyńscy chcą żeby naród głosował na partie, a Sejm i naród żeby na ludzi. Liczne partie kampanuje mało kogo interesują co potwierdziła czwartkowa sonda radiowa „Sygnałów dnia": 57 respondentów było za głosowaniem na osoby a tylko 9 na partie, przy czym nie tyle nawet na partie co na Wałęsę.

Kaczyńscy tłumaczą, że nowy Sejm składający się z 400 indywidualności wyzwolonych spod dyscypliny partyjnej nie będzie w stanie podjąć żadnej decyzji, co wygląda na wielką przesadę: nie można przecież podejrzewać, że naród wybierze ponad 400 osób osłabionych umysłowo, pozbawionych uczuć patriotycznych i zdrowego rozsądku.

Upór Kaczyńskich i kolejne veto prezydenta są wodą na młyn Mazowieckiego. Prezydent spotyka się z ludźmi i wtedy „nerwy mu puszczają". Im więcej mówi tym więcej traci. Mazowiecki mówi mało, czym potwierdza przysłowie, że mowa jest srebrem a milczenie złotem.

Jeżeli zadymy potrwa jeszcze jakiś czas, a na to się zanosi, milcząca większość na tyle straci cierpliwość, że do jesiennych wyborów nie pójdzie wcale. Trudno przewidzieć na ile ta konstatacja ostudzi rozpalone głowy naszych wielkich polityków, które zwykli ludzie jak mogą i potrafią, studzą zimną wodą jak np. ostatnio w „Polfie".

WIESŁAW BARAŃSKI

P.S. Wieczorem w środę mieli wystąpić w tv politycy reprezentujący inne niż Belweder poglądy. Nie wystąpili, widzów nie przeproszono, coś to nam przypomina.

— Jeszcze w żadnym okresie nie obchodziono się tak bezmyślnie i krótkowzrocznie z czytelnictwem jak obecnie — wyznaje zdumiona tym faktem bibliotekarka z Książa Małego — Honorata Kozik. Pani Honorata rozpoczęła pracę w 1957 roku, z chwilą założenia tutejszej filii bibliotecznej. Dzisiaj pełni tę funkcję na pół etatu. To znaczy pełniła. Na jednym z posiedzeń samorządu, wójt gminy Książa Wielkiego, zlikwidował dwa wiejskie punkty filialne: w Książu Małym i w Antolce. Decyzją tą zamknął niejako na kłódkę 10 tys. książek i odesłał z kwitkiem łącznie 350 czytelników. Trudno jest wychować do czytelnictwa, bardzo łatwo odzwyczaić a wielu przekonuje wokoło, że są to poważne oszczędności. **(zew)**

Oszczędny wójt w Książu Wielkim

● **Za decelowym systemem sprawowania władzy w Polsce podobnym do francuskiego lub amerykańskiego opowiedział się prezydent Lech Wałęsa na spotkaniu w Audytorium Maximum UW z przedstawicielami komisji zakładowych „Solidarności", Regionu Mazowsze.**

● **Wojciech Jaruzelski został przesłuchany 27 bm. w departamencie prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości w charakterze świadka w sprawie o zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki. Przesłuchanie trwało, z krótkimi przerwami niemal 7 godzin.**

Z kraju w skrócie

● **Jan Pietrzak z kabaretem „Pod Egidą" zatnauguruwał w sopolskim amfiteatrze XXVIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — „Opole '91".**

Podczas pierwszego festiwalowego wieczoru przeprowadzony został konkurs na piosenkę kabaretową.

Sesja RM w Kielcach

Burza nad MPK

Po raz trzeci radni dyskutowali nad nie akceptowaną do tej pory uchwałą w sprawie ochrony i racjonalnego kształtowania środowiska miasta i regionu. Po prawie godzinnej wymianie zdań, po nanieseniu kolejnych poprawek uchwałę przyjęto.

Prawdziwą burzę wywołała sprawa MPK. Upadł, a właściwie został „zawieszony w powietrzu" projekt przekształcenia przedsiębiorstwa w zakład budżetowy, ale za to zdecydowaną większością głosów przyjęto dotację dla MPK w wysokości 2 mld zł. Dwukrotnie przeprowadzono głosowanie nad wysokością podwyżek cen biletów. W rezultacie wynikiem głosowania 17 — za, 16 — przeciw i jeden wstrzymujący przyjęto, że pojedynczy przejazd od 1 sierpnia będzie kosztował 1600 zł (w karnecie 1400).

Dalsze informacje i szczegóły z obrad — w sobotę.

Po południu radni postanowili zawiesić wcześniejsze uchwały dotyczące MPK i całość spraw przenieść na dzień następny. **(bas)**

Nowy dyrektor Izby Skarbowej w Kielcach

W wyniku konkursu nowym szefem kieleckiej Izby Skarbowej został **Lech Chamera** dotychczas zatrudniony jako radca prawny w Urzędzie Skarbowym. 27 czerwca wojewoda kielecki dr **Józef Płoskonka** przyjął **Krzysztofa Piechotę**, wicedyrektora Departamentu Organizacyjnego i Nadzoru Podatkowego w Ministerstwie Finansów, który wręczył Lechowi Chamerze akt nominacji na nowe stanowisko.

To już druga nasza wakacyjna układanka ze sponsorem. Wycinając od piątku do czwartku jedną część układanki złożysz rysunek, który naklejony na kartę pocztową i przesłany do redakcji „Słowa Ludu" weźmie udział w losowaniu 5 nagród wartości po 100 tysięcy złotych każda. Nagrody ufundowała spółka „EXBUD-2".

Nasz adres: 25—953 Kielce 12. Skrytka pocztowa 171. Kielce, ulica Targowa 18.

Wakacyjna układanka ze sponsorem (2)

Zamiast długopisu

Adam Michnik pojawił się na czwartkowym posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych bez długopisu potrzebnego mu — jak się okazało — do podpisania listy obecności. Długopis pożyczył, a na uwagę, że z „jego butonierki wystaje pióro" Michnik zademonstrował... szczoteczkę do zębów. Zamieniłem znaczek »Solidarności« na szczoteczkę do zębów" — wyjaśnił.

OBLIGACJE

Nowe rewelacyjne ceny proponuje

APH „Do-centa". Kielce, ul. Piotrkowska 12

tel. 464-69.

92167-g

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że po krótkiej i ciężkiej chorobie 26 czerwca odeszła z naszego grona opatrzona św. sakramentami

śp. JADWIGA MEISSNEROWA

Zmarła była oddanym wychowacą i pedagogiem wielu pokoleń młodzieży. Za swoje zasługi odznaczona Krzyżem Kawalerskim OOP i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Pogrzeb odbędzie się 29 czerwca 1991 r. o godz. 11 na cmentarzu Komunalnym I.

Nabożeństwo żałobne 29 czerwca br. o godz. 10 w kościele garnizonowym (przy ul. Karczówkowskiej).

Pogrążona w bólu CÓRKA z RODZINĄ

PODZIĘKOWANIE

Rodzinie, Kolegom, Przyjaciołom oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i uczestniczyli w ostatniej drodze kochanego MĘŻA, OJCA i DZIADZIUSIA

KAZIMIERZA KOLUSA

składa

żona z dziećmi

92364-g

Słowo Ludu

Redaguje kolegium: Krzysztof FALKIEWICZ – redaktor naczelny (tel. 424-80), Andrzej ZAŁUCKI (tel. 459-19), Zbigniew NOSAL – z-cy red. nacz., Cezary JASTRZĘBSKI, Jerzy KOZERA, Marek MACIĄGOWSKI, Jolanta MAJECKA, Grzegorz SCIWIARSKI (tel. 469-79). Adres redakcji: 25-953 Kielce 12 skr. pocztowa 171 ul. Targowa 18. fax 46979. Działy: publicystyczny 472-51, 489-91, 422-63, miejski informacji 443-45, 472-55, sportu 487-42, łączności z czytelnikami 472-53, redakcja nocna 502-43. Biuro Ogłoszeń 448-58. REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Słowackiego 1, telefony 237-36, 290-64. Kierownik oddziału – Marek OLESZCZUK.

Wydawca Exbud-13 „Wydawnictwo" Spółka z o.o. Kielce, ul. Targowa 18. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, Kielce, ul. Sienna 2.

Redaktor wydania: Cezary Jastrzębski

Redaktor depeszowy: Marek Maciągowski

Po kilkunastogodzinnych rozmowach między zakładową „Solidarnością" a dyrekcją ZM „Mesko" w kwestii płac uzgodniono wspólne stanowisko. Z żądanej przez protestujących kwoty miliona złotych dyrekcja zdołała jedynie przyznać po 150 tys. zł dla

W Zakładach Metalowych „Mesko"

Pogotowie zamiast strajku

każdego pracownika poczynając od 1 lipca br. W czasie prowadzonych rozmów negocjujących odwiedził minister stanu z Kancelarii Prezydenta RP, Maciej Zaleski.

— Nie brał udziału w rozmowach, a jedynie — twierdzi przewodniczący KZ „Solidarność", Wojciech Markiewicz — chciał się zorientować w sytuacji. My natomiast przyjęliśmy oferowaną wysokość podwyżek biorąc pod uwagę trudną sytuację przedsiębiorstwa. Chociaż dalsze podwyżki będzie można wynegocjować, bo są rezerwy. Te jednak nie leżą w gestii dyrektora, a ministra przemysłu.

Strajk odwołano, ale trwa pogotowie strajkowe. Tymczasem wczoraj od godz. 7 rozpoczęły się rozmowy pomiędzy związkowcami zrzeszonymi w OPZZ a dyrekcją „Mesko".

MARIAN KLUSEK

Z bliska i z daleka

Rada ministerialna

Instytucje KBWE, wzbogaciły się o kolejną, najważniejszą od helsińskiego zebrania sprzed szesnastu lat. W Berlinie spotkali się, według oficjalnego statusu stałej rady, ministrowie spraw zagranicznych państw sygnatariuszy Dokumentu Końcowego. Było ich znów 35, jako że do europejskiego grona (po byłej NRD) weszła Albania.

Minister Krzysztof Skubiszewski, był jednym z najaktywniejszych uczestników. Nie przypadkiem, nasza dyplomacja, szczególnie po układzie z Niemcami z 17 czerwca, notuje w Europie i na świecie jednoznaczne sukcesy, choć pewne obiekcje społeczne budzi aktualny stan dwustronnych stosunków ze wschodnim, europejsko-azjatyckim sąsiadem jako całością.

Berlińskie rozmowy ministerialne KBWE były wielowątkowe. Ale dwie sprawy zasługują na szczególne podkreślenie. Pierwsza, to przegłosowanie (mimo obiekcji ZSRR) i przyjęcie za obowiązującą zasadę, że państwa KBWE mogą, na żądanie 12 członków podejmować decyzje polityczne gwarantujące pokój i bezpieczeństwo sygnatariuszy. (Związek Radziecki proponował możliwość weta, jak w Radzie Bezpieczeństwa ONZ). Druga — wynikająca logicznie z poprzedniej, deklaracja o woli zachowania całości i integralności Jugosławii, jako gwaranta stabilizacji politycznej na Bałkanach.

Sesje ministerialne KBWE będą odbywać się systematycznie. Mogą być zwoływane także w sytuacjach zagrożenia. Ważny to czynnik, szczególnie teraz, po zmianie struktur NATO i rozwiązaniu Układu Warszawskiego.

WŁADYSŁAW GRABKA

Prosto z Wiejskiej

Bliżej z tymi, co z daleka

Tak najkrócej można by scharakteryzować strategię polskiej polityki zagranicznej, przedstawioną Sejmowi przez min. Krzysztofa Skubiszewskiego.

Jakie są polskie priorytety A.D. 1991? Według ministra „na czoło wysuwa się ugruntowanie europejskiej orientacji polityki Polski. Pierwszoplanowym zadaniem jest budowanie szeroko pojętego bezpieczeństwa Polski w wymiarze ogólnoeuropejskim, regionalnym i dwustronnym".

Za ważne minister uznał nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, ze względu na to, że polityczne i wojskowe zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w Europie jest istotnym czynnikiem zachowania pokoju, bezpieczeństwa i stabilności oraz z tego względu, że USA są dla nas szczególnie ważnym partnerem w staraniach o poparcie naszych wysiłków zmierzających do budowy demokracji i rozwoju gospodarki rynkowej.

W stosunkach z pozaeuropejskimi partnerami politycznymi Polski jak wspomniał minister, koncentrować się będzie na sferze gospodarczo-finansowej.

K. Skubiszewski podkreślił, że Polska ma dobre stosunki z Australią, aktywizuje kontakty z Nową Zelandią. Intensyfikuje współpracę z Japonią. Chinami i Republiką Korei. [illegible] umacniać swoją obecność na [illegible] państwach arabskich, rozszerzać współpracę z państwami Ameryki Łacińskiej, dba o utrzymanie i rozwój dobrych stosunków dwustronnych z państwami afrykańskimi. Minister zapowiedział, że po definitywnym zniesieniu apartheidu nawiążemy z RPA stosunki dyplomatyczne, gdzie obecnie istnieje biuro interesów.

W blisko godzinnym wystąpieniu minister Skubiszewski przeznaczył na omówienie stosunków z najbliższymi sąsiadami na Wschodzie i Zachodzie zaledwie kilka minut. Niemal tyle samo miejsca co stosunkom z ZSRR i polityce wschodniej poświęcił minister problemom resortu spraw zagranicznych. Dowiedzieliśmy się, jak przebiegają zmiany strukturalne i personalne, które „mają na celu nadanie służbie dyplomatycznej i konsularnej charakteru odpowiadającego przemianom w Polsce". Od 1 października 1989 do 10 czerwca br. z resortu odeszło 249 osób, przyjęto 162. Nastąpiły zmiany na stanowiskach sekretarza stanu, wiceministrów, dyrektorów generalnych. Z 18 dyrektorów departamentów nowych jest 13, z 28 wicedyrektorów — nowych 20. Na placówkach zmieniono 85 proc. ambasadorów, tyluż konsulów generalnych, połowę pracowników dyplomatyczno-konsularnych, blisko połowę pracowników administracyjno-technicznych. Odesłano do kraju w trybie przyspieszonym ponad 150 osób.

Nowy dowódca garnizonu

Nowym dowódcą garnizonu kieleckiego (dotąd łączył dwie funkcje szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego) został płk dypl. **Edmund Smakulski**, jednocześnie dowódca brygady na Stadionie.

Zaproszenie dla asów kierownicy

Automobilklub Świętokrzyski zaprasza wszystkich, którzy chcą popróbować swoich umiejętności na III eliminacje rawodów sprawnościowych dla kierowców.

„As kierownicy" — w sobotę o godz. 10 na Torze „Kielce" w Miedzianej Górze.

Unia Demokratyczna oświadcza:

Nie miejsce na agitację

Prezydium Rady Wojewódzkiej Unii Demokratycznej w Radomiu uznaje za niedopuszczalne wykorzystanie przez ministra stanu szefa Kancelarii Urzędu Prezydenta — Jarosława Kaczyńskiego uroczystości z okazji 15 rocznicy radomskiego Czerwca do szerzenia kontrowersyjnych poglądów jednej opcji politycznej. Uważamy, że msza święta w intencji ojczyzny nie jest odpowiednim miejscem ani okolicznością do agitacji politycznej. Sądziliśmy, że uroczystości przebiegać będą wedle zasad solidarności i braterstwa, tak jak apelował ks. bp Edward Materski. Dlatego uznajemy za szczególnie niestosowne wystąpienie pana Jarosława Kaczyńskiego.

Radomska KPN popiera S. Kozioła

Uczestniczył w opozycji niezależnej

MEN ogłosiło konkurs na stanowisko kuratora oświaty i wychowania w Radomiu. W sprawie tej radomski okręg KPN skierował pismo do ministra edukacji narodowej, w którym popiera „Stanisława Kozioła, ubiegającego się o stanowisko kuratora oświaty i wychowania w Radomiu". KPN tak uzasadnia swe stanowisko: „Przez ostatnią dekadę Pan Kozioł uczestniczył w działaniach opozycji niezależnej, należąc do grona nielicznych aktywnych. Wywiązywał się też wspaniale ze swych obowiązków pełniąc obowiązki kuratora przez ostatnie pół roku. KPN stale wyrażała poparcie dla jego działań na tym stanowisku. Nie widzimy też wśród innych kandydatów na kuratora osoby godniejszej i mającej lepsze predyspozycje do sprawowania tej funkcji". **(db)**

BIURO PODRÓŻY
PANACEUM
oferuje przejazdy autokarowe z: Kielc, Radomia, Ostrowca, Starachowic, Skarżyska, Tarnobrzega
do LYONU przez Norymbergę, Monachium, Stuttgart
PARYŻA przez Frankfurt, Mannhem, Metz
CALAIS przez Hanower, Zagłębie Ruhry, Ultrecht, Rotterdam — Bruksellę — Ostenda — Calais, promy.
W najbliższym czasie uruchamiamy nową linię do Rzymu.
Informacje i bilety:
Kielce: Biuro Podróży „Panaceum", ul. Buczka 14, pok. 7, czynne 9—17, sobota 10—14, tel. 542-31 i 542-32, fax 541-76, tel. inform. w godz. 16—19, nr 560-80
„Orbis" Kielce, ul. Sienkiewicza 26, tel. 466-71 i 442-28.
Radom, „Promwiz", ul. Miła 10, tel. 240-26.
Ostrowiec hotel „Lysica", ul. 1 Maja 13, tel. 523-08, fax 531-89
Tarnobrzeg ul. Mickiewicza 29, tel. 22-29-69 i 22-55-04.
video WC
1057-k

Wakacyjna układanka ze sponsorem

Wczoraj zapomnieliśmy umieścić ostatniego rysunku „wakacyjnej układanki ze sponsorem". Czytelników, którzy uczestniczą w naszym konkursie — przepraszamy. Rysunek, który miał być wczoraj, publikujemy dziś.

Wycinając codziennie (od piątku do czwartku) jeden fragment z sześciu, złożysz rysunek, który po przesłaniu do redakcji weźmie udział w losowaniu 5 nagród po 100 tys. zł.

Nasz adres: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 171, ul. Targowa 18. Losowanie nagród nastąpi 4 lipca.

CIEPŁO TO SKARB

Rozmowa z wiceprezesem „INTERKRAK" Ltd. — mgr. inż. JANEM KOMALĄ

— Nie tak dawno wznoszono w naszym kraju więcej wieżowców, ale było to na ogół budownictwo dość złożone. Wielorodzinne blokowiska z prefabrykowanej płyty, dziś zagrzybionej, przecieka- jącej, przemarzającej. A i bu- downictwo jednorodzinne nie- wiele lepsze. Domy-bunkry z podpiwniczeniami niczym schrony, a architektoniczne — potworki. W sumie było to wszystko materiałowo i energo- chłonne, bajońsko drogie, a na dodatek brzydkie. W końcu, gdy zabrakło łatwych pie- niędzy budownictwo padło, a dzisiejsze próby reanimacji nie na wiele się zdają. Można rzec: budownictwo w Polsce to było.

— W żaden sposób nie odpowiadamy jako prywatna firma, za przeszłość budownictwa, ale wierzymy, że budownictwo będzie. Tyle tylko, że całkiem inne. Na nowych finansowych i technologicznych zasadach. W tej drugiej dziedzinie mamy coś do powiedzenia.

— Technologia. To proste. Uśmiercić wielką płytę, która stała się źródłem naszych budowlanych utrapień.

— Tak brzmi stereotyp. Prawda i w tym przypadku jest bardziej skomplikowana. Na całym świecie prefabrykaty mają szerokie zastosowanie i są bardzo konkurencyjne. Zaletami nie do podważenia są m.in. krótki czas budowy, możliwości masowej produkcji dzięki typizacji, łatwość montażu.

— Co z tego, gdy w tysiącach bloków w kraju z takich właśnie płyt przemarzają ściany, rośnie grzyb, a koszty naprawy największych błędów liczone są w dziesiątkach bilionów.

— Od początku istnienia naszej firmy, czyli już ponad 3 lata prowadzimy prace studialne i wdrożeniowe mające na celu wyeliminowanie z technologii wielkopłytowej jej głównych wad, jak przemarzanie obwodowe, połączeniowe, przecieki w złączach, wysoki współczynnik przenikania ciepła, duży ciężar oraz wątpliwa estetyka złączy i faktury zewnętrznej. Doprowadziły one do opracowania nowej technologii osłonowych ścian zewnętrznych „INTERKRAK-45" eliminującej całkowicie te wady, dla podstawowych systemów prefabrykacji stosowanych w naszym kraju.

— Na czym ona polega?

— Zamiast stosowanej dotychczas płyty zewnętrznej trójwarstwowej proponujemy dwuwarstwową. Składa się ona z żelbetowej warstwy nośnej i wtopionych w nią płyt styropianu. Po zmontowaniu budynku jest docielana na budowie dodatkową warstwą styropianu, na który zostaje nałożony jednolity elewacyjny tynk szlachetny cienkowarstwowy produkcji austriackiej firmy „TERRANOVA".

— Jakie są tego efekty. Co to daje?

— Niski współczynnik przenikania ciepła (k=0,4—0,45 W/m², 1). wyższą izolacyjność cieplną niż przewidziana nową normą o ochronie cieplnej budynków ustanowioną w br. przez przewodniczącego Polskiego Komitetu Normalizacji Miar i Jakości, która będzie obowiązywać od 1 stycznia 1993 r.), likwidację spoin pionowych i poziomych oraz możliwości wystąpienia przemarzania lub przecieków na złączach, możliwość swobodnego kształtowania elewacji tynkiem doskonałej jakości, niższy o około połowę ciężar płyt i związane z tym oszczędności materiałów i energii, niewielkie nakłady finansowe na adaptację systemu w istniejących wytwórniach, co w sumie przyniesie istotne obniżenie kosztu metra kwadratowego budynku. Uff! Wystarczy?

— Wystarczy. Dotyczy to jednak wytwarzania nowych elementów prefabrykowanych, co jednak z budynkami, gdzie wystąpiły wady technologiczne? Także użytkownicy domków jednorodzinnych wykonanych z tradycyjnych materiałów zaczynają pościewać. Mury grube, ale zimne. W sytuacji, gdy ceny energii i jej nośników galopują w górę niepomiernie wzrastają koszty ogrzewania i biją dotkliwie po kieszeni.

— Stąd rodziła się we współpracy z austriacką „TERRANOVA", nasza kolejna oferta. Aby skutecznie obronić się przed wzrostem kosztów ogrzewania, aby zlikwidować przemarzanie ścian itp. proponujemy kompleksowy system ocieplania „TERRANOVA", jako wyłącznie przedstawiciele handlowi tego producenta w naszym kraju. Jest to system, który może być stosowany do ochrony cieplnej zarówno w nowym budownictwie, jak i przy odnowie starej substancji budowlanej, niezależnie od rodzaju ścian, czy są one z cegły, betonu, pustaków, betonu lekkiego czy drewna.

— Zastosować i dom już będzie ciepły?

— Z pewnością. Podstawową cechą proponowanego systemu jest użycie płyt styropianowych twardych jako warstwy ocieplającej z mineralnym tynkiem, jako warstwy wykończeniowej (układ warstw i materiały zastosowane w systemie „TERRANOVA" przedstawiamy na rysunku). **Nasze ocieplenie jest stabilne, odporne na wodę, zanieczyszczenia atmosferyczne, mróz i butwienie, a także jest niepalne, czyli posiada wszelkie cechy gwarantujące jego trwałość. Co daje użytkownikowi zastosowanie tego właśnie systemu? Zapobiega przenikaniu ciepła słonecznego do wewnątrz domu oraz utracie ciepła z ogrzewanych pomieszczeń na zewnątrz. Stąd w zimie ściany są ciepłe, a latem chłodne, nawet przy ekstremalnych temperaturach. Wpływa to na polepszenie mikroklimatu mieszkania, a nade wszystko przynosi radykalne obniżenie kosztów ogrzewania, nawet do 65 proc.**

— Oszczędność ciepła jest niewątpliwą zaletą. Czy tylko?

— Nasz system to lekki dom. Pozwala on bowiem znacznie zmniejszyć grubość ścian zewnętrznych, a więc dać istotną oszczędność materiałów budowlanych. Najłatwiej będzie to zobrazować na przykładzie. **Aby osiągnąć współczynnik k=0,5 W/m² należy alternatywnie zastosować: mur żelbetowy o grubości 420 cm, z cegły pełnej — 130 cm, z pustaków ceramicznych — 86 cm, a w przypadku zastosowania proponowanej przez nas warstwy ocieplającej wystarczy 25-centymetrowy mur z pustaków ceramicznych.**

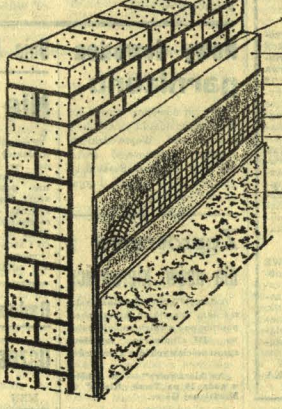

1. Ściana nośna. 2. Styropian. 3. Masa podkładowa klejąca. 4. Siatka z włókna szklanego. 5. Tynk szlachetny cienkowarstwowy.

To, że na Zachodzie domy nie przypominają stawianych nad Wisłą „bunkrów", a posiadają przy tym o wiele lepsze parametry energetyczne jest zasługą nowoczesnych technologii ocieplania, wśród których do najlepszych zaliczyć można system „TERRANOVY".

— „TERRANOVA" — to właściwie nowe słowo na polskim rynku.

— Ale nie europejskim. „TERRANOVA INDUSTRIE GMBH" z Wiednia istnieje już ponad 100 lat i specjalizuje się w produkcji wysokiej jakości materiałów izolacyjnych — tynków zewnętrznych cienkowarstwowych i cieplochronnych, farb elewacyjnych, mas szpachlowych klejących oraz kompleksowych systemów ocieplień. Osiągnięcia te są potwierdzone przez uznanie w europejskim świecie technicznym, opinią Wydziału Technicznego magistratu Wiednia i decyzją o dopuszczeniu do powszechnego stosowania w budownictwie naszego Instytutu Techniki Budowlanej.

— Może słów parę o tynkach tego producenta, które też oferujecie.

— Tynki cienkowarstwowe „TERRANOVY" odporne są na wodę, promieniowanie ultrafioletowe, spaliny. Tynki te są niepalne i posiadają doskonałe właściwości kryjące. Do tego dochodzi ich bogata kolorystyka. Proponujemy 16 rodzajów faktur i pięć barw. Dzięki tym zaletom elewacje są naprawdę wysokiej jakości, estetyczne i samoczyszczące. Doskonale nadają się do stosowania w renowacji obiektów zabytkowych.

— Podajmy jeszcze kilka słów informacji handlowej.

— „INTERKRAK" Ltd. jest jedynym przedstawicielem w Polsce austriackiej „TERRANOVY". Firma nasza posiada wyłączność na prowadzenie dystrybucji jej produktów w pełnym ich zakresie. Obejmuje on: tynki cienkowarstwowe mineralne i silikonowe, tynki ocieplające, farby elewacyjne, kleje podkładowe, płyny zmywające. Szczegółowy katalog udostępniamy na życzenie zainteresowanych. „INTERKRAK" Ltd. świadczy ponadto pełny asortyment usług w zakresie wykonywania prac ocieplających oraz tynków zewnętrznych, a także udziela informacji oraz przeszkala pracowników w zakresie technologii stosowania oferowanych materiałów elewacyjnych. Równocześnie jest mi przyjemnie poinformować, że w br. uruchamiamy w naszym zakładzie w Ostrowcu Świętokrzyskim produkcję mas podkładowych i tynków zewnętrznych na podstawie zakupionej licencji w firmie „TERRANOVA". W przedsięwzięciach tych jesteśmy wspierani przez Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa środkami przeznaczonymi na restrukturyzację budownictwa.

Nasz adres:

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „INTERKRAK" Ltd.
30-113 KRAKÓW
UL. LEA 112,
tel. 37-41-03 i 37-55-55
wewn. 12-34, 11-97, 12-77
fax 37-35-47.

— Ciepło to skarb. Zatrzymaj go we własnym domu".

— Przyłączył Pan jedno z naszych haseł reklamowych. Tak, opłaca się go zatrzymać.

Rozmawiał MACIEJ SABATOWICZ

1977-k

(dokończenie ze strony 1)

Ale nastała moda na poniemieckie militaria, a kolekcjonerzy z RFN słono płacą za takie eksponaty (podobno po kilkadziesiąt tysięcy dolarów). Pod koniec czerwca ub. roku nad brzegiem Czarnej Nidy w Bieleckich Młynach (gmina Morawica) pojawiła się grupa pletwonurków z gdańskiego klubu „Rekin" i przy użyciu ciężkiego sprzętu dwukrotnie próbowano wydobyć ważącą około 40 ton „panterę". Bezskuteczne — grube metalowe liny popękały. Z uwagi na duże zamulenie dna przystąpiono do odkopywania czołgu. Ekipa, której towarzyszył samochód z rejestracją niemiecką, wydobyła jedynie kawałek wieżyczki, włazu, oficerskich butów i... prace wstrzymano jako nielegalne. — Rozpoczęto je bez naszej wiedzy — mówi wójt gminy Morawica Marian Buras — a o fakcie tym poinformowało nas Muzeum Wojska Polskiego...

Nastąpiła wymiana korespondencji. „Rekin" tłumaczył się, że wydobycie uzgodniono z muzeum, klub zainwestował już 13 mln zł w ten sprzęt, pływ żelbetowych itd., spisał umowy z rolnikami, zaoferował narzecz gminy 10 mln zł dodając, że na podobnych warunkach może wydobywać kolejne wraki... Wójt przewertował przepisy, zgłosił „znalezisko" do wojewódzkiego konserwatora zabytków. Okazało się, że czołg jest własnością skarbu państwa i wyłącznie „panterę" ma Muzeum Wojska Polskiego. Ono jednak nie miało środków na wydobycie. Sprawa ucichła.

NA początku czerwca zadzwoniłem do wojewódzkiego konserwatora zabytków z pytaniem, czy jest coś nowego w sprawie „pantery" z Bieleckich Młynów. — Bez zmian, czołg nadal jest w rzece — usłyszałem. Jakież było moje zdziwienie, gdy w Urzędzie Gminy Morawica powiedziano mi, że czołg jednak wydobyto. — Wyciągnęli go i zabrali w marcu — mówi sekretarz gminy Bogusława Górecka. — Wójt dowiedział się o tym miesiąc po fakcie, a ja trzy tygodnie temu. W maju przyjechał do nas pan Zegar z Muzeum Wojska Polskiego i spytał, czy wiemy coś o wydobyciu czołgu. Powiedziałam, że to absolutnie niemożliwe, przecież o tej sprawie było u nas bardzo głośno, czołg to nie igła. Wtedy on wyjął zdjęcie czołgu na tle wioski — pięknie wyglądał. Ten pan powiedział też, że cała ta sprawa jest podejrzana i zajmie się nią prokurator.

Pojechałem do Bieleckich Młynów. Nad rzeką, obok miejsca gdzie spoczywała „panterka" polamane drzewa, góra piachu poorana lądą — widać głębokie ślady bardzo ciężkiego sprzętu. — Czołg wydobyła jakaś firma z Piły jesienią zeszłego roku — mówi właścicielka części zniszczonej łąki Teresa Orliińska. — We wrześniu albo w październiku. Dwa dni wyciągali sprzętem z jednostki wojskowej, byli pletwonurkowie z „Rekina". Lało wtedy jak z cebra, a oni spieszyli się, jakby nie mogli poczekać na lepszą pogodę. To był piękny czołg, taki, że wsiąść i jechać. Kręcili się wszystkie koła, tylko gąsienica spadła i mordowali się by ją założyć. Mówili, że wyremontują czołg i będą go wynajmować do filmów. To była sensacja w okolicy, na łąkę przyszło tylu gapiów, że trzeba było ruchem kierować. Całą tę operację ktoś filmował, kamerzysta nawet skąpał się w rzece. Był też wóz z rejestracją zachodnioniemiecką... Przed miesiącem przyjechał tu pan Zegar z Warszawy. Był bardzo zdenerwowany. Powiedziałam, że mnie wszystko jedno, kto wyciąga, byleby zapłacił odszkodowanie za łąkę, ja tam czołgu nie pilnowałam. Kilka razy byli też z muzeum w Skarżysku i mówili, że tylko oni są „legalni", a nie pan Zegar czy ci z Piły. Jeden cyrk!

Zadzwoniłem do Warszawy. — To długa historia, istny horror — mówi kierownik grupy poszukiwawczo-wydobywczej Muzeum Wojska Polskiego, Władysław Zegar. — Przed 2 laty dyrektor muzeum ze Skarżyska poinformował Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego, że koło Morawicy jest niemiecki czołg, który warto pozyskać do ekspozycji plenerowej. Jednak Skarżyska nie miało sił ani środków toteż ja, w imieniu MWP, zawarłem umowy z rolnikami, poinformowałem wójta, uzyskałem zgodę wojewódzkiego konserwatora zabytków w Kielcach. Jeździę po całej Polsce i nasąd jakią czas zanim wspólnie z pletwonurkami ze Starachowic dotarliśmy nad Nidę, by ustalić szczegóły wydobycia „pantery". Coś mnie tknęło i w dwa tygodnie po ostatecznych ustaleniach pojechałem raz jeszcze na miejsce, a tu „Rekin" już mocuje się z „panterą". Natychmiast zawiadomiłem wójta, wójt policję i konserwatora zabytków — nikt nic nie wiedział. Wstrzymano bezprawie. Później okazało się, że po tylu naszych zabiegach pani konserwator nagle odmówiła MWP zgody na wydobycie. Zatkało nas, mówię o tym z żalem, bo kultura jest uboga, a ja wielokrotnie przemierzałem trasę 400 km do Kielc i z powrotem... Przed miesiącem wezwał mnie dyrektor MWP i pokazał prośbę Państwowej Służby Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury o ekspertyzę i zgodę na wywiezienie za granicę poniemieckiego złomu. Okazuje się, że tym złomem jest „pantera" spod Kielc. Znów wsiadłem w samochód. Dyrektor muzeum w Skarżysku pokazał zgodę kieleckiego konserwatora, którą scedowano na Stowarzyszenie Żołnierzy i Sympatyków IV Pułku w Kielcach i ono osta- tecznie wydobyło czołg. Ustaliłem, po zbadaniu wielu mylnych tropów, że o zgodę na wywóz „pantery" za granicę starają się równolegle dwie firmy. Przedsiębiorstwo „Partpol" z Wyszkowa działające na zlecenie prywatnej osoby z Jabłonnej koło Warszawy szuka pozwolenia w ministerstwie, natomiast polsko-niemieckie Przedsiębiorstwo „Interlock" Spółka z o.o. z Piły poprosiło o zgodę wojewódzkiego konserwatora zabytków w... Pile, a gdy ten odmówił, szukając dróg obejścia, zwróceno się do konserwatora w Kielcach. Szefowie tych firm unikają mnie, zawsze są gdzieś w delegacji, gdy próbuję osobiście skontaktować się z nimi...

I znów pytam o „panterę" wojewódzkiego konserwatora zabytków w Kielcach Annę Piasecką. — Czołg jest nadal w wodzie, cały zanurzony — słyszę... Po krótkiej konsternacji dzwoni się, że to inna maszyna zatopiona w rzece kilometr dalej. Spora teczka zawiera plik dokumentów dotyczących interesującej mnie sprawy. Jest m.in. pismo: „Interlock" w Pile zwraca się z prośbą o zgodę na zakup przez spółkę dla celów handlowych zlomowanego podwozia pojazdu gąsienicowego bez silnika, około 36 ton, przypuszczalne pochodzenie — niemieckie (cóż za kokieteria, chodzi przecież o „panterę" — przyp. K.K.). Pismo to jest w trakcie „wędrówki" po wydziałach kieleckich urzędów. Pani Piasecka twierdzi, że MWP wprowadziło ją w błąd sugerując, że tylko ono ma prawo wydobycia. Zgodę wydała 13 października 1990 roku muzeum w Skarżysku, by korzyści płynące z wydobycia czołgu pozostały na Kielecczyźnie.

— Mam opinię, że te szczątki nie stanowią wartości muzealnej — mówi a my złomem nie handlujemy... W teczce jest też odpis pisma Stowarzyszenia Żołnierzy i Sympatyków IV Pułku w międzyczasie wyczytałem w „Expresie Wieczornym", w tekście pt. „Jak wywieźć czołg?", iż po Polsce krąży tajemniczy niemiecki kolekcjoner i za wskazanie miejsc ukrycia militariów płaci po 5 tys. DM. Gdy mądzał dowiadują się o takich miejscach okazuje się, że ktoś je uprzedził. Ministerstwo Kultury twierdzi, że żaden z konserwatorów zabytków nie dał zgody na wywóz wojennej pozostałości. Z kolei Ministerstwo Współpracy z Zagranicą godzi się na wywóz złomu a Główny Urząd Ceł przyznaje, że wagonów ze złomem nie kontroluje się dokładnie, celnicy nie są w stanie odgarnąć ton metalu, by spojrzeć na dno.

Za nielegalny handel militariami podobno niejeden pracownik muzeów stracił posadę. Eksponaty „podbierają sobie" nawet poszczególne muzea nawzajem. Niewątpliwie kryje się za tym duży biznes.

Dowódca jednostki wojskowej w Kielcach ppłk Justyn Kozłowski pokazuje umowę na wydobycie czołgu zawartą z „Rekinem", z „Panterą", niejako w ramach ćwiczeń wydobyliśmy i rozminowaliśmy w połowie listopada ub roku — mówi — zapłacono nam za to 10 mln zł. Czołg był zniszczony...

— Stowarzyszenie zainteresowało się drugim z wystających pana Zegara — mówi wiceprezes stowarzyszenia mjr Stanisław Kozioł — Pierwotnie chcieliśmy pozyskać „panterę" do wojskowego skansenu, ale gdy okazało się, że operacja wydobycia jest kosztowna a czołg znacznie uszkodzony zdecydowaliśmy się na umowę z firmą „Partpol", która wszystko sfinansowała. O ile nam wiadomo, tego złomu jeszcze nie sprzedano i nie wiemy czy w ogóle coś na tym zarobimy. Jeśli znajdą się sponsorzy to jednostka chętnie wydobędzie kolejne wraki...

W przededniu przesłania tego tekstu do druku na biurko kierownika Urzędu Rejonowego w Kielcach trafiła wreszcie odpowiedź dyrektora kieleckiego UW na prośbę firmy „Interlok" o zgodę na sprzedaż „pojazdu gąsienicowego", w której przeczytałem m.in.: „Nie ma przeszkód prawnych, aby pojazdem tym rozporządzał aktualny właściciel i znalazca tj. Stowarzyszenie Żołnierzy i Sympatyków IV Pułku, które wydobyło pojazd i aktualnie go użytkuje. Znalezisko nie ma wartości muzealnej...".

Jeszcze jeden telefon do mjr. Stanisława Kozioła. Jest zadowolony, a jednocześnie bardzo zaskoczony bowiem pierwszy raz słyszy o firmie „Interlok" z Piły — Stowarzyszenie podpisało ostatnio umowy z „Rekinem" i „Partpolem". Pytam, czy prawny właściciel „pantery" nie gdzie ona jest? — Nie wiem — brzmi odpowiedź.

Jak wspomniałem na wstępie, cała ta historia jest bardzo tajemnicza. Mam wrażenie, że gdybym w tej chwili jeszcze parę razy skorzystał z telefonu, okazałoby się że z tym czołgiem jest jeszcze inaczej. A może „kielecka pantera" ciesząc już oko kolekcjonera w Niemczech.

KRZYSZTOF KROGULEC

Znikająca „pantera"

Rys. Sławomir Golemiec

Czy kultura jest w lepszej sytuacji?

(dokończenie ze strony 1)

kielecki otrzymał z centrali 49 mld zł na kulturę, a w roku bieżącym ma dostać — już z budżetu państwa — 48,2 mld zł.

— Ale tylko na utrzymanie i działalność owych dziesięciu najważniejszych instytucji kultury i sztuki. Resztę utrzymują gminy.

— Likwidując kina, biblioteki i inne placówki kultury?

— Nie uogólniajmy, nie jest to zjawisko powszechne. Ustawa o bibliotekach zobowiązuje do utrzymania bibliotek gminnych i samorządy muszą tego przestrzegać.

— Rzeczywiście w województwie kieleckim mamy pełną sieć bibliotek gminnych, nie przestało istnieć ponad 230 bibliotek wiejskich.

— Może nie były potrzebne? O tym czy je zachować decydowały samorządy gminne, a w gruncie rzeczy mieszkańcy wsi. Gdyby chcieli utrzymać swoją bibliotekę, to ona istniałaby nadal.

— Odnoszę wrażenie, że pan wierzy w mądrość samorządów mieszkańców, a ja nie tak bardzo. Najłatwiej jest coś zlikwidować, znacznie trudniej stworzyć, odbudować, wybudować, założyć. Obawiam się więc, że kłepiące biedę samorządy zbyt pochopnie dopuszczają do likwidacji placówek kultury, być może zrosną pod naciskiem lokalnych społeczności. Łatwiej przecież ze skromnego budżetu gminy — i pozornie słusznie — przeznaczyć pieniądze na dokończenie budowy wodociągu, aniżeli na utrzymanie wiejskiej biblioteki. Ale za rok czy dwa okaże się, że ta biblioteka jest konieczna i wtedy naprawdę będzie potrzeba dużych pieniędzy na jej uruchomienie, wygospodarowanie lokalu, znalezienie fachowej kadry, kupna księgozbioru itp. Dlatego w moim przekonaniu samorządy muszą być mądrzejsze niż ogół mieszkańców gminy, muszą perspektywicznie patrzeć na potrzeby lokalne.

— Zgoda. Samorządy robią błędy, ale nie lepszego nie wymyślimy. Usamodzielnienie samorządów, oddanie im w ręce jak najwięcej władzy lokalnej, to nasz strategiczny cel ustrojowy. Dotyczy to także spraw kultury. Jeśli nie dziś to jutro w gminach decydować się będą problemy kultury. Tak jest w całym cywilizowanym świecie. Sytuacja byłaby zupełnie inna, gdyby nasze gminy nie były takie biedne, gdyby nie musiały rozstrzygać, czy przeznaczyć pieniądze na melioracje, czy na klub kultury lub kino.

— Jest jak jest i pewnie jeszcze długo nasze gminy nie wyjdą z biedy. Ale zgadzam się, że w tych trudnych decyzjach nikt nie powinien wyręczać samorządów, one muszą rozstrzygać o sprawach zaniach na swoim terenie. Nie ze wszystkim jednak poradzą sobie same. Nie uniknie my przecież pomocy państwa.

— Oczywiście, państwo pomaga, na kulturę i sztukę przeznacza w tym roku ze swojego budżetu 1,55 proc. środków, znacznie więcej niż na niektóre inne dziedziny.

— Od prawie dwóch lat pracuje pan w sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Na czym obecnie koncentruje się jej działalność?

— Obowiązują u nas trzy ustawy — o instytucjach artystycznych, o upowszechnianiu kultury i o zezwoleniach na działalność kulturalną — uchwalone w latach osiemdziesiątych. My pracujemy nad projektem ustawy o działalności kulturalnej, która zastąpiłaby wspomniane trzy ustawy. Jestem przewodniczącym podkomisji zajmującej się właśnie tą sprawą. Projektujemy, by wszystkie instytucje kultury i sztuki — od teatru po dom kultury — prowadzone były albo przez państwo albo przez samorząd (może też przez stowarzyszenia?). Nie płaciłyby one podatku dochodowego, mogłyby korzystać ze sponsorów. Oprócz tego każdy mógłby prowadzić działalność kulturalną, na takich samych zasadach jak działalność gospodarczą, zgodnie z obowiązującym systemem podatkowym.

— A więc można się spodziewać ulg podatkowych dla państwowych i samorządowych instytucji kultury?

— Tak, jak również ulg dla sponsorów wspomagających kulturę. Te ulgi zresztą już istnieją, tyle że nie każdy umie z nich korzystać.

— Nie ma na świecie kraju, którego kultura byłaby utrzymywana tylko przez sponsorów.

Niemal we wszystkich krajach za sytuację kultury odpowiada państwo, płaci na nią budżet centralny i gminny, a sponsorzy tylko wspierają.

— Czy ustawa o działalności kulturalnej ochroni instytucje kultury przed zlikwidowaniem ze strony gmin?

— Nie może ich w pełni ochronić. Zgodziliśmy się bowiem, że o „być, czy nie być" instytucji kultury muszą decydować samorządy gminne. Zakładamy jednak pewne zabezpieczenia. Likwidację instytucji kultury samorząd musi ogłosić z półrocznym wyprzedzeniem, by wiedziała o tym społeczność lokalna i ewentualnie mogła zapobiec likwidacji. W przypadku łączenia instytucji, należałoby to ogłosić trzy miesiące wcześniej. Umożliwiłoby to elastyczność działania, wpływ na decyzje ogółu mieszkańców gminy.

— Czy według tego projektu instytucje kulturalne mogłyby prowadzić samodzielną działalność gospodarczą?

— Projekt ustawy daje im osobowość prawną i samodzielność ekonomiczną. Zwalnia je od podatku dochodowego, jeśli dochody będą przeznaczone na działalność kulturalną.

— Sumując dwa lata pana pracy w sejmowej Komisji Kultury, co przyniosło panu największe zadowolenie?

— Przede wszystkim zniesienie cenzury w Polsce. Mam tę satysfakcję, że byłem posłem referentem w tej sprawie. Znieśliśmy także regulamentację papieru, jego niedostępność dla wielu wydawnictw. Jeszcze dwa lata temu mieliśmy i cenzurę, i przydzielany papier. Niektórzy już o tym zapomnieli. Zlikwidowaliśmy monopol koncernu RSW.

— Uważa pan, że ta likwidacja zakończyła się sukcesem?

— Przyznam się, że obawiałem się, iż może być gorzej. Przede wszystkim generalnie polska prasa pozostała w polskich rękach, a nie przeszła do kapitału zagranicznego. Było takie zagrożenie.

— W Łodzi dwa dzienniki związały się z francuskim wydawcą, mającym na sumieniu kolaborację z Niemcami w czasie II wojny światowej.

— Nie mówię o szczegółach. Mimo wszystkich popełnionych błędów przy likwidacji RSW, operacja ta zakończyła się pomyślnie. Zagraniczni kontrahenci nie mają głosu decydującego w polskich wydawnictwach i gazetach.

— Czy równie optymistycznie ocenia pan poseł uynkowienie kultury?

— Problem funkcjonowania kultury w warunkach rynkowych nie został rozwiązany. Nie byliśmy do tego dobrze przygotowani. Są przykłady złej komercjalizacji. Ja jestem przekonany, że państwo musi rozłączać opiekę nad kulturą, finansować ją w sporym zakresie. Nie wszyscy poslowie to rozumieją, czego przykładem choćby sławetna dyskusja o pracowniach artystycznych, domagająca się twardego, silnego tworzenia, dziennikarze, ludzie czujący się zagrożeni na swoich posadach, przyzwyczajeni do starych struktur, oczekujący wszystkiego od władzy, od państwa. Słychać dość powszechny lament, a przecież nie padło ani jedno ważniejsze wydawnictwo, teatr czy opera. Festiwali mamy więcej niż poprzednio. Rzecz w tym, że przepisy i ustawy dotyczące kultury są u nas kiepsko wykorzystywane, nieznane, albo celowo omijane, bo tak wygodniej. Wygodniej narzekać i czekać na pieniądze od państwa czy od samorządu, zamiast pomyśleć jak sobie poradzić w trudnej sytuacji. Jedno nie ulega wątpliwości — instytucje i placówki kultury, ludzie w nich zatrudnieni, muszą swoją codzienną pracą dowodzić, że są potrzebni społeczeństwu, lokalnym społecznościom. Uprawnienia dla samorządów gmin — również dotyczące kultury — to decyzja strategiczna i słuszna decyzja ustrojowa. Ludzie sami muszą decydować o swoich potrzebach i sami pracować nad ich urzeczywistnianiem. Nawet najlepsze ustawy sejmowe nie wyręczą inicjatyw gminnych.

— Szkoda tylko, że światłe myśli i poglądy zderzają się u nas z twardą rzeczywistością, a często rozbijają o — krótko mówiąc — biedę, brak pieniędzy w budżecie państwa i w gminach.

— Powtórzę to, co napisałem w liście do pana: „W kulturze oczywiście pieniędzy brakuje, ale — tak z ręką na sercu — jest ona i tak w lepszej sytuacji niż niektóre inne dziedziny".

— Dziękuję za rozmowę.

TADEUSZ WIĄCEK

Miss Foto '91 r. Starachowice.

Fot. J. BERNACIAK

„Sly" ma już dosyć ról aktety, o które proszą go jego fani. Dzisiaj chce pokazać swój talent aktora komediowego. Producenci filmowi kupowali tę górę muskułów (90 kg prawie na kilogramy. Kilogramy, które i teraz są bardzo cenne, jako że każdy film przynosi Sylwestrowi Stallone ok. 10 milionów dolarów, za „Rocky V", ostatni z tej serii otrzymał 20 milionów.

Bieda, której zaznał w dzieciństwie i młodości pozostała tylko złym wspomnieniem. Syn fryzjera, pochodzenia Syryjczyka i dancerki rewiowej wzrastał wśród gwałtownych dysput swoich rodziców oraz gorącej atmosferze „Kitchen's Hell" (Piekielnej kuchni) — jedna z najgorszych dzielnic Nowego Jorku. Na domiar złego mały Sylwester cierpiał na paraliż twarzy i lekką głuchotę — konsekwencje ciężkiego porodu. Upośledzenie to bynajmniej nie ułatwiało mu życia wśród gangów młodych ludzi w jego dzielnicy, kpiących sobie z jego nazwiska i sposobu mówienia.

W dodatku ojciec powtarzał mu bez końca: „kiedy ma się taki płaski mózdżek, jak ty mój synu, trzeba wyeksponować swoje ciało". Trudna rada, ale przyniosła efekty. Wyrzucany z dziesiątek szkół, nawet ze szkół specjalnych nie znajduje schronienia również w wojsku. Został uznany za niezdolnego do służby wojskowej z powodu płaskostopia...! Młody aktor, który prawie umiera z głodu, zimna, staje przed koniecznością nakręcenia filmu pornograficznego. „Byłem tak głodny, że byłbym gotów zjeść nawet pasek od moich jeans'ów". Ale z chwilą sprzedania pierwszego scenariusza „Rocky" nie wątpi już ani przez chwilę, że osiągnął sukces zawodowy.

Sylvester Stallone.

W tym czasie osobistym, wprost przeciwnie, nic się nie układa. Za każdym razem, gdy chce zobaczyć swoich synów Sagela i Sergeona — wnuku 14 i 11 lat, jego ból jest nie do zniesienia. Sergeon bowiem jest autystą. W wyniku niemożliwości kontaktu z otoczeniem, dziecko odizolowało się i zamknęło w ciszy.

Od urodzenia żyje w swoim świecie. Nie chce kontaktów z ojcem. Na próżno Sylwester stara się zainteresować małego piłką futbolową. Dziecko nie reaguje. A kiedy chce go pocałować ociera twarz. Cierpliwość zrozpaczonego ojca przeradza się w głęboki smutek. Do tego wszystkiego dochodzą wyrzuty sumienia.

Kiedy Sylwester rozwiódł się z Saską, kobietą, która dzieliła z nim 10 lat katorgi, aby ożenić się z Brigit Nielsen w 1985, mały Sergeon jeszcze mocniej zamknął się w swojej skorupce. Jeśli kiedykolwiek uśmiech pojawił się na jego twarzy to od chwili rozstania się rodziców nie przejawia już żadnych oznak uczucia względem ojca.

Torturowany przez wyrzuty sumienia, Sylwester jest przeświadczony, że tylko on jest odpowiedzialny za ten dramat. „To całkowicie moja wina, że Sergeon nie chce mnie znać. Właśnie dlatego, że nie jest taki jak inne dzieci. Jednak jest to dziecko, które miało wszystko, które mogłoby cieszyć się życiem, a pogrążone jest w ciemnościach. Nie powinienem był opuszczać rodziny". Zdesperowany Stallone znajduje schronienie w swojej luksusowej posiadłości na Pacyfiku, jednej z najbardziej eleganckich w Kalifornii. Lecz tam, w tej olbrzymiej willi, otoczonej oddziałem ochrony, z doskonałym systemem alarmowym i utrzymywanej przez 30-osobową służbę nikt na niego nie czeka. Dziewięć łazienek i piętnaście sypialni stoi pustych. „Żyję jak mnich" — mówi o sobie. Nawet 5 godzin ćwiczeń w siłowni nie pozwala mu zapomnieć o osamotnieniu i rozpaczy.

Życie mnicha

Po bardzo bolesnym i kosztownym rozwodzie polowa fortuny wpadła w ręce wspaniałej modelki Brigit Nielsen. Wielka nędzę i małżeństwo, które przetrwało tylko dwa lata aby skończyć się drugim rozwodem, równie skandalicznym i rujnującym majątkowo. Dziś ma 44 lata, w kieszeni dziesięć następnych kontraktów, jest szefem własnej wytwórni i właścicielem znaczącej kolekcji obrazów, lecz w rzeczywistości zazdrości Rocky'emu, który przywiózł mu Oskara za najlepszy film w 1976 i zrobił z niego gwiazdę światowej sławy. „Rocky ma żonę, dzieci, wiernych przyjaciół. Jest szczęśliwy, czego nie mogę powiedzieć o sobie".

Ciągle pokutuje jego „image" Rocky — Rambo — aktety (bezmózgowca?) o płasim móżdżku: „Zbyt wielu ludzi bierze mnie za idiotę, człowieka ograniczonego pod względem intelektualnym. Patrzą na moje ciało i twierdzą, że w głowie mam pustkę. Wyżywanie się w ćwiczeniach fizycznych stanowi dla mnie wzbogacające źródło inspiracji. Ale w życiu kieruję się rozumem".

Od pewnego czasu piękny Sylwester chowa swoje bary i biceps pod eleganckimi garniturami skrojonymi na miarę. Delikatne okulary w pozłacanych ramkach uzupełniają rynsztunek.

Ten doskonały atleta, który głęboko wierzy w reinkarnację jest przekonany, że w poprzednim wcieleniu był bokserem i umarł na ringu. Na jego grobie zresztą zamiast napisu „Tu spoczywa Stallone" ma być napis: „Rocky".

Promień słońca i radości pojawił się ostatnio w tym szarym świecie pełnym rozczarowań. Jennifer, młoda, skromna dziewczyna przyniosła ulgę zranionemu mistrzowi. Poznali się dwa lata temu, podczas uroczystości w Los Angeles „Dzięki niej odzyskałem radość życia". Skończyły się kłótnie, nastało życie spokojne. Młoda dziewczyna, wzięta modelka, żyje przykładnie z matką. Spotykają się 4 razy w tygodniu i najważniejsze dla Sylwestra jest to, że nie chce zmusić go do nowego małżeństwa.

„Sly" stał się symbolem walczącej Ameryki, jego plakaty ozdabiają pokoje młodzieży, a w życiu kieruje się dzika odwagą Rocky lub Rambo i chęcią walki o swoje szczęście i miłość swojego syna.

(„Maxi")

ISABELL SCHÄFER

Obrazki warszawskie

Chodnik przed warszawskim hotelem „Marriott" błyszczy myty codziennie wodą i polerowany do blasku. Wystarczy zrobić pół kroku i stanąć na chodniku nie należącym już do hotelu, przekroczyć linię między częścią prześlicznie codziennego sprzątanego przez hotel i zarządzanego przez Dworzec Centralny, żeby przejść granicę światów. Tylko chodnik należący do hotelu myty jest codziennie i polerowany do blasku. Na innych leży półtoraczny brud, stosy niedopałków, trzepiących papierów, kurz.

W hotelu „Marriott" w eleganckich, pachnących wnętrzach nawet dziewczęta w butikach znają przynajmniej dwa języki obce. Podając gościowi gazetę czy długopis zwracają się do niego po angielsku czy niemiecku. Napisy w hotelowych sklepikach również nie są polskie.

W podziemnym przejściu Dworca Centralnego rozłożył swój kram dziesięcioletni Piotrek. Sprzedaje pisma o religijnej treści, wazelinę do rąk i trochę tanich kosmetyków. Na tekturze wypisał długopisem po polsku: „Zarabiam na kolonie".

W butikach w „Marriotcie" klienci zostawiają napiwki, nie biorąc reszty z kilkuset tysięcy. W kramie Piotrka zmęczeni ludzie również nie biorą reszty z kilkuset złotych. Jeden napiwek w „Marriotcie" więcej jest wart niż cały kram Piotrka.

Warszawski „Marriott", dostojny, czysty i elegancki, wyrasta wprost z największego, dziadowskiego bazaru Europy.

MAREK MACIĄGOWSKI

Colette była jedną z najsłynniejszych pisarek XX wieku. Niekonwencjonalna, ignorująca normy towarzyskie, prowadziła życie celebrujące zmysłowe przyjemności. Kochała i lubiła wszystkich bez względu na płeć lub wiek. Najbardziej zadziwia jednak zdolnością pisania książek zdywagujących powszechne zainteresowanie. Kiedy umarła, „New York Times" skonstatował: „Jej 50 dziwnych powieści i krótkich opowiadań było tak samo popularne wśród ekspedientek i robotnic, jak wśród intelektualistek".

Kontrowersyjna Colette

Colette urodziła się jako córka inspektora podatkowego w 1873 roku, w małej wiosce w Burgundii. Została ochrzczona jako Sidonie Gabriele Claudine Colette. Zawsze pozostawała pod ogromnym wpływem żywiołowej i wrażliwej na literaturę matki. Łączył je bardzo bliski związek uczuciowy. To właśnie matka zachęciła Colette do rozwijania i pielęgnowania talentów, które się w niej ujawniły. Mając 20 lat Colette poślubiła przyjaciela rodziny — Henry'ego Gauthiera-Villarsa. Był on popularnym powieściopisarzem i krytykiem muzycznym. Małżeństwo z o 14 lat młodszą wiejską dziewczyną, dało powód do wielu podniecających plotek w literackim światku Paryża. Villars przewodził dużej grupie pisarzy, do której wkrótce przystąpiła sama Colette. Mąż nakłaniał ją do pisania wspomnień. W ten sposób powstała pierwsza powieść Colette — „Klaudyna w szkole", wydana w 1900 roku pod nazwiskiem męża. W ciągu czterech tygodni sprzedano 40 tys. egzemplarzy. Jeden z krytyków ocenił powieść jako dwudziestowieczną wersję „Niebezpiecznych związków". Kolejne trzy książki stały się sukcesem. W 1904 roku Colette opuściła męża i rozpoczęła karierę pisarską pod własnym nazwiskiem. Pisała opowiadania przedstawiające sprawy bądźcie poprzez opis świata zwierząt, opowiadania o wiejskim życiu, w którym silna, zmysłowa kobieta opanowuje świat męski.

W pewnym czasie jej prywatne życie stało się źródłem wielkiego skandalu. Colette utrzymywała intymny związek z inną kobietą — murzicą de Belbeuf. W wieku 30 lat pisarka została mimem i aktorką. Szokowała i podniecała publiczność, pokazując się w jednej ze swoich sztuk nago. Doświadczenia te opisała w opowiadaniu „The Vagabond".

W roku śmierci matki Colette poślubia Henri de Jouvenal, wydawcę „Le Matin". W 1913 roku, mając 40 lat, urodziła jedyne dziecko — dziewczynkę Colette. Po urodzeniu córki kontynuowała pisanie, będąc jednocześnie wydawcą literackim „Le Matin", współpracując z „Voque" i „Le Figaro". Znalazła nawet czas na otworzenie salonu piękności.

W 1920 roku wydano najpopularniejszą powieść Colette, „Cheri". Opowiadała w niej o miłości 50-letniej kobiety i młodszego od niej o 24 lata mężczyzny. Według części krytyków to właśnie „Cheri" umocniła pozycję Colette w środowisku pisarzy. Bardziej konserwatywni żałowali, że utalentowana pisarka wybiera tak „wulgarne" tematy. Podobnie myślał jej mąż, kiedy zapytał, czy nie mogłaby napisać książki, która „nie jest o miłości, cudzołóstwie, kazirodztwie i rozstawaniu się". Czyż nie ma nic innego w życiu?"

Być może dla Colette nie istniało inne życie. Kiedy miała 47 lat, wdała się w pięcioletni związek ze swoim pasierbem, Bertrand de Jouvenal nie miał wtedy jeszcze 16 lat. Colette wprowadziła go w arkana zmysłowego życia. Wspólnie poszukiwali też starych antyków, cieszyli się łowieniem krewetek wzdłuż wybrzeża. Związek został zakończony z inicjatywy pisarki, która wszczęła, że szczęście nie może trwać wiecznie, wolała je zakończyć, niż podjąć ryzyko zniszczenia przyjaźni. Po opuszczeniu Bertranda, Colette zaangażowała się w związek z innym mężczyzną — Maurice'em Goudeketem, inteligentnym i kulturalnym żydowskim biznesmenem, który był od niej 16 lat młodszy. Został jej mężem w 1935 roku.

Colette wiele podróżowała i wydawała niemalże jedną książkę rocznie. Niestety, stopniowo podupadała na zdrowiu. Cierpiała na bronchit i artretyzm. Miała kłopoty ze stopami, co zmuszało ją do noszenia otwartych sandałów. Coco Chanel mówiła, iż „Colette ma stopy jak apostoł".

Zmarła w wieku 81 lat. Nawet jej śmierć wywołała kontrowersje. Odmówiono jej bowiem pogrzebu katolickiego. Została jednak pochowana z honorami właściwymi pogrzebom państwowym. Żegnało ją tysiące opłakujących czytelników, których wyobraźnia została poruszona jej sztuką.

(Tłumaczenie na podstawie „She")

IGA STRADOWSKA

Krzyżówka ze sponsorem

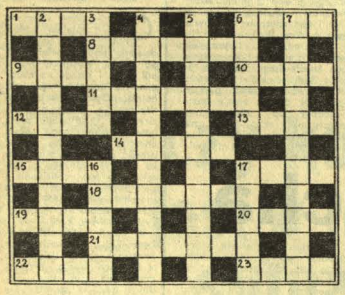

Fundatorką nagrody — 100 tys. zł — jest spółka cywilna „BOSTO" w Kielcach.

POZIOMO: 1) lista, 6) strybut (ceny, 8) łup, 9) część strzały, 10) pomost służący do cumowania statków, 11) ostrużyna, 12) jeden z twórców socjalizmu utopijnego, 13) produkt bednarza, 14) rodzaj pędzla, 15) w plastrze, 17) japońska wódka, 19) pragnie coś sprzedać, 19) płeć męska z chiewika, 20) jest istotą życia, 21) emalia, 22) może być weneckie, 23) tafla.

PIONOWO: 2) kwiat przedwiośnia, 3) żeton, 4) tułaczy los, 5) karane mandatem, 6) ptak ogrodowo-parkowy, 7) sprawdzenie autentyczności czegoś, 16) pochód ukwieconych pojazdów, 17) sufit.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa po 7 dniach.

JAG

Rozwiązanie krzyżówki nr 1659:

POZIOMO: biurko, parmezan, kabina, klinga, energia, antresola, Atakama, owsik, oset, Norwid, roznówca, piroga, kurnawa.

PIONOWO: bekiesza, umbrelka, Oparin, kruk, Helios, Kargul, gama, atlas, erotoman, obszywka, tropik, kawior, modrak, kilara.

Nagrodę — srebrną monetę wartości 100 tys. złotych — ufundowała przez I Oddział Banku Zachodniego w Kielcach wylosowała: **Irena Giemza z Kielc.**

Pomyśl!

Na placu stoi urna mająca kształt sześcianu o krawędzi 1 m. Czy wszyscy wyborcy tego miasta, których jest milion, mogliby wrzucić do tej urny swe głosy, w postaci kulki o średnicy 1 cm kw.

Odpowiedź na zadanie z poprzedniego numeru: Przyjmując w przybliżeniu, że długość średnicy kuli ziemskiej wynosi 12.500 km = 12.500.000 m i oznaczając przez x wysokość Giewontu na globusie, mamy x : 1909 = 1 : 12.500.000, stąd x = 1909 : 12.500.000 = 0,15 mm.

PSZCZÓŁKA

ZGADYWANKA ORTOGRAFICZNA NR 21

Sądzę, że należało by to zrobić kiedyindziej gdy będzie świeciło Słońce. Dzisiejsza aóra jest wyjontkowo nie odpowiednia. Może jutro może pojutrze, wypogodzi się na dobre.

W tekście popełniono błędy ortograficzne i interpunkcyjne. Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni nadeślą tekst napisany bezbłędnie, zostaną rozlosowane dwie nagrody książkowe, ufundowane przez księgarnię „Kieka" przy ul. Piekoszowskiej w Kielcach. Odpowiedzi (z dopiskiem „Zgadywanka nr 21") należy przesyłać pod adresem redakcji: ul. Targowa 18, 25-963 Kielce 12, skr. poczt. 171.

ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI NR 19

Ilekroć spojrzał na zegar, tylekroć myślał o nadchodzącym spotkaniu, na które pójść nie chciał. Czas był jednak nieubłagany i pomimo niechęci mężczyzna opuścił dom o umówionej godzinie.

Nagrody otrzymują Agnieszka Adamczyk z Kielc oraz Danuta Świstek z Raczyc.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI LITERACKIEJ NR 13

Mikołaj Gogol — („Płaszcz" („Szynel"). Nagrody otrzymują Anna Kowal z Miechowa oraz Roman Tobola z Pińczowa.

Tocita „magazynu"

Mapa generała Gehlena

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem wywiad redaktora p. Tadeusza Wiącka z autorem książki „Ulegrywka o dolary" p. Romanem Buczkiem (Magazyn „Słowa Ludu" z 27 czerwca 1961 r.). Zaciekawiło mnie bardzo stwierdzenie p. R. Buczka, że Niemcy w latem 1944 r. precyzyjnie rozpracowali polskie podziemie. Autor powołuje się na mapę podpisaną przez hitlerowskiego generała Gehlena, na którą naniesiono wszystkie oddziały Polski Podziemnej, wszystkie jednostki z listami nazwisk ich dowódców i pb prostu nie zdążyli zabrać się do ich likwidacji.

Potokopię części mapy, na której oznaczone były rejony działalności oddziałów partyzanckich na Kielecczyźnie, ja też widziałem. Rzeczywiście naniesione były tam rejony działań oddziałów partyzanckich. Zgrupowanie Inspektoratu Chłopskiego Jana Sośny „Ośki" usytuowane w liżeckiem, nazwano banda komunistyczną, ponieważ że zgrupowanie to nie było podporządkowane Armii Ludowej.

Oddziały Armii Krajowej natomiast nosiły miano band nacjonalistycznych, w niewątpliwej Armii Ludowej — komunistycznych. Gdyby hitlerowcy mieli czas i odpowiednie siły, to niewątpliwie mogliby tę oddziały zniszczyć. Zostawili je, wydaje się, nie dlatego, że mogły im się przydać przeciwko Armii Czerwonej.

Sporządzenie takiej mapy przez gestapo oraz hitlerowski wywiad i kontrwywiad wojskowy, nie oznaczało całkowitej dekonspiracji polskiego podziemia. Mapa obejmowała tylko ujawnione oddziały partyzanckie. We wspomnianej książce p. R. Buczek wymienia SS -Sturmbanafuchrera Paula Fuscha, specjalisty od zwalczania polskiego podziemia z radomskiego gestapo, który towarzyszył Brygadzie Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych we wspólnym marszu z Wehrmachtem na Zachód. Znaleziono w Berlinie dokumenty, gdzie Fusch chwalił się, że gestapo posiada spisy 40 tysięcy członków polskiego podziemia i gdyby zaistniała może ich szybko zlikwidować.

Podczas okupacji mieszkałem w powiecie kieleckim, gdzie penetracja terenu polski okupantów niemieckiej była bardzo nasilona. Z działalnością gestapo szykaliśmy się stale. Obserwowaliśmy też penetrację przez Niemców organizacji „Miecz i Pług". Do jej szeregów werbowano wyrobioną politycznie młodzież wiejską przez ludzi politycznie podejrzanych. Byli wśród nich komendanci podoficerów policji granatowej z Daleszyc i Chmielnika. W kilka miesięcy po przystąpieniu do tej organizacji, młodzi ludzie zostali aresztowani i wywieziei do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Inną grupą przygotowaną do aresztowania byli Polacy podejrzani o przynależność do ruchu oporu. Listy tych osób sporządzali konfidenci i wysyłali do gestapo. O umieszczeniu na liście, decydował szpicel. Z mojej rodzinnej wsi figurowało na takiej liście siedem osób. Sporządził ją miejscowy konfident gestapo. Faktycznie ci ludzie byli członkami ruchu oporu, ale inni — bardziej zaangażowani w działalności podziemnej — na wykazie tym nie figurowali. Doszliśmy więc do wniosku, że są to tylko podejrzenia policji. Nasze przypuszczenia potwierdził przechwycony na poczcie donos szpicla, skierowany pod adresem Dresera w Radomiu.

Na liście umieszczeni byli nauczyciele, leśniczy, lekarz, rzemieślnicy wiejscy. Konfident scharakteryzował ich jako oficerów i głównych organizatorów podziemia. We wsiach i miastach — pisał — jest dużo młodszych i starszych oficerów, których podadzą mu „na pionach".

Można więc wnioskować, że konfidenci tami oceniali ludzi, wrzucali ich na listę i przesyłali do gestapo. Natomiast z mojej obserwacji wynika, iż tam, gdzie szpicle wykryli organizację konspiracyjną, gestapo długo nie przypatrywało się natężyrna do niej Polakom; następowały aresztowania i likwidacja wszystkich członków podziemia: np. w 1940 r. w Skarżysku-Kamiennej rozstrzelano 1200 osób — członków „Orła Białego", w 1941 r. w Bielinach na przynależność do ZWZ zamordowano 22 ludzi, w Snochowicach w 1942 r. rozstrzelano 17 osób, w Mniowie i okolicznych wsiach w 1943 r. aresztowano 60 osób, z tego spalono żywcem na Raszówce 33 ludzi, a 25 wywieziono do Oświęcimia i tam unicestwiono, w Złotnikach w grudniu 1944 r. rozstrzelano 17 żołnierzy AK.

Wśród zamordowanych z gminy Mniów, była Jadwiga Mikoda, nauczycielka z Grzymałkowa, aresztowana za nieobecnego męża Jana Mikodę — kierownika szkoły.

W gminie Złota jesienią 1944 roku na podstawie donosu szpicla Tajna Policja Polowa (Geheime Feldpolizei) aresztowała i rozstrzelała 80 osób, b. partyzantów, głównie członków BCh. Dopiero likwidacja donosiciela położyła z kres nordom członków ruchu oporu w tej gminie.

W Hucie Szklanej i kilku innych wsiach świętokrzyskich żandarmi spędzali ludzi i zmuszali do wskazywania „banditów". Na skutek milczenia zebranych, hitlerowcy sami wybierali po 10—15 ludzi spośród zgromadzonych i rozstrzelwali. Dlatego też w praktyce odpada pogląd, jakoby Niemcy mieli spisy członków polskiego podziemia, a nie aresztowali ich dlatego, że im się mogli przydać. Hitlerowcy mali stanowisko AK walczącej o niepodległość Polski i na kolaborację Polaków z Niemcami nie liczyli. Podana przez Fuchsa liczba członków ruchu oporu figurujących w ich ewidencji, wydaje się wyolbrzymiona. Hitlerowcy wiedzieli o sposobie spisu Polaków do aresztowania i dawali sobie sprawę iż ilu cestwiając ich, wcale nie zlikwiduje się podziemia, lecz znacznie osłabi potencjał gospodarczy Niemiec, bowiem większość tych osób pracowała na rzecz gospodarki wojennej.

Ujęty przez nasz Oddział Specjalny BCh, wiosną 1944 r. jeden z agentów gestapo, zeznał, iż policja wie, że istnieje polski ruch oporu na terenie wsi i miast, ale nie zna nazwisk jego członków. Pilnym zadaniem policji jest więc ustalenie imienne członków podziemia i ich likwidacja.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

JÓZEF POŚWIAT
Kielce, ul. J. Słowackiego 7

„Kara śmierci"

Chciałam się ustosunkować do artykułu pani redaktor Barbary Koś „Kara śmierci". A więc miałam przyjemność uczestniczenia w tym procesie jako zwykły widz. Znałam się tam z racji tego, że jeden z sądzonych był mi znany osobiście, inni ze słyszenia. Z artykułu wynika, że zeznania o śledzwie odnośnie zarzutów były wymuszone, czego nie wykluczam. Co prawda nie słyszałam zeznań pana Gruszki, bo uczestniczyłam tylko w jednym dniu, ale ogólnie zarzucano oskarżonym zabicie skoczków radzieckich, łącznicki Ali, grupy Żydów, ukrywających się w lasach siekierżyńskich i Żyda lekarza, który znalazł się w oddziale. Dokładnie pamiętam dialog pomiędzy Sternikiem a Wierzbickim, dotyczący zastrzelenia Żyda-lekarza, którego obaj wieźli furmanką, rzekomo w celu przetransportowania go do innego oddziału. W drodze kazano mu uciekać, a oni obaj strzelali do niego. Śpiesli się tylko, który zastrzelił. Wierzbicki twierdził, że zabił Sternik, bo kiedy doszli do niego, to miał powiedzieć: „Alem go, syna, trafił w samo serce"...

Przecież w wielu procesach zeznania w śledztwie na rozprawach były odwoływane, jeśli rzeczywiście zeznały były sprepawane. Tu odwołania nie było, a tylko wzajmne oskarżenia, co chyba nie świadczy na korzyść oskarżonych. Natomiast powszechnie było wiadomo, że na tutejszym terenie AK bardziej zwalczało AL niż Niemców, a odnośnie pana Gruszki to wiadomo mi, że osobiście strzelał do AL-owca, M. Prekha z Woli Grójeckiej, który zasłonił się dzieckiem i przy okazji został zastrzelony postronny człowiek, będący w polu. Nazwiska nie pamiętam.

Ponieważ od przeczytania artykułu upłynęło sporo czasu, a nie jestem w posiadaniu tej gazety, którą zostawiłam w pociągu, nie mogę więcej ustosunkować się do szczegółów. Pamiętam jeszcze pytanie sędziego, dlaczego wstąpili do AK. Sternik odpowiedział, że wstąpił do AK, aby walczyć z Niemcami. A kiedy sędzia wyliczył ich czyny i zapytał, czy to była walka przeciwko Niemcom, czy na korzyść Niemców, p. Sternik powtórzył że wstąpił do AK, aby walczyć z Niemcami.

Łączę wyrazy szacunku

— A. KAZIMIERSKA

Rys. M. Dulęba

Halina radzi: bądź zawsze piękna

Kosmetyki z własnej działki

Mając do dyspozycji świeże jarzyny i owoce już od dziś możemy zacząć kurację piękności. Wykorzystajmy w tym celu świeże ogórki. Sok ogórkowy zmiękcza naskórek, dostarcza skórze soli mineralnych, lekko ją wybiela i przede wszystkim odświeża karnację. Można nim, tak jak tonikiem, przecierać twarz, szyję i dekolt. Z soku ogórkowego przygotujmy domowy tonik dla cery tłustej i mieszanej.

Do 1 szklanki soku ze świeżych ogórków dodajemy łyżkę wódki. Alkohol działa pobudzająco na skórę, pobudzając jednocześnie krążenie. Ogórki można wykorzystać, okładając cienkimi plasterki twarz, szyję i dekolt. Skuteczniejsze są okłady z soku ogórkowego, którym zwilżamy płaty lignin. Zabieg ten możemy stosować codziennie.

Ze świeżej marchwi przygotujmy sobie maseczkę odżywczą dla każdej cery: 2 łyżki utartej marchwi, łyżka jogurtu naturalnego, 1 żółtko, kilkanaście kropli wit. A + E. Wszystkie składniki dokładnie wymieszać, położyć na twarz, szyję i dekolt praykrywając lignilną.

Podobną maskę możemy uzyskać z utartego selera, wymieszanego ze świeżym domowym twarożkiem. Skuteczynmi maseczkami są także papki z pomidorów lub truskawek. Ugniecione — można wymieszać z twarożkiem lub mąką ziemniaczaną.

Pamiętajmy jednak, że przy cerach wrażliwych truskawki i pomidory mogą spowodować podrażnienie skóry. Jeżeli po nałożeniu takiej maseczki — odczuwamy mrowienie czy pieczenie, które nie zanika po krótkim czasie, trzeba maskę zmyć ze skóry, gdyż działa ona uczuleniowo. Przy nakładaniu każdej maseczki nie zapomnijmy o nałożeniu cienkiej warstwy tłustego kremu wokół oczu.

Aby maseczki stały się skuteczne powinny być stosowane systematycznie, minimum dwa razy w tygodniu.

HALINA BORKIEWICZ

Wycieczka na weekend

Chańcza

17-kilometrową wyprawę żółtym szlakiem rozpoczynamy w Szydłowcu, dokąd dojeżdżają bezpośrednie autobusy PKS z Kielc (godz. 7.30, bilet za 6.800 zł). Buska i Staszowa. To spokojna dziś miejscowość, w której na początku XVI w. założono wodociągi, pełna jest interesujących zabytków przeszłości. Zachował się tu średniowieczny układ urbanistyczny z 700-metrowymi resztkami obronnego muru obwodowego z XIV w., pozostałości zamku fundacji Kazimierza Wielkiego, jedna z bram miejskich tzw. Krakowska, dwunawowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Władysława, fundowany przez Kazimierza Wielkiego, gotycki kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych, ruiny XVI-wiecznego kościoła szpitalnego pod wezwaniem Św. Ducha oraz synagoga z XVI w. Szlak żółty rozpoczyna się na rynku obok Urzędu Gminy. Po przejściu 7 km (ok. 2 godz.) dochodzimy do Korytnicy, gdzie wybudowana zapora na rzece Czarnej Staszowskiej utworzyła 400-hektarowy zbiornik wodny Chańcza. Do miejscowości o tej samej nazwie dochodzimy po 4 km. We wsi znajduje się pomnik przyrody nieożywionej — głaz narzutowy, a za nią, przy lesie — również pomnikowy około 300-letni dąb „Biskup". 5 km dzieli nas od Rakowa, który na przełomie XVI i XVII w. zdobył międzynarodową sławę jako główny ośrodek Braci Polskich — arian. Miesiąca się tu drukarnia i słynna akademia. Założone w 1567 roku miasto podupadło po decyzji Sejmu z 1638 r. o wypędzeniu arian. Uciérpiało również mocno w 1944 r. Zachowały się tu jedynie domy arianskie z XVI w., tzw. budynek ministra zboru i wczesnobarokowy kościół parafialny z wystrojem barokowym. Po ich zwiedzeniu wracamy do Kielc autobusem PKS o godz. 19.44 (bilet za 6.800 zł).

CEZARY JASTRZĘBSKI

„Capital City"

Był taki serial pt. „Capital City". Pamiętacie państwo? Centrum Londynu, środowisko ludzi interesu, w tym przypadku bankierów, zapierających dech w piersiach transakcje giełdowe — często przez nas nie rozumiane, ale za to jakże dobrze zrozumiały był wygląd bohaterów. Niby luźny i niezobowiązujący, ale jakże szykowny.

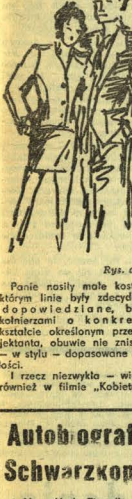

Rys. autorka

Panie nosiły małe kostiumiki, którym linie były zdecydowanie dopowiedziane, bluzki z kołnierzami o konkretnym kształcie określonym przez projektanta, obuwie nie zniszczone — w stylu — dopasowane do całości.

I rzecz niezwykła — widoczna również w filmie „Kobieta pracująca": do pracy biega się w wygodnym obuwiu — nawet w adidasach, lecz w biurze wkładamy eleganckie szpilki, by dobrze reprezentować swoją firmę. Do tego fryzura zrobiona przez prawdziwego fryzjera, odpowiedni makijaż...

Nie chodzi o to, by krytykować co co jest u nas. Chciałabym jednak zwrócić uwagę, że wszędzie wokół nas są... pokazy mody. W każdym filmie zatrudniony jest projektant kostiumów — profesjonalista, który decyduje o każdym, nawet wydawałoby się najbardziej naturalnym wyglądzie bohaterów. Każdy detal wnętrza, ubioru, makijażu może stać się dla nas właśnie rozwiązaniem, którego szukamy — określeniem własnego stylu.

To samo dotyczy panów.

Powracam w tym momencie do „Capital City". Była to prawdziwa radość patrzeć na dobrze ubranych mężczyzn. I niby nic aż tak nie rzucało się w oczy. A może właśnie o to chodzi? Wyważona elegancja, wyrafinowany dobór kroków w zestawie: koszula, krawat, marynarka. A w dni wolne — wyraźna zmiana w fasonach i kolorystyce.

Proszę państwa — wykorzystujmy te darmowe pokazy mody, patrząc uważnie, przyjmijmy coś dla siebie.

I pamiętajmy — życie to nie „Dynastia" (sprzed 8–10 lat), gdzie tysiące dolarów stoją za każdym ubiorem, a miliony za całą resztą i obiektywnie szukajmy czegoś na miarę swoich możliwości.

DANUTA ORŁOWSKA

Sekrety gwiazd

Elizabeth Taylor

Wdowa w ramionach pasierba

W ciągu dwóch ostatnich sobót oglądaliśmy w telewizji wielką gwiazdę filmową — **Elizabeth Taylor** w filmie z roku 1957 pt. „W poszukiwaniu deszczowego drzewa". Miała ona wtedy 25 lat i była u szczytu swej urody. Przeżywała też burzliwe perypetie osobiste.

Była już uznaną gwiazdą filmową (debiutowała przed kamerą dużą rolą już w roku 1942), gdy w roku 1956 po raz trzeci wyszła za mąż, za milionera Mike'a Todda (Awroma Hirscha Goldbogena), znacznie od niej starszego pięćdziesięciolatka. Jej nowy mąż był ósmym synem ubogiego rabina z Minneapolis. Od dziecka musiał walczyć z nędzą. Pracował jako zmywacz naczyń w knajpie, był gońcem, czyścibutem, rozmościelem gazet, murarzem. Wreszcie został przedsiębiorcą budowlanym. Stawiał wielkie osiedla w zachodnich stanach, zarobił kilka milionów dolarów, które jednak szybko stracił w spekulacjach giełdowych. Postanowił więc zająć się show-businessem. Uruchomił biuro pośrednictwa pracy dla aktorów, organizował przedstawienia na Broadwayu, zaczął je finansować. Wkrótce mowu był milionerem, który zainteresował się produkcją filmową (w jego wytwórni powstał znany w Polsce film „W osiemdziesiąt dni dookoła świata" z Davidem Nivenem i Shirley MacLaine).

W Liz Taylor był szaleńczo zakochany, a i ona do dzisiaj twierdzi, że był jej najlepszym... kochankiem. Mike Todd zginął w katastrofie samolotowej w roku 1958, a więc ich małżeństwo trwało zaledwie dwa lata. Po jego tragicznej śmierci piękna Liz znalazła pociechę w ramionach swojego... pasierba. Mike Todd junior miał wtedy 25 lat, a ona była tylko o rok starsza.

(w)

Autobiografia Schwarzkopfa

„New York Times" poinformował, że dowódca wojsk amerykańskich i sojuszniczych podczas wojny w Zatoce Perskiej gen. Norman Schwarzkopf sprzedał światowe prawa do publikacji jego zaplanowanej autobiografii za kwotę ponad 5 milionów dolarów.

Dowódca operacji „Pustynna Burza", sprzedał prawa do publikacji książki wydawnictwu „Bantam books" po aukcji, która miała „gorący przebieg".

Z naszej kuchni

Pieczarki duszone

40 dag pieczarek, 4 dag masła lub masła roślinnego, sól, pieprz, szklanka śmietanki, pół pęczka natki pietruszki lub koperku, 2 żółtka, 6 dkg startego sera.

Umyte pieczarki osączyć z wody, pokrajać w cienkie paski, włożyć na stopiony tłuszcz, osolić i mieszając gotować do chwili, aż sos prawie całkowicie odparuje. Zalać pieczarki śmietaną, zagotować i odlewając część sosu rozmieszać go w kubeczku z żółtkami, połączyć z potrawą, nie gotować. Doprawić do smaku pieprzem, posypać zieleniną i startym serem. Można również tak przygotowane pieczarki włożyć do porcjowych naczyń do zapiekania lub w naczyniu żaroodpornym wieloporcjowym wstawić na chwilę do gorącego piekarnika i zapiec. Atrakcyjność tego dania bardzo podniesie kilka małych drążonych ziemniaków, ugotowanych oddzielnie i włożonych do potrawy przed zapieczeniem.

Zapiekanka z makaronu z pieczarkami

25 dag makaronu spaghetti, sól, 25 dag pieczarek, łyżka tłuszczu, cebula, 2 jaja, 2 łyżki mleka, płaska łyżeczka mąki, pieprz, zielenina, łyżka tłuszczu do wysmarowania prodifa lub formy, łyżka tartej bułki, 4 dag żółtego sera.

Makaron ugotować w osolonej wodzie, odcedzić, gdy będzie jeszcze niezupełnie miękki. Umyte pieczarki pokroić w paski, podsmażyć z dodatkiem cebuli. Mleko rozmieszać z jajami i mąką. Do miski z masą jajeczną włożyć makaron i podsmażone pieczarki, przyprawić potrawę do smaku, wymieszać z drobno pokrojoną zieleniną. Tak przygotowaną potrawę wyłożyć do naczynia do zapiekania lub prodifa wysmarowanego tłuszczem i wysypanego tartą bułką, wyrównać powierzchnię, posypać startym serem i wstawić do pieczenia. Makaron można ugotować wcześniej lub nawet poprzedniego dnia. Podawać potrawę zaraz po zapieczeniu z dodatkiem surówki.

Surówka ze szczypioru

2 pęczki szczypiorku drobnolistnego (lub grubego), 2 łyżki oleju, sok z połowy cytryny, sól, cukier do smaku, kilka rzodkiewek.

Umyty i osączony z wody szczypiorek drobno pokroić i zaraz oblać olejem wymieszanym z sokiem z cytryny. Umyte rzodkiewki zetrzeć na tarce o dużych otworach lub pokroić w krążki, dodać do szczypiorku, przyprawić do smaku.

MARYLA

Błękitna krew

Klejnoty Napoleona

MIECZYSŁAW MARKOWSKI

Aleksander Erwin Wilhelm Julian Maria hrabia Wielopolski, margrabia na Mirowie Gonzaga Myszkowski, był właścicielem ordynacji z siedzibą zarządu w Chrobrzu (pow. pińczowski). Należał do najprzedniejszych w dwudziestoleciu międzywojennym rodów arystokratycznych w Polsce i jak pisze autor nie opublikowanych wspomnień, Stanisław Linowski, „Wszystko co się w ordynacji działo, miało poważny wpływ na życie całego powiatu".

Był synem olbrzymiego wzrostu, surowego wyglądu i popędliwego usposobienia Zygmunta i wnukiem najwybitniejszego przedstawiciela tego rodu, Aleksandra. Po dziadku odziedziczył imię, ogromne dobra ziemskie oraz wysokie miejsce w hierarchii arystokracji. Matką jego była Albertyna z książąt Montenuovo, która podobno wniosła do małżeństwa z Zygmuntem Wielopolskim nie tylko klejnoty ofiarowane przez Napoleona I swojej drugiej żonie Marii Ludwice, lecz przede wszystkim szerokie koligacje na dworze Habsburgów i w ówczesnym świecie. W prostej linii pochodziła ona od Marii Ludwiki, która po uwięzieniu Napoleona na wyspie Świętej Heleny zdegradowana została na księżną Parmy. Z potomków małżeństwa morganatycznego księżnej z Alfredem hr. Neipergiem wywodziła się Albertyna Wielopolska.

Aleksander Wielopolski urodził się 4 marca 1875 r. w Chrobrzu. W wieku 21 lat został kamerjunkrem dworu carskiego, brat zaś jego Alfred, wraz z Tyszkiewiczem, Borkowskim, Platerem służył w korpusie pażów w Petersburgu. Cała rodzina Wielopolskich była związana z dworem cara.

Ordynacja, którą przyszło Aleksandrowi kierować założona została na początku XVII wieku przez Piotra Myszkowskiego. Myszkowscy uzyskali od Gonzagów margrabiów mantuańskich, prawo używania ich herbu i tytułu, zatwierdzone następnie przez samego papieża. Ordynacja ta w pierwszej połowie XVIII wieku przeszła w ręce Wielopolskich i na początku dwudziestolecia międzywojennego w jej skład wchodziły folwarki: 1) w powiecie pińczowskim: — Chrobrzy i Kozubów, Mozgawa i Aleksandrów, Młodzawy Duże, Bugaj, Kopernia, Krzyżanowice i Leszcze, Dębiany, Nieprowice, Rudawa, Teresów, Strądów, Pasturka, Podmiejski o obszarze 17.233 ha; 2) w powiecie miechowskim: — Klucz wielkoksiąski z folwarkami: Książ Wielki, Wrzosy, Duże, Zygmuntów, Moczydło, Paulinów, Oprcz, Wielki Dwór, Wrzosy Małe i Głogoczany o łącznym obszarze 3592 ha; 3) w powiecie jędrzejowskim: — Przyłęczek i Mierzawa o obszarze 559 ha. Zatem obszar całej ordynacji wynosił wówczas 21.384 ha. Nie licząc innych majętności w postaci zakładów przemysłowych, papierów wartościowych, budynków miejskich.

A. Wielopolski pod względem stanu posiadania wysuwał się na pierwsze miejsce wśród arystokracji województwa kieleckiego. Wiele jednak folwarków w dobie wielkiego kryzysu gospodarczego doprowadzonych zostało przez dzierżawców do ruiny, co przyspieszyło proces dobrowolnej parcelacji, w wyniku której dobra uległy sporemu uszczupleniu, a choby pośredniczące przy sprzedaży ziemi chłopom wzbogaciły się. Stąd też jedną z kieleckich ulic złośliwi nazywali „Chroberską", jako że przy niej powstawać miały wille i kamienice osób zajmujących się parcelacją majątków ziemskich.

Aleksander Erwin z Zofią z hr. Broel-Platerów miał 3 synów (Zygmunta, Alfreda, Aleksandra) i 3 córki. Wszystkie dzieci otrzymały staranne wykształcenie. Dwaj średni synowie (Alfred oraz Aleksander) studiowali we Francji oraz w Szwajcarii. Pierwszy z nich w wyniku rekomendacji dyrektora Instytutu Francuskiego w Warszawie przyjęty został na studia w Montpellier we Francji, gdzie spotykał się z racji swojego arystokratycznego pochodzenia z ogromną życzliwością profesorów. Bywał zapraszany na obiady do dziekana, w których uczestniczyli studenci z najwyższych międzynarodowych sfer, z następcą tronu jednego z państw europejskich włącznie. Kontakty na uczelni utrzymywał wyłącznie z kolegami z własnego otoczenia, a gdy został zaproszony na ślub jednego z francuskich kolegów, nie omieszkał napisać w liście do ojca, że z jego rodziną zbytnio nie pospolitował się, bowiem była ona pochodzenia kupieckiego i wyznania ewangelickiego.

Po uzyskaniu stopnia doktora prawa młody Wielopolski powrócił do kraju i podjął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Młodszy brat Alfreda, Aleksander, po odbyciu służby wojskowej zapisał się na politechnikę w Zurichu, którą w 1936 r. ukończył z tytułem doktora chemii i podjął prak-

(dokończenie na stronie 13)

Rys. Janusz Deja

Kogo to obchodzi?

ZDZISŁAW ANTOLSKI

Kończy się pewna epoka w kulturze. To pewne. Co wyłoni się z chaosu — nie wiadomo. Wraz z politycznym przełomem (czy raczej przewrotem) następuje koniec pewnej poetyki, ukształtowanej przez lata przez pewien obyczaj aluzyjny, obyczajowy i administracyjny.

Walą się mury polityczne, ale w kulturze zaczyna wyrastać mur wzajemnych niechęci. Nie mogą dojść do porozumienia dwie organizacje literackie — Związek Literatów Polskich i Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Ludzie, którzy latami pisali i żyli w tym kraju, nagle okazali się aniołami czystości moralnej i uzurpują sobie prawo do sądzenia innych. W pamiętniku Tyrmanda jest taki fragment, kiedy Kisielewski (Stefan — czołowy opozycjonista) mówi, że żyć trzeba i drukować także. Zachowując własne poglądy nikt nie mógł uciec przed molochem państwowego Kapitalizmu. A jeszcze powinien być obowiązkowo szczęśliwy, co się komunistom udało najmniej.

Przepaść między twórczością artystyczną a odbiorcami ciągle rośnie. Proces ten trwał latami. To co proponują młodzi z „Brulionu" czy Staromiejskiego Domu Kultury w Warszawie jest dla przeciętnego zjadacza bananów równie niestrawne, jak Miłosz, który stoi za szkłem na półce, jako mebel.

Raz na zawsze trzeba się pożegnać z myślą, że kultura musi być na siłę upowszechniana. Aby zachować wartości, kultura artystyczna musi być elitarna. I tu jestem „rasistą". Dzieł trw. wysokiego lotu upowszechnić się nie da. Z powodu oporu materii. Tak było zawsze i wszędzie i nie ma nad czym lamentować. Bo znów stworzymy armię grafomanów, którzy skutecznie zagłuszą wszystko, co najlepsze. Prawo Kopernika, iż zły pieniądz wypiera dobry, sprawdza się także w kulturze. Jeżeli twórca jest ambitny, musi burzyć zastane schematy. Jeśli chce być oryginalny, tym samym traci sporą część odbiorców. Ale dla nich są pisarze komercyjni, tekściarze, kabareciarze i niech Bóg da im zdrowie w produkowaniu kolejnych skeczy i wierszów.

Społeczeństwo i twórcy gwałtownie się atomizują. Nie ma już takich książek, filmów czy spektakli, nad którymi dyskutuje cała inteligencja. Egzystencjalizm, a potem kontestacja młodzieżowa to ostatnie masowe ruchy światopoglądowe.

Partykularyzmy zaczynają kwitnąć. Jeszcze wojewódzkie środowiska tworzące zamykają się we własnych kręgach i własnych sporach. Kiedyś minister od kultury decydował, co jest dobre.. Dziś czyni to kilu mózgami swoich przedstawicieli w samorządzie lokalnym.

Wielu mi powie, że obecnie ludzie dzielą się na dwie kategorie — jedni myślą jak przeżyć, a drudzy jak pomnożyć pieniądze.

A kultura? Kogo to obchodzi?

Kieleccy artyści plastycy od dłuższego już czasu bezskutecznie poszukują zajęcia, przy, źródła zarobkowania. Oczywiście, nie wszyscy znaleźli się w takiej sytuacji, niektórzy są nauczycielami, niektórzy trafiają się jakieś zlecenia, komuś uda się sprzedać obraz, ale zdecydowana większość jest faktycznie bezrobotni. Jeszcze nie tak dawno znajdowali pracę za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownie Sztuk Plastycznych, się dzisiaj nie mają tam po co zaglądać. Znajomy artysta mówi mi: „To przedsiębiorstwo zżera już własny ogon, funkcjonuje jedynie po to, żeby się utrzymać, opłacić swój obiekt, zachować kilka etatów, ale nikomu już nie służy, nie jest potrzebne ani społeczeństwu, ani środowisku plastycznemu".

— Rynek sztuki załamał się zupełnie — mówi dyrektor Kieleckich PSP, Czesław Łagowski. — Praktycznie skończyły się zlecenia na prace plastyczne z zakładów przemysłowych, urzędów, instytucji, organizacji. Od początku bieżącego roku otrzymaliśmy jedno nowe zlecenie i wykonaliśmy jeden szyld. Ponadto kontynuujemy prowadzone od 1976 roku prace przy budowie nowego teatru w Kielcach, którego inwestor zlecił nam projekt i wykonanie architektury i wystroju wnętrz oraz nadzór autorski. To jest sukcesywnie realizowane. Kontynuujemy też zleconą w minionym roku pracę nad Pieta michnowską dla Mauzoleum Wsi Polskiej w Michniowie. Obecnie prowadzimy rozmowy z PSS na temat ewentualnego wystroju wnętrz nowego pawilonu handlowego, ale nie wiem czy dojdzie do podpisania umowy.

Trudno więc mówić, że „zjadamy już własny ogon", choć nie tak trzymam, że znajdujemy się w dramatycznym położeniu. Na dotacje z warszawskiej centrali nie mamy co liczyć i chcąc utrzymać przedsiębiorstwo w Kielcach wraz z jego obiektem musimy jakoś zarabiać. Dlatego wynajmujemy część naszych pomieszczeń Galerii „Image" i mamy z tego pewien zysk.

Zjadanie

Zgłaszali się już kontrahenci na wydzierżawienie pomieszczeń Galerii „Piwnice" razem z piętrem. Myśleli o urządzeniu klubu, kawiarni, lokalu gastronomicznego, kabaretu czy czegoś tam jeszcze. Ale slikwidowanie Galerii BWA byłoby równoznaczne z pozbawieniem Kielc jedynego z prawdziwego zdarzenia miejsca wystaw artystycznych. Nie chcemy do tego

Zjadanie

Pani Maria mówi, że biedy teraz jeszcze nie ma, tylko wszystko jest bardzo drogie i ludziom pieniędzy nie starcza. I trudniej żyć, bo wszystko jest, a trzeba coraz bardziej oszczędzać.

Biedy nie ma

MAREK MACIĄGOWSKI

Ona sama ma siedemset czterdzieści tysięcy emerytury i musi jej to wystarczyć na wszystko. Jeszcze w styczniu zeszłego roku miała na miesiąc sto siedemdziesiąt pięć tysięcy. Teraz mówi, że dostaje bardzo dużo, ale gdy zapłaci za mieszkanie, za prąd, za telewizor, to niewiele zostaje w pudełeczku na codzienne zakupy. Pani Maria trzyma pieniądze w tekturowym pudełeczku na kredensie. Prosi Matkoszkę, żeby dawała jej rentę po dwadzieścia tysięcy, bo boi się dużych pieniędzy. Nie uwierzyła, że może być w jednym banknocie pół miliona. A sto tysięcy nie chce, bo mają taki sam kolor jak dawny tysiąc, a przy tylu zerach oczach nie tak trudno się pomylić.

Na mieszkanie, telewizor i prąd pani Maria wydaje sto dwadzieścia sześć tysięcy. To i tak niewiele, mówi, bo ma pokoik i kuchenkę, nie musi martwić się o mieszkanie. Kto by go przyniósł i strasznie drogi. Za telewizor i radio też trzeba zapłacić, żeby chociaż dziennika posłuchać, radio włączyć, żeby nie było smutno. Pani Maria mówi, że słucha też czasem pana prezydenta, ale nie może zrozumieć, o co mu chodzi. Kiedyś słyszała, jak tłumaczył, o co dziś w Polsce toczy się spór, ale niewiele z tego może pojąć, taki ten świat pogmatwany. Myśli tylko czasem, że tacy jak ona teraz zupełnie się już nie liczą, może przeszkadzają nawet. A ona nie chce się już zastanawiać czy będzie lepiej, bo nawet na to nie ma siły. Cieszy się, że zdrowa jeszcze ma nie najgorsze, może wyjść na spacer i sama przy sobie może zrobić. Przy jej siedemdziesięciu siedmiu prawie latach trzeba cieszyć się i z tego.

Pani Maria nie wie dokładnie, ile wydaje na życie. Czasem uda się jej zaoszczędzić pięćdziesiąt tysięcy, ale w tym miesiącu będą truskawki, trzeba trochę kupić i pewnie nic nie da się odłożyć.

Codziennie zakupy to litr mleka za 1650 i trzy bułeczki po trzysta. Co drugi dzień piętnaście deko białego serka za tysiąc sześćset. Mleko i bułki pięć razy w tygodniu — wychodzi miesięcznie pięćdziesiąt tysięcy. Z serkiem — sześćdziesiąt pięć. Mleko wystarcza na zsiadłe, czasem na mleczną zupę na obiad. Włoszczyzna raz na tydzień, udko kurczaka — dziesięć tysięcy. Ziemniaki — kilogram tygodniowo — 800 złotych. Obiady pani Maria je skromniutkie, same zupy, gotowany kurczak w sobotę i niedzielę. Kolacja — jabłko, kawałek ciasta pieczonego w piekarni w każdą niedzielę.

To ciasto piecze pani Maria od lat. Częstuje nim sąsiadkę, która spędza z nią zimowe dni, panią Jadwigę. Ona też jest sama i musi palić w piecu, a węgiel taki teraz strasznie drogi. Ciasto to mąka, w miesiącu trzy kilogramy, cukru kilogram, masło i dziesięć jajek. Takie skromne, emeryckie ciasto. Trochę drożdży. Mąkę, jajka i masło kupuje pani Maria na bazarze, w piątki, bliżej południa, kiedy tłok mniejszy, łatwiej przejść i trochę taniej handlarze sprzedają. Ale i tak trzeba wydać przynajmniej trzydzieści tysięcy.

To, co trzeba kupić raz na miesiąc tak bardzo dużo nie kosztuje, nawet czasem mniej niż dawniej — zauważyła pani Maria. Cukier jest tańszy — 3900 na targu, a był w zeszłym roku po 6 tysięcy ryż stanial, potrzeba go kilogram na miesiąc i kasza jęczmienna i gryczana. Herbata, paczka miesięcznie też jest tańsza. Proszek jest droższy, zapałki i mydełko również. Ale przecież nie można ich nie mieć w domu.

Te podstawowe wydatki to już trzysta tysięcy złotych. A to przecież tak niewiele. Pani Maria mówi, że nie kupuje nic z ubrania, nic do domu, żadnej rzeczy, bo i po co. Nawet nie wie, ile kosztuje, ale pewnie bardzo drogo. Czasem patrzy na ceny ale nie może odróżnić, bo na kartoniku z ceną jest zer. Nie wie, ile zabierać z sobą na zakupy. Bierze nie więcej z pudełeczka niż dwadzieścia tysięcy. To było kiedyś dużo pieniędzy. Do niedawna jeszcze pani Maria myślała, że na drobne zakupy jej tyle na pewno na dzień wystarczy. Ale dzisiaj najwięcej kosztują te drobne zakupy. Trudno sobie odmawiać kupienia owoców, jarzyn. A jeden banan i dwie pomarańcze to siedem — osiem tysięcy. Nie można sobie pozwolić na nic częściej niż raz w tygodniu, bo wtedy ruch w pudełeczku zabrakło. Jabłka są tańsze, raz na tydzień można kupić kilogram. Placuszki z nimi są dobre, gotowane w całości na kolację — też. Teraz będą truskawki, na pewno po parę tysięcy za kilogram. Trzeba będzie na zakupy brać więcej niż dwadzieścia tysięcy. Już dwa razy niezna jomi ludzie chcieli zapłacić za panią Marię, w sklepie gdy zabrakło jej pieniędzy. Raz — gdy myślała, że pięć tysięcy za wędzoną makrelę będzie w sam raz. Trzeba było zapłacić osiem tysięcy. Jakiś pan w kolejce chciał zapłacić, gdy przyznała się ze wstydem, że wzięła za mało pieniędzy, ale ona przeprosiła, powiedziała, że ma w domu i podreptała do pudełeczka po następną, nie przewidzianą do wydania tego dnia, dwudziestkę. Innym razem zabrakło jej pieniędzy w kolejce w sklepie warzywniczym. Ktoś dał pół kilo pomarańcz, dwa banany, dwa pomidorki i kilo jabłek. Zabrakło tysiąca. Sprzedawczyni darowała jej ten tysiąc złotych, powiedziała, że może oddać przy okazji. I pani Maria zaniosła ten tysiąc na drugi dzień.

— Coraz trudniej nie wydać pieniędzy — mówi pani Maria, która żyje najoszczędniej jak tylko można.

(dokończenie ze strony 12)

Klejnoty Napoleona

tykę w jednym z zakładów w Linzu, gdzie swoim pochodzeniem, swobodą bycia, koligacjami budził podziw, szacunek i swego rodzaju sensację wśród załogi. Po rocznej praktyce zatrudniony został w państwowej fabryce w Skawinie.

Najstarszy z braci, Zygmunt, Konstanty Aleksander Albert jako pierworodny przewidywany był do przyjęcia ordynacji. Po odbyciu służby wojskowej w szkole oficerskiej w Grudziądzu, gdzie dowódcą był generał Tadeusz Kasprzycki (zaprzyjaźniony z jego ojcem) otrzymał dobra w powiecie miechowskim, przygotowując się do przejęcia całego majątku. Zamieszkał w Książu Wielkim z żoną Marią z hr. Tyszkiewiczów, która później powiększyła fortunę Wielopolskich o spadek po swoim ojcu Józefie, pozostawiony w powiatach: wileńskim, trockim i wilejskim. Do Chrobrza — siedziby ordynacji przeniósł się na stałe po śmierci swego ojca na początku 1937 r., dziedzicząc oprócz ordynacji tytuł margrabiego.

Chroberz — kościół. Fot. JAN SIUDOWSKI

Córki Aleksandra Wielopolskiego wyszły za mąż również za utytułowane osoby. Starsza z nich wyszła ślub z Władysławem hr. Tarnowskim, spadkobiercą liczących nieco powyżej 20 tys. ha dóbr położonych w powiecie koneckim. Druga zaś, Zofia, wyszła za Jana hr. Szeptyckiego.

Opis powitania młodej pary w dobrach należących do pana młodego (położonych wschodniej Małopolsce) z uwagi na charakterystykę panujących tam stosunków zasługuje na jego przytoczenie. W liście do swojego ojca Zofia z hr. Wielopolskich hr. Szeptycka pisała:

„Za stacją czekał powóz zaprzęgnięty w eleganckie w czarnych szorach siwki, trochę drabowate, z długimi grzywami (...). Po obu stronach stały konne dwie bandenie, ludzie folwarczni z dwóch folwarków, po dwudziestu kilku. Gdyśmy wychodzili, wydali wspólnie okrzyk po rusku na naszą cześć i jednocześnie uderzyli wszyscy pod komendę konie po szyjach. Wsiedliśmy do powozu. Jedna partia pojechała przed powozem, druga za nami (...). Tak dojechaliśmy do pierwszej bramy w folwarku Brynice. Przednia kawaleria odwróciła się do nas nosem i miejscowy rządca złożył nam życzenia, a wielkie, miejscowe dziewczyny i chłopaki odśpiewali na naszą cześć bardzo ładną pieśń. Jedziemy dalej. Na granicy lasu nowa brama (...) miejscowi gajowi złożyli głęboki ukłon i tak półlecząc odśpiewali kilka razy «Mnoźie lat» (...). Na horyzoncie pojawiła się ogromna banderia chłopska, ubrani wszyscy po kozacku, granatowe majtki, barwne haftowane koszule, wszystkie konie we wstęgach (...). Tak dojechaliśmy do granicy wsi i tutaj nas witała gmina chlebem i solą. Przy przez siebie wybudowanej bramie witał nas wójt i radni. Dzieci szkolne kilka wierszy powiedziały i obsypały powóz kwiatami, chór wiejski odśpiewał pieśń, a prowadzący bandenie chłopcy zaskoczyli z konia i złożyli życzenia od młodzieży wiejskiej".

Życzenia nowożeńcom składali również proboszczowie parafii rzymskokatolickiej i grekokatolickiej.

Barwne powitanie stanowiło jeden z elementów przyjmowania nowej dziedziczki. Uroczystości te trwały jeszcze kilka dni i świadczą o ogromnej zależności służby i całej wsi od dworu wielkopańskiego, zwłaszcza z byłej Galicji, gdzie ścierały się wpływy wyznaniowe i narodowościowe. Ale w tym przypadku zwrócić należy również uwagę na przyjęcie w Szeptyckich, które u unickich Ukraińców miało szczególną wymowę.

Żadnej z uroczystości weselnych swoich dzieci nie doczekała Zofia Wielopolska. Uczestniczące w życiu wsi położonych w dobrach jej męża, spieszyła z pomocą ludziom chorym i wymagającym opieki. Zmarła w maju 1926 r. na infekcyjne zapalenie płuc. Aleksander zmarł 11 lat później.

MIECZYSŁAW MARKOWSKI

Za tydzień:
TEŚĆ RADZIWIŁŁA

dopuścić i „Piwnice" dzierżawiny BWA, które płacą za czynsz, wstaje śp. W każdym razie do „Piwnic" nie dopłacamy. Staramy się, by PSP w Kielcach przetrwało ten trudny okres, z myślą, że kiedyś wróci do rzeczywistego pełnienia swojej roli i znowu będzie służyć

warsztaty okażą się bezużyteczne. Chciałbym wyjść z mocną reklamą usług i efect PSP, ale nie mam na to pieniędzy. Ministerstwo Kultury i Sztuki zupełnie nie przejmuje się losem swoich przecież, niestety ciągle państwowych przedsiębiorstw. Trzy oddziały PSP — w Białymstoku, Lublinie i Walbrzychu — przeszły na ajencyjny system pracy, ale trudno jeszcze ocenić ich doświadczenia. Jak tu cokolwiek mówić o przyszłości i perspektywach PSP w Kielcach? Moim głównym zmartwieniem jest obecnie utrzymanie i zachowanie przedsiębiorstwa, które na szczęście ma własny obiekt i dzięki niemu jeszcze istnieje.

Tyle dyrektor Łagowski. Sprawiający wrażenie człowieka wielkiego zaangażowania w swoich wysiłkach. Wydaje się, że artyści plastycy żądają odrobiny się od przedsiębiorstwa, które powinno im być najbliższe, które w poprzednich latach dawało im pracę i zarobki (może nie dosłownie, ale jednak). Rozumiem ich rozgoryczenie, ale czy PSP ponosi przecież wszystkim winę za brak zleceń na pracę? Środowisko plastyczne powinno odpowiedzieć sobie na pytanie — czy chce, czy nie chce mieć w Kielcach PSP? Jeśli chce, to trzeba wspólnie zastanowić się co dalej, szukać nowych rozwiązań i pomysłów na ożywienie działalności przedsiębiorstwa, a nawet niekonwencjonalnych dróg wyjścia z dramatycznej sytuacji — z pożytkiem dla społeczeństwa i środowiska artystycznego. Czy nie dojrzał już czas, by przynajmniej reprezentanci plastycznych związków twórczych zebrali się i uradzili co zrobić dla uratowania PSP w Kielcach?

własnego ogona

TADEUSZ WIĄCEK

żyć obu województwom i środowisku plastycznemu. Okres przekwania nie może jednak trwać za długo. Tymczasem dopóki nie nastąpi rozwój inwestycji w województwach kieleckim i radomskim, to będzie nam szalenie ciężko. Rozważam utworzenie w naszym budynku warsztatów plastycznych, żeby zająć ludzi czymś pożytecznym, ale jeśli nie będzie zleceń, to te

SALON KOSMETYCZNY „MISS INTER-TOP" ul. Jana Pawła II 12.
MARZENA KUDLICKA-SZCZUKIEWICZ
proponuje:
— lecznicze oczyszczanie skóry twarzy, dekoltu, pleców
— masaż kosmetyczny
— galwanizację, witaminizację, jontoforezę
— nawilżanie skóry
— przekłuwanie uszu, zakładanie kolczyków
— manicure, pedicure
— usuwanie owłosienia nóg
— henna.
Przyjmowanie zleceń.
KIELCE, tel. 565-73 (19–21). 91766/g

OKNA DRZWI
MATERIAŁY BUDOWLANE
„MABUD"
Kielce, ul. Zagnańska 72, tel. 51-58-05, 492-42. 89798/g

Telewizory SONY
najtaniej kupisz w firmie „HAWI"
Radom, tel. 408-75. 5786/r

Hurtownie, producenci
sklep wielobranżowy przyjmie w komis **artykuły** gospodarstwa domowego, przemysłowe, budowlane, narzędzia.
Inne formy współpracy.
Kielce, tel. 66-41-57. 91706/g

KURSY:
— JĘZYK ANGIELSKI
— JĘZYK NIEMIECKI
— SZKOŁA SEKRETAREK
— OBSŁUGA KOMPUTERÓW. IBM NOVUM — KIELCE, tel. 417-74, 411-41 wewn. 202 1820/k

HURTOWNIA SPRZĘTU AUDIO VIDEO
Brody Iłżeckie
oferuje:
— telewizory 14, 20, 26, 28 cali
— odtwarzacze — wideo
— magnetowidy
— CB radio
— kasety wideo.
OKAZJA!!!
Sprzedaż detaliczna na RATY!
Wiadomość: tel. 13-05 Starachowice. 6484/o

Firma „TRIMEX" sprzeda TV SONY
21" — 11,5 mln zł
25" — 13,5 mln zł
29" — 15,5 mln zł.
Stereo — teletext — gwarancja.
Najnowsze modele.
Radom 31-32-58. 6724/r

Gabinet Stomatologiczny
oferuje:
— leczenie i usuwanie zębów w narkozie
— wypełnienia zachodnich firm utwardzane światłem lampy halogenowej.
Zapewniamy specjalistyczną opiekę anestezjologiczną.
Kielce, Os. Ślichowice, ul. Kowalczewskiego 4/1,
☎ 491-00. 91193/g

ŁOŻYSKA
Kupno — sprzedaż pośrednictwo dla osób prywatnych i j.g.n.
Radom — Wacyn 105a, tel. 31-37-10. 6769/g

Najtańsze kalkulatory:
CITIZEN: SLD 737, SLD 760, SDC 848, CT 600, SDC 888, CASIO DR 8620
sprzedaje firma NIAGRA
Radom, tel. 549-72.
Przy większych ilościach dostawa na miejsce.
ZAPRASZAMY 6793/r

Autoryzowana Stacja Obsługi sam. „robur" przy STW
Pszczyna, ul. Górnośląska 17,
organizuje
w dniach od 9 VII 91–11 VII 91 r.
auto-wystawę zmodernizowanych samochodów „robur deutz"
z nadwoziami specjalistycznymi.
Tel. 40-11, 40-12, 47-39, tlx 036278. 1846/k

ZPH Fanislawiczki 3
oferuje
w ciągłej sprzedaży:
— nawozy azotowe
— węgiel, koks
— eternit
— środki ochrony roślin.
Zapewniamy swój transport.
Krótkie terminy dostaw.
CENY KONKURENCYJNE.
KIELCE, tel. 33-21-63. 89712/g

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska"
w Koszycach woj. kieleckie
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:
1) masarnia wraz z działką — cena wywoławcza 2.200 mln zł
2) restauracja w Koszycach wraz z działką — cena wywoławcza 2.000 mln zł
3) baza magazynowa w Brodku o pow. magazynowej 1070 m kw wraz z działką — cena wywoławcza 1.400 mln zł
4) restauracja w Opatowcu wraz z działką — cena wywoławcza 700 mln zł
5) bar w Bejscach wraz z działką — cena wywoławcza 300 mln zł
6) bufynek „Pijalnia Piwa" w Koszycach wraz z działką — cena wywoławcza 1.000 mln zł
7) pawilon „Art. do produkcji mięsnej" wraz z działką — cena wywoławcza 750 mln zł
8) ciągnik C-360-3P, nr rej. KIL 6728, rok produkcji 1988, stopień zużycia 6 proc. — cena wywoławcza 28 mln zł
9) samochód „nysa", nr rej. KII 034X, rok produkcji 1963, stopień zużycia 70 proc. — cena wywoławcza 10 mln zł

Przetarg odbędzie się 8 VII 1991 r. o godz. 9 w biurze spółdzielni w Koszycach.
Pojazdy poz. 8, 9 można oglądać 5 VII 1991 r. w godz. 7–15 na terenie bazy we Włostowicach.
Przystępujący do przetargu wnoszą wpłacić w dniu przetargu wadium w wysokości: poz. 1, 2, 3 — 5 proc. ceny wywoławczej, poz. 4, 5, 6, 7 — 10 proc. ceny wywoławczej oraz poz. 8 i 9 — 20 proc. ceny wywoławczej.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, o godz. 11 odbędzie się II przetarg.
Za wady utrzyc spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn. 49/b

INFORMACJA PZU
dla posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Oddział Okręgowy PZU w Kielcach uprzejmie informuje, że postanowił przedłużyć termin opłaty składki za III kwartał 1991 r. z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) posiadaczy pojazdów mechanicznych do 31 lipca 1991 r. (termin ustawowy do 30.06.91 r.).

Nadmieniamy, że zgodnie z art. 92 ustawy z dnia 28.07.90 r. (Dz.U. nr 59 z 28.08.90 r.) posiadacz pojazdu mechanicznego, który nie dokona zawarcia umowy ubezpieczenia, obowiązany będzie do uiszczenia dodatkowej opłaty w wysokości trzykrotnej rocznej składki.

Składkę za III kwartał br. można opłacać na podstawie blankietów doręczonych wszystkim posiadaczom pojazdów, którzy zawarli ubezpieczenia w I i II kwartale 91 — w urzędach pocztowych, bankach spółdzielczych, u ajentów PZU lub w inspektoratach PZU.

Obowiązek opłacenia omawianej składki istnieje również z chwilą nabycia pojazdu.

Informując o powyższym, jednocześnie zapraszamy do korzystania z naszych usług w zakresie zawierania ubezpieczenia pojazdów od auto-casco.
1819/k

SKUP — SPRZEDAŻ ZŁOM METALI KOLOROWYCH
Skarżysko-Kamienna ul. Zaporęba 3, tel. 530986. 5012/ak

BHU „CREDIT"
Kielce, Tatrzańska 89 tel. 31-80-57
— pożyczki pod zastaw
— eksport — import.
90888/g

Projekt reklam: J. Bąkowski, J. Korban — ZUHP „Autogym", Kielce, ul. Jagiellońska 9, tel. 66-06-46
Biuro Reklam i Ogłoszeń „Słowa Ludu", tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń

MINISTER PRZEMYSŁU
ogłasza konkurs na stanowisko
DYREKTORA
Zakładu Produkcyjno-Remontowego Energetyki w Radomiu.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
— wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne
— staż pracy minimum 8 lat, w tym minimum 5 lat na stanowiskach kierowniczych w energetyce
— znajomość obowiązujących zasad ekonomiczno-finansowych
— dobry stan zdrowia
— preferowaną znajomość języka obcego
— preferowany wiek do 50 lat.

Kandydaci obowiązani są do dostarczenia wraz z ofertą następujących dokumentów:
— kwestionariusza osobowego z fotografią
— odpisu dyplomu i innych dokumentów stwierdzających kwalifikacje, uprawnienia i znajomość języka obcego
— świadectwa zdrowia
— opinii z ostatnich 5 lat pracy
— życiorysu — osiągnięcia zawodowe.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs" w dziale kadr i szkolenie Zakładu Produkcyjno-Remontowego Energetyki 26-600 Radom, ul Zubrzychiego 6 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Oferty zostaną rozpatrzone przez komisję konkursową ustaloną zgodnie z art. 35 Ustawy z 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (jednolity tekst Dz.U. nr 18 poz. 80 z 1991 r.).

1751/k

jadar PTE
PRZEDSIĘBIORSTWO
oferuje
Produkowaną we najnowocześniejszej technologii zachodnioniemieckiej.
KOSTKĘ BRUKOWĄ

w kolorach: szarocementowy, żółty, czerwony, inny we życzenia.

cena już od 40-000 zł/m²

Trwała, praktycznie niezniszczalna, wyjątkowo odporna na obciążenia dynamiczne i ścieranie, mrozoodporna, niewysegzejącą konserwacji, niezwykle łatwa w układce - to tylko niektóre z cech kostki produkowanej w naszej firmie!

Zawibrowana i sprasowana pod ciśnieniem 250 atm. kostka brukowa doskonale nadaje się na nawierzchnię dróg i ulic osiedlowych, zatok autobusowych, placów parkingowych, a szczególnie na ciągi piesze, chodniki, itp.

Jeśli pragniesz mieć ładną ścieżkę, w ogrodzie, równy podjazd do garażu, czy mocną posadzkę w hali fabrycznej - zastosuj naszą kostkę!

kostka brukowa firmy JADAR ma przyszłość!

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:
Przedsiębiorstwo JADAR PTE
26-640 SKARYSZEW ul.Witosa 9
tel.236 tlx 67275 Jadar
RADOM tel/fax 474-56 tel/fax 317-542
GRAWICE ul.Olszynki 16

LECH
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE I USŁUGOWE
SPÓŁKA Z O.O. GmbH UNTERNEHMEN FÜR PRODUKTION HANDEL UND DIENSTLEISTUNG
Skład Wyrobów Hutniczych w Radomiu
ul. Mokra 2, tel. 31-40-64, tlx 067485
Atrakcyjna OBNIŻKA CEN
Sprzedaż natychmiastowa:
— blachy ocynkowane płaskie i profilowane (w arkuszach)
— rury przewodowe ze szwem, czarne i ocynkowane
— pręty zbrojeniowe i żebrowane
— walcówka gładka i żebrowana w kręgach
— blachy czarne zimno i gorąco walcowane, kątowniki i dwuteowniki, ceowniki oraz inny asortyment wg zamówień.
Szybkie terminy realizacji!
6745/k

Biuro Handlowe „ARTV"
Kielce, Słoneczna 1
Telefon 66-22-66
HURT-DETAL
odzieży z importu
stolarka okienna, drzwiowa, stropy, deski piec gazowy c.o., garaż.
91251/k

EL&MA
Handlowcy! Zaopatrujcie swoje sklepy w artykuły spożywcze
w Hurtowni
Przedsiębiorstwa Wielobranzowego
„ELMA" Ltd
Kielce, ul. Armii Czerwonej 201, tel. 28-110.
Oferujemy: atrakcyjne towary — doskonałą jakość — niskie ceny.
Nasze filie:
Jędrzejów, ul. Kopernika 2/4, tel. 630-14
Pińczów, ul. Mirowska 11, tel. 73-403.
1074/k

OBUWIE DZIECIĘCE IMPORTOWANE
PONAD 50 wzorów
POLECA POLECA POLECA
HURTOWNIA „EUROSTAR"
Starachowice, Bema 36
od godz. 9
POLECA POLECA POLECA
ZABAWKI ponad 300 wzorów:
(transformery, flipery, deskorolki),
odzież dziecięcą: T-shirts, komplety bielizny.
90803/k

NAJ
ekonomiczniej
kulturalniej
przyjemniej
spędzisz urlop, wakacje wycieczkę
z Biurem Podróży
Mc Dumar — Kielce, ul. Głowackiego 1
tel./fax 485-01.
Co tydzień — Berlin, Budapeszt, Praga.
Realizujemy indywidualne zgłoszenia w dowolnym kierunku. Zapraszamy.
91253/k

Uwaga Wypożyczalnie Video RAJ poleca:
przeboje, nowości światowego kina na kasetach wideo (z prawem do wypożyczania).
Dystrybutory: ROCKY, VIDEX, MURI VIM, VIR, ITI i inne.
Atrakcyjne ceny, wysokie rabaty już powyżej 2 kaset.
Kielce, Staszica 6/8 (pasaż) przy DH „Ludwik"
godz. 10-18, sobota 10-15.

Skład reklam: J. Bąkowski, J. Korban — ZUHP „Gutegum", Kielce, ul. Jagiellońska 9, tel. 66-06-46 Biuro Reklam i Ogłoszeń „Słowa Ludu", tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń

FIRMA PRYWATNA poszukuje
pomieszczenia na magazyn o powierzchni ok. 300 m kw. z telefonem i dogodnym dojazdem. Wysokość min. 3,5 m. Przyjmujemy oferty tylko z terenu Kielc. Wiadomość: **Kielce, tel. 483-20.**
91924/g

VIDEO RAJ
NOWA FORMA WYPOŻYCZANIA KASET — Z DOSTAWĄ DO DOMU KLIENTA PRZYJMOWANIE ZAMÓWIEŃ
KIELCE, ul. Staszica 6/8 pasaż przy DH „Ludwik" lub ☎ 495-25
w godz. 10–18 91867/g

„Skodę favorit" kupisz w Jeleniej Górze — Cieplicach, ul. Wojewódzka 5 a
Przedsiębiorstwo Mechanizacji Rolnictwa.
Natychmiastowy odbiór, wybór koloru, ulgi podatkowe i celne, gwarancja. Sprzedaż części i akcesorii.
Informacje: Jelenia Góra, tel. 510-78, 31-520, Łódź 48-27-35, 15-78-03, Warszawa 15-91-92, 40-91-73.
91916/g

Hit plus Czerwiec '91
Zabójcy czekają na Wałęsę
Miesięczny Magazyn Reporterów już w kioskach.

PRB „ELBO" KIELCE ☎ 31-41-74
WYKONUJE:
prace antykorozyjne, piaskowanie i malowanie konstrukcji stalowych mostów, wiaduktów, samochodów ciężarowych, przyczep, ram, podwozi samochodów osobowych.
92131g

AUTO BIZNES Express Wieczorny
Nowy tygodnik dla kupujących i sprzedających samochody.
Prowadzimy pierwszą w Polsce gazetową giełdę samochodową.
BEZPŁATNIE
zamieszczamy ogłoszenia osób prywatnych o sprzedaży i kupnie samochodów lub części zamiennych.
WARUNEK:
Do 15 słów i podanie ceny.
Oferty spoza W-wy - listownie lub telefonicznie 02-017 Warszawa, Al.Jerozolimskie 125/127 poniedziałki-piątki godz.10-18.
☎ (0-22): 628-02-75, 21-67-45

PPKS Kozienice, ul. Warszawska 59
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nw. sprzętu, który odbędzie się 4 VII 1991 r.:

1) sam. ciężarowy „jelcz 315", rok prod. 1979, cena wyw. 15.000.000 zł
2) sam. ciężarowy „jelcz 325", rok prod. 1984, cena wyw. 40.000.000 zł
3) sam. ciężarowy „jelcz 325", rok prod. 1985, cena wyw. 45.000.000 zł
4) przyczepa ciężarowa „sanok", rok prod. 1986, cena wyw. 14.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w świetlicy przedsiębiorstwa o godz. 10. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej poszczególnych pozycji, w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej do godz. 9 dnia, w którym odbędzie się przetarg.
Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Odbiór pojazdów w stanie technicznym takim, jaki jest w dniu przetargu.
1845/k

MTX Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „MARIOTEX" Kielce, ul. Marmurowa 6, tel. 516-26, tel. dom. 32-36-90
OFERUJE hurtową sprzedaż:
- mięsa
- wędlin
- konserw
- art. spożywczych.

Sprzedaż według zamówień i z dostawą do sklepów.
Ceny konkurencyjne — wysoka jakość!
Gwarancja!
PONADTO POLECA:
- usługi remontowo-budowlane
- usługi w zakresie: tapetowania, malowanie, układania parkietów i boazerii
- usługi cmentarne: katakumby, nagrobki, tablice, litery (granit, lastriko, marmur)
- pośrednictwo handlowe.

NASZA DEWIZA: SZYBKO — TANIO — PERFEKCYJNIE.
91937/g

Gminna Spółdzielnia „SCh" w Sobkowie zatrudni kierownika masarni. Wymagane kwalifikacje: mistrz w zawodzie masarskim. Wiadomość — Sobków tel. nr 26.
1870/k

Uprzejmie zapraszamy Państwo do ***„SKLEPU MOTORYZACYJNEGO"*** *przy ul. Domaszowskiej 71 w Kielcach, gdzie prowadzimy sprzedaż części samochodowych do wszystkich typów samochodów* ***„LADA".*** 91861/g

Rewelacyjna, skuteczna, opatentowana w Urzędzie Patentowym metoda usuwania kamieni nerkowych i żółciowych emiterem „Oprefus".
Dystrybutor „Alma"
☎ 513-967.
5056/Sk

BIURO TURYSTYCZNE „DARIO" ZAPRASZA NA:
- PRZEJAZDY AUTOKAROWE KIELCE-RZYM-KIELCE Z DOJAZDEM DO TORVAJANIKI PRZEZ OSTIE
- CAMPING AL DELFINO-TORVAJANICA ROMA NAD MORZEM TYREŃSKIM, KAT. I. GRUPOWO I INDYWIDUALNIE — TERMINY DOWOLNE OBSŁUGA POLSKA

SUCHEDNIÓW, ul. POWSTAŃCÓW 1863 R NR 21, tel. 300
KIELCE tel. 25-492 lub 43-334
TORVAJANICA (ROMA), tel. 91-73-950.
91914/g

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Chmielniku, ul. Polna 10
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących pojazdów:

1) podwozie samochodu „star 29", nr rej. KII 006E, rok prod. 1981, cena 4.865.000 zł
2) podwozie samochodu „star 29", nr rej. KII 036E, rok prod. 1982, cena 4.865.000 zł
3) podwozie samochodu „star 28", nr rej. KIG 491D, rok prod. 1984, cena 9.450.000 zł
4) podwozie samochodu „star 28", nr rej. KIK 066 E, rok prod. 1985, cena 11.812.500 zł
5) przyczepa D 46 A, nr rej. KIW 141 R, rok prod. 1981, cena 7.500.000 zł.

Przetarg odbędzie się 4 VII 91 r. o godz. 10. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetargu odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.30. Pojazdy można oglądać w ciągu dwóch dni przed rozpoczęciem przetargu bazie przy ul. Mickiewicza.
Pojazdy zostaną sprzedane w takim stanie technicznym w jakim znajdować się będą w dniu przetargu.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
1871/k

Gminna Spółdzielnia „SCh" w Nowym Korczynie wydzierżawi na korzystnych warunkach:
- ★ restaurację „Rusałka" wraz z pijalnią piwa w Nowym Korczynie,
- ★ kawiarenkę wraz ze sprzedażą lodów w Nowym Korczynie,
- ★ wolne pomieszczenia w Domu Handlowym na prowadzenie handlu detalicznego, lub hurtowego,
- ★ warsztat usługowy różnych branż wraz z maszynami.

Zainteresowanych zapraszamy. Prosimy o kontakt ze spółdzielnią nawet telefoniczny tel. 38 Nowy Korczyn.
1873/k

Dusza miłością wielmożna

TADEUSZ MARYNIAK

Niech dusza twoja miłością wielmożna,
Takim się żalem po nocach nie trudzi,
Że prócz tych roślin i zwierząt, i ludzi —
Niż na tym świecie pokochać nie można!

(Bolesław Leśmian)

1.

Niewykluczone, że Bogusław Rybkowski doczeka się kiedyś skargi na siebie. To przecież co robi, z punktu widzenia niejednego urzędnika, jest i podejrzane, i naganne. Gdyby więc jaka skarga wpłynęła, mogłaby zapewne brzmieć tak:

„Informuje się, że Bogusław Rybkowski, rolnik z Kozłowa w gminie Małogoszcz od wielu lat uprawia, kosztem własnego gospodarstwa, groźny proceder. Występując w imieniu chłopów i bezrolnych mieszkańców okolicznych wsi, rencistów, emerytów, kombatantów, zrzeszonych i nie zrzeszonych, pisze skargi i podania, na które domaga się precyzyjnych odpowiedzi i zadowalających rozstrzygnięć. Nachodząc liczne urzędy, odgrzebując dawno rozpatrywane sprawy, podważając dawno podjęte decyzje, dezorganizuje pracę instytucji państwowych".

— Jeszcze w powiatowej radzie słyszałem, aby ich nie męczyć. Kiedy indziej, w geodezji, powiedziano mi, abym zajął się czym innym, a nie znosił podań i skarg. — Lepiej zacząć czytać książki — życzliwie radził, życzliwy urzędnik — przypomina sobie Bogusław Rybkowski.

2.

— Bogu lubi pomóc innym — mówią kozłowianie — tylko samemu sobie pomóc nie potrafi.

— Ludzie go wykorzystują. Jeździ Rybkowski za ich sprawami, pisze, załatwia, wykosztowuje się, a oni tak naprawdę z niego się śmieją.

— Dusza człowiek. Zawsze myślał i myśli o innych. Może dlatego został samotny. A samotnemu na wsi, dawniej i teraz, i zawsze, źle.

— Chodzi za sprawami wsi — potwierdza wójt — angażuje się i w kółku rolniczym, i w banku, i w radzie. W gminie wszyscy znają charakterystyczne pismo Rybkowskiego. Co rusz to jego ręką skreślone odwołania, prośby, podania.

3.

Gdyby nie to, że brakło ojca („groźny dla państwa niemieckiego", został zamordowany 30 maja 1944 roku w Sachsenhausen), że zaczęła chorować matka, na wieś by nie wrócił. Propozycji pracy miał wiele. Pierwszą jeszcze w trakcie nauki w kieleckim gimnazjum (maturę zrobił w 1951 roku) i później kiedy studiował na wydziale rolnym w Krakowie.

— A zaczęło się w 1952 r., od corocznego apisu rolnego. Były pierwsze dni czerwca — wspomina Bogusław Rybkowski — a w polu radlenie ziemniaków.

Potem wszystko potoczyło się zwyczajnie; działalność w radzie narodowej, pisanie opinii do sądów, podań do urzędów. Ludzie zaczęli przychodzić do niego do domu, aby napisał w ich imieniu, aby pomógł wyjaśnić stan prawny jakiejś sprawy. Wiedzieli i wierzyli, że wykształcony, z dobrym sercem Boguś nie odmówi.

I tak zostało.

4.

— Prawo jest zawsze przeciwko temu, kto nie zna prawa — powtarza Bogusław Rejestru nie prowadzi, choć wszystkie podania najpierw pisze na brudno. Ostatnio kilka dni stracił jeżdżąc za utrzymaniem w Kozłowie agencji pocztowej. Chodził też od domu do domu w sprawie telefonów, niedługo co trzeci mieszkaniec wsi będzie mógł korzystać z usług międzymiastowej. Pisał też podania i liczne prośby ludziom, ot, choćby mieszkańcowi Ludwinowa w sprawie renty rolniczej, albo rolnikom z Żarczyc czy z Czostkowa do geodezji.

I martwi się jak w opuszczonej bazie w Złotnikach uruchomić betoniarnię, a potem szybko otworzyć punkt pielęgniarski, a może nawet gabinet lekarski w byłej agronomówce w Kozłowie.

5.

Nie ma też w całym Kozłowie, ani najbliższej okolicy drugiego takiego, co umiałby jak Rybkowski pogodę przepowiadać. Nieraz chłopi, czy to w żniwa, czy w siankosy, o radę pytają.

— Wystarczy obserwować niebo i przyrodę. Kto je rozumie temu łatwo pogodę odgadywać. Natura tylko czasem robi wybryki.

— Jeśli się wie np. że na 10 lipca przypada nów, więc nietrudno zgadnąć, że będzie wtedy kilka dni zimniej deszczu i ochłodzenia. Przypomina o nich i ludowe porzekadło, na Prokopa (8 lipca) leje na babę i na chłopa. A od połowy lipca znów upały.

6.

Zamiłowanie do pomagania innym Bogusław Rybkowski odziedziczył po ojcu, który choć był kupcem nastawionym na zysk, lubił wspierać innych. Właśnie ojciec, po odstąpieniu od handlu i kolonialnego sklepu, tu w Kozłowie organizował teatr, kółko rolnicze, straż. Jako jeden z niewielu sprowadzał z Częstochowy gazety i pisma. Czytał je również syn i uczył się bezinteresowności. Spotykał się z nią zresztą często w rodzinnym domu. Z dzieciństwa chętnie wspomina wakacje u wujka, księdza w Lisowie, potem w Krzcięcicach, gdzie rozczytywał się w różnych księgach i pismach. Do dziś pozostały mu w pamięci i duszy nie tylko tytuły najwcześniejszych lektur; „Młodzieniec dobrze wychowany", „Życie piękne i czyste".

7

Chłopi z Kozłowa, Ludwinowa, a nawet z Małogoszcza czy Ludyni nim swoje sprawy urzędnikom powierzą przychodzą do Bogusława Rybkowskiego. Tu na siedlisku Grobla, gdzie wolno toczą się wody Lipnicy, zostawiają swoje troski człowiekowi, który potem za nimi chodzi i jeździ do sądu w Jędrzejowie, do gminy w Małogoszczu czy województwa w Kielcach. A wójcowiny pilnują nieodłącznie Aga, Kropcia i nie nazywany jeszcze żadnym imieniem kundel.

Bogusław Rybkowski z dobrego serca pomaga innym. Niewykluczone że rychło jakaś sążnista skarga na niego do wysokiego urzędu trafi. Przecież nawet dusza przepełniona miłością do bliźnich nie może bezkarnie urzędnikom przeszkadzać.

Nowe gry i zabawy ludu polskiego

● *Łódzkie osiedle Chojny funduje sobie prawie średniowieczny pręgierz do którego każdy złapany na gorącym uczynku złodziej lub chuligan będzie przykuwany, aż do zjawienia się policji.*

● *W napadzie rabunkowym na kantor wymiany walut w Szczecinie, gdzie zrabowano miliard, brał udział prywatny detektyw mający ochraniać ten kantor.*

● *105 rzekomo złotych obrączek kupił okazyjnie pewien krkowianin płacąc czterdzieści milionów złotych za tombak.*

● *Wielu ludzi w Polsce wierzy, że zniszczenie bociańego gniazda przynosi nieszczęście. Zatem, gdy bociany zbudowały sobie gniazdo na szczycie pomnika „Poległym za Polskę Ludową w latach 1939—1945" w Żywcu uratowały ten monument przed usunięciem, na co byli już zdecydowani miejscowi radni.*

● *„Kurier Podlaski" ogłosił konkurs na wspomnienie pod hasłem: „Od komuny do komuni".*

● *„Gazeta Wyborcza" poinformowała, że panie spod hoteli „Polonia" i „Metropol" biorą od 400 do 600 tysięcy złotych za noc. Ta sama przyjemność w „Mariotcie" kosztuje około dwa i pół miliona.*

(osa)

Pustelnik spod Włoszczowy

— Co pan robi sam na tym odludziu?

— Jak co robię? Przecież widać. Żyję.

— Z daleka od wsi? Z dala od ludzi? Bez świetla?

— A po co mi, panie ludzie potrzebne?

— Człowiek jest zwierzęciem stadnym. Chciałby się dzielić z innymi swoimi kłopotami, radościami, troskami.

— A ja nie chcę.

— Długo pan mieszka w tej budzie?

— To nie jest żadna buda, tylko pustelnia.

— Przepraszam. Nie wiedziałem. Więc długo pan tutaj mieszka?

— Ja proszę pana, czasu na lata nie liczę.

— To jak się pan orientuje? Skąd pan wie jaki dzisiaj dzień?

— A co mnie to obchodzi? Dla mnie liczy się tylko noc i dzień. Wystarczy.

— Z czego pan żyje?

— Co natura człowiekowi da. Z ziół, jagód, mleka. Ja nie mam dużych potrzeb, to i żyję.

— Nikt się panem nie interesuje? Nikt nie pomaga?

— A po co mi inne ludzie? Przecież ja sobie jeszcze daję radę. Nie narzekam na swój los.

— Jak się to stało, że zdecydował pan się tak pędzić życie?

— Jakoś tak na mnie samo przyszło. Mogłem być przy jakiej rodzinie, ale na starość i tak by mnie jak psa przegnali. To wolę sam sobie życie tak ułożyć.

— A najbliżsi? Siostra, brat, żona, dzieci?

— Nikogo nie mam, do nikogo się nie przyznaję. Mieszkam tu pod lasem, nikomu nie zawadzam. Żyję.

— Wieś pana akceptuje? Nikt pana nie niepokoi?

— Z początku byłem za drzewo, potem przywykli. Nie jestem dla nikogo wrogiem, z nikim nie zadzieram. Co mi mogą zrobić? Nic. Ja nie wchodzę w drogę, mnie nie wchodzą.

— Ile pan ma lat?

— Nie wiem. Mówiłem, że nie liczę czasu.

— A długo na tej pustelni pan przebywa?

— No, trochę już tu pędzę życie.

— Umartwia się pan specjalnie? To jest jakaś pokuta za grzechy?

— Nie powiem. Jestem pustelnikiem. Wolno. Ustrój komunistyczny przecież tego nie zabrania.

— Już nie ma komuny.

— Tak? To co teraz jest?

— Budujemy demokrację.

— Dobrze. Demokracja też nie zabrania życia pustelnikom. Niech się pan mną tak bardzo nie interesuje. Ja przede wszystkim chcę spokoju. Mam to tutaj. Nic więcej mi nie trzeba.

Pustelnika Jana spotkał w lasach koło Cieśli pod Włoszczową
RYSZARD BISKUP

Fot. JAN SPAŁWAN

Z archiwum Delegatury Rządu RP na Kraj

Zamach na Witka

STANISŁAW MEDUCKI

Zamach na Franza Witka, pracownika okupacyjnej tajnej policji niemieckiej w Kielcach, dokonany przed siedzibą gestapo uwolnił Kielczyznę od groźnego przeciwnika, potwierdził też, że polska armia podziemna potrafi skutecznie karać zdrajców, nawet starannie strzeżonych. Akcja ta znalazła odbicie w Delegaturze Rządu, a także w Londynie, co wiązało się ściśle z osobą jej dowódcy, podporucznika Kazimierza Smolaka („Nurek"), którego śmierć stanowiła poważną stratę dla systemu łączności delegata rządu RP Jana S. Jankowskiego („Sobol") z premierem rządu emigracyjnego w Londynie, Stanisławem Mikołajczykiem.

Na telegramy wymienione z Londynem w sprawie okoliczności śmierci „Nurka" jak również na raport „Lechicza" natrafiłem przypadkowo szukając materiałów o rolnictwie w czasie okupacji w dokumentach Biura Prezydialnego Delegatury Rządu przechowywanych w Oddziale VI Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dawne zbiory Centralnego Archiwum PZPR). Raport oznaczony sygnaturą archiwalną 202/I-53, k. 57, obrazuje nieco inny przebieg wydarzeń i rolę jaką odegrali poszczególni uczestnicy zamachu, niż dotąd to przedstawiano.

M.p. 20.VII.1944.
Do Pana Romeckiego Dyrektora Biura D.R.

RAPORT

Dnia 15 czerwca br. w Kielcach zginął bohaterską śmiercią żołnierza Polski Podziemnej ppr. Nurek Kazimierz [1].

O tym, że Obywatel Nurek był urzędnikiem Delegatury Rządu, odkomenderowanym do oddziału „Leśnego Perkuna" naszej organizacji w charakterze radiotelegrafisty oraz o tym, że w tym czasie ob. Nurek w myśl porozumienia podległą całkowicie Komendzie K.P.N. odpowiedzialnej za wykonanie powierzonego zadania, miejscowe władze wojskowe były powiadomione.

Znając dobrze warunki i nastawienie młodzieży leśnej do okupanta, w przewidywaniu porywów do walki zabronilem rozkazem piśmiennym i ustnym członkom „Leśnego Perkuna" brania udziału w jakichkolwiek akcjach zbrojnych, ze względu na konieczność wykonania ważnego zadania. W czasie niefunkcjonowania radia przez okres dwóch miesięcy, załoga „Leśnego Perkuna" z ob. Nurkiem na czele była wykorzystywana przez Władze Wojskowe do różnych akcji bojowo-likwidacyjnych. Ostatni fakt miał miejsce po uruchomieniu radia. Według zeznań K-nta Okr. K.P.N. Gryfa [2], bezpośredniego przełożonego ob. Nurka, radiotechnika ob. Linki [3] oraz uczestników samej akcji podch. Milcza [4] i Bąka [5] sprawa likwidacji największego szubrawca Gestapo na okręg kielecki „Witka", zwanego szefem kontidentów, po dwunastu próbach podejmowanych przez różne oddziały bojowe, powierzona została ob. Nurkowi, który się podjął na ochotnika. Pierwsza próba sprzątnięcia „Witka" przez ob. Nurka nie udała się również.

Na parę dni przed 15 czerwca przyjechał z Kielc ob. Artur [6] z AK, komunikując ob. Nurkowi w obecności ob. Linki, że „gestapowiec Witek ma wyjechać do Hiszpanii i teraz jest jedyna okazja zlikwidowania go". Ob. Nurek oświadczył w zapale, że on go „musi sprzątnąć, tego szubrawca, z całą satysfakcją". Dnia 15 czerwca dobiera na ochotnika trzech członków załogi „Leśnego Perkuna": ob. Szarądę [7], Milcza i Bąka. O godz. 8 rano ustawiają się przed gmachem Gestapo w Kielcach, osłaniani przez kilku ludzi z kieleckich oddziałów bojowych. O godz. 10 z minutami „Witek" wychodzi z gmachu – pada seria pocisków ze „steno" ob. Szarądy. „Witek" pada przeszyty 10 pociskami wpół. Ob. Nurek oddaje jeszcze sześć celnych strzałów, trafiając „Witka" w głowę. Wszyscy wycofują się pod gradem kul, padających z okien urzędu Gestapo. Ob. Nurek pada ranny w nogę przy pachwinie. Nie chce oddać broni, chce żyć. Cieszy się, że nareszcie „wykończył" tego „łajdaka". Koledzy odprowadzają go do zarośli parku. Zostaje sam, poszukiwany przez zgrają żandarmów. O godz. 20 nawiązuje za pośrednictwem przypadkowego przechodnia kontakt z władzami. Koledzy drożką przewożą go do kwatery. Ob. Artur przydziela osłonę w liczbie czterech ludzi, uzbrojonych w broń maszynową i krótką [8]. O godz. 21 domek-kwatera zostaje otoczony przez Gestapo, które go obrzuciło granatami i zaatakowało bronią maszynową. Tylko jednemu z osłony, trafionemu kulą w nogę, udało się wycofać [9].

Z oddziału ob. Nurka spośród bezpośrednich wykonawców wyroku na „Witka" wycofał się cało tylko ob. Bąk. Podchor. Szarada, którego kule „steno" pierwsze przeszyły „Witka", padł na polu chwały, broniąc się otoczony przez żandarmów. Podchor. Milcz wycofał się ranny. Gdy mu nogę amputowano, prosił, aby życie ratować, gdyż chce pomścić śmierć kolegów.

(W. LECHICZ [10])
KPN – Zryw

Przypisy:

1) ppr. Kazimierz Smolak; 2) ppr. Paweł Stępień; 3) Nazwiska nie zdołałem ustalić; 4) plut. podch. Jan Likowski; 5) st. szer. podch. Józef Skonieckі; 6) kpt. Władysław Bochniewski; 7) szer. Roman Kacperowicz; 8) „Nurek" został przewieziony do lokalu konspiracyjnego sekcji egzekucyjnej Narodowych Sił Zbrojnych dowodzonej przez Zygmunta Gajdę („Krzemień"), „Krzemień" i jego podkomendni stanowili ochronę „Nurka"; 9) Obok „Nurka" polegli: Jan Matyjak („Ares"), Władysław Malinowski („Biały"), Józef Mojecki („Sikorka"), Władysław Dziówiór („Skazaniec") ranny w nogę zdołał się wycofać z posterunku alarmowego; 10) kpt. Wiesław Celka, Komendant Głównej KPN.

GRZEGORZ KOZERA

Biała linia

Jakie to dziwne jakie naturalne
że pieśń okryła nasze pocałunki
a ramion twoich miękkie kołysanie
ustało nagle jak oddech topielca

Płyną tygodnie wirują miesiące
i horyzontu biała linia blisko
Powiedz za którą górą na mnie czekasz
powiedz za którą rzeką mnie zabijesz

Już się szykuję omal jestem gotów
bo skoro kocham będą musiał umrzeć
I choć do śmierci nietrudno wynaleźć
tysiąc powodów — dzisiaj ten znajduję.

OKNO NA ŚWIAT

Rys. Janusz Deja

Fot. JAN SPAŁWAN

REGAŁY ✦ LADY ✦ WAGI ✦ KASY
✦ KALKULATORY ✦ NOTESY elektroniczne

POLECA Agencja Handlowa „ALFA" s.c.

KIELCE, ul. SIENKIEWICZA 76
IV piętro, pokój 5, 6, w godz. 8—16,
tel. 662-668.
SKLEP, ul. Bodzentyńska 3.

92156-g

UWAGA! HANDLOWCY, ZAOPATRZENIOWCY!

Tanie, niezawodne o przedłużonej trwałości świetlówki 40 W

ZAKUPICIE W:

Przedsiębiorstwie Marketingowym „CONSMARKET" w Radomiu,
pl. Konstytucji 3 Maja 1/5
tel. 267-17, 232-43 tlx 067733
1289-k

„MARA"
BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH
Starachowice, tel. 75-20.
9—17

Posiadamy wolne miejsca w autokarach „mercedes", „fiat" na trasie: Starachowice — Kielce — Gdynia, w terminach 4, 13, 18, 26 lipca.

707-st

GUMY DO ŻUCIA NAPOJE, KAWĘ I SŁODYCZE

kupisz najkorzystniej i w dużym wyborze, w niewielkim kiosku przy bramie wjazdowej na plac targowy w Kielcach, od strony byłej alei Lenina.
Ceny zależne od ilości.
Czynny w godz. 4—20.

92153-g

ZAKŁAD SZKLARSKI
Kielce,
ul. Armii Czerwonej 228
Usługi również u klienta, po godz. 15.
Zgłoszenia dzień wcześniej, wieczorem pod tel. 31-94-39.

92199-g

ZATRUDNIĘ BLACHARZA I LAKIERNIKA SAMOCHODOWEGO Z PRAKTYKĄ.

Kielce Pakosz, ul. Dzika 4, tel. 439-19.

92086-g

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI
w Kielcach, ul. Warszawska 5

zatrudni NAUCZYCIELI lub STUDENTÓW ostatnich lat studiów języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego

na wakacyjnym kursie językowym dla początkujących w okresie od 10 lipca do 24 sierpnia br.

Bliższe informacje — tel. 474-07.

92193-g

KONESER Audio Video Hi Fi

poleca doskonały i elegancki sprzęt firmy „PHILIPS"

☐ TV 21" (FSQ) — 6.496.000 zł;
☐ MAGNETOWIDY — 4.496.000 zł
☐ ODTWARZACZE CD, WIEŻE i inne

oraz bardzo tani sprzęt firmy „SAMSUNG"

☐ TV 20" — 3.497.000 zł (eurozłącze, wyświetlanie funkcji)
☐ TV 14" — 2.650.000 zł (eurozłącze, wyświetlanie funkcji)
☐ MAGNETOWIDY — 3.097.000 zł
☐ ODTWARZACZE WIDEO — 2.398.000 zł.

STARACHOWICE, ul. Wojska Polskiego 16 (pawilon)
SKARŻYSKO-KAM., ul. Sokoła 2 (SDH „Bartek")
OSTROWIEC ŚW., ul. Okólna 18.

92158-g

SPRZEDAM

TANIO! Szredam siały do europalet, grubościówkę, Barucha Wiesław, Kaniów 96, gm. Zagnańsk.
92637-g

SPRZEDAM „dacię" 1983, Kielce, 433-01.
92621-g

ŁÓDKĘ wędkarską „pelikan", „ania". Kenkie, 73-14.
91981-g

SPRZEDAM „FSO 1500". Kielce, 31-84-96.
91976-g

SPRZEDAM namioty handlowe typ „legionowo". Chęciny, tel. 81.
92012-g

PILNIE sprzedam „robura" diesel. Starachowice, 30-17.
719-st

„126p" (marzec 91) wersja rozbudowana — sprzedam. Kielce, 31-53-35.
92296-g

SPRZEDAM działkę rekreacyjną w Marzysza. Kielce, 32-35-36.
92207-g

SPRZEDAM „trabanta" (85/86). Kielce, 242-21.
92066-g

SPRZEDAM „poloneza" 86/87, Kielce, 31-22-41.
92050-g

SPRZEDAM dom firmie na sklep lub prywatnie we Włoszczowie, Kielce, 469-49, po 20.
91995-g

SPRZEDAM garaż blaszak z lokalizacją. Kielce, 32-53-18.
92024-g

SPRZEDAM „fiata tipo" 1,4 i benzyna — grafit metalik — model 89. Kielce, Galczyńskiego 4/25.
92010-g

SPRZEDAM „fiata 126p" (1983). Kielce, 32-35-15, po 16.
91992-g

SPRZEDAM kabinę, nową „kamaza". Kielce, 11-45-36.
92198-g

C-360 sprzedam. Kraków 3, k. Bodzentyna.
92200-g

SPRZEDAM „tarpana" diesel" (1986). Kielce, 66-14-84.
92262-g

SPRZEDAM „fiata 125p" (1978), przeciągsarko-zgrabiarkę 7-gwiazdkową, kosiarkę rotacyjną, czeską, Łączna 15a, Wiadomość w niedzielę.
91834-g

SPRZEDAM nową kserokopiarkę MK 500 S — 5.000.000 zł lub zamienię na aliankę drewnianą. Kielce, 31-05-39.
91959-g

SPRZEDAM przyczepę campingową 126 m z przedsionkiem i ledówką, Piaczów, tel. 721-20.
91868-g

SPRZEDAM „fiata 125p" (1981). Kielce, 66-36-73.
91720-g

SPRZEDAM „vw garbusa" silnik 1600 30.000 km lub zamienię na „125p", Starachowice, 61-94.
697-st

SPRZEDAM „tarpana" (1990), do wynajęcia M-3. Starachowice, 24-83.
709-st

SPRZEDAM „fiata 126p" 1990 r. lub zamienię na „ładę". Brody, tel. 12-71 k. Starachowic.
695-st

SPRZEDAM działkę budowlaną 56 arów. Busko, tel. 21-09.
53-r

SPRZEDAM „peugeota 305 GLD" do naprawy lub na części. Kielce, 31-62-89.
91972-g

SPRZEDAM „fiata ritmo" (1985) — 1300 benzyna. Nogaj. Trablice 83, woj. radomskie.
6819-r

SPRZEDAM działkę pracowniczą. Kielce, Świętokrzyskie, tel. 21-86-64.
706-st

SPRZEDAM namiot trzysobowy z przedsionkiem, czeski. Kielce, 32-28-59.
92205-g

SPRZEDAM koparko-spycharkę „białoruś" (1990). Radom, Heleńska 3/48.
6826-r

SPRZEDAM roczny telewizor kolorowy, odtwarzacz wideo. Kielce, 31-74-96.
92195-g

SPRZEDAM „125p" combi 1982 lub zamienię na „126p". Starachowice, 58-32.
708-st

SPRZEDAM dom lub zamienię na M-3 lub M-2. Starachowice, ul. H. Sawickiej 4/19.
704-st

SPRZEDAM „poloneza" 1985 r. 55.000 km. Starachowice, 82-36.
705-st

SPRZEDAM dom murowany w Marcinkowie k. Starachowic. Końskie, 30-28.
700-st

SPRZEDAM M-3 własnościowe komfortowe z telefonem. Starachowice, 59-38.
701-st

SPRZEDAM dom murowany, plac 1000 m kw. Wiadomość: Starachowice ul. Zakładowa 8/15.
702-st

SPRZEDAM dom Starachowice, ul. Smugowa 74.
698-st

NUMER telefonu odstąpię. Kielce, 426-31.
92149-g

SPRZEDAM „malucha" (1987) Kielce, 32-45-67.
92168-g

SPRZEDAM „stara-200", silnik leyland-turbo. Baszowice 14, k. Nowej Słupi.
92152-g

SPRZEDAM maszynę do produkcji siatki. Szydłowiec, tel. 17-06-87.
92166-g

SPRZEDAM „volkswagena passata" (1975) — części. Kielce, tel. 66-24-87.
92161-g

SILNIK „wartburga" nowy. Kielce, 200-65.
92165-g

SPRZEDAM „126p" (1991). Kielce, 32-55-65.
92177-g

SPRZEDAM „fiata 125p" combi (1981). Kielce, 31-86-29.
92136-g

SPRZEDAM „vw transporter" (1979), blaszak handlowy, ul. Pirkoszowska (bazary). Kielce, tel. 504-48.
92146-g

SPRZEDAM „żuka" blaszaka (1991) lub zamienię na osobowy. Kielce, os. Barwinek 24/54.
92106-g

SPRZEDAM „126p" (1983), barakowóz. Kielce, 66-25-82.
92127-g

SPRZEDAM „golfa 1600 GTD" — wersja amerykańska (1984). Kielce, 437-07, po 18.
92172-g

SPRZEDAM „trabanta", „malucha". Kielce 234-16.
92132-g

SPRZEDAM „camping dwuosobowy RFN, maszyny pralnicze. Kielce, 31-69-72.
92129-g

SPRZEDAM „126p" (86). Kielce, 268-72.
92141-g

SPRZEDAM „peugeota 350 D" (1982). Kielce, 442-48.
92142-g

SPRZEDAM „żuka furgon" (1991) lub zamienię na „FSO 1500", „poloneza". Kielce, 32-26-94.
92115-g

SPRZEDAM numer telefonu centrum. Kielce, 31-10-48.
92092-g

SPRZEDAM „wartburga combi" (1985). Kielce, 468-22, 491-56.
92125-g

SPRZEDAM nową przyczepę ciągnikową 4,5 t, wywrotka z nadstawkami. Kielce, 31-28-29 lub 31-03-91.
92083-g

„STARA 200" wywrotka sprzedam lub zamienię na osobowy. Kielce, ul. Szwedzka 1.
92085-g

DOM drewniany w dobrym stanie z działką 5a, pole 3 ha. Złotniki 76, k. Jędrzejowa.
91955-g

SPRZEDAM 1 ha sadu jabłoniowego ogrodzonego przy trasie Sępnica — Solec Zdrój. Telefon, 250 Sępnica godz. 18—22.
92058-r

SPRZEDAM „peugeota 205 — GTI", silnik 1,91 z wtryskiem paliwa (1985). Kielce, Lecha 5/28.
92069-g

OKAZYJNIE sprzedam gospodarstwo 3 ha, dom CO, budynki gospodarcze koło Buska. 26—122 Balice Służów 26, Bogdan Wiora.
51-b

SPRZEDAM „forda" meblowóz „mieszchubischi bus", „volkswagen LT 35 bus". Starachowice, 75-29, 25-68.
706-st

SPRZEDAM gospodarstwo z budynkami, ładą chłodnicą — wózek piekarniczy, ubijaczkę cukierniczą. Ostrowiec, 245-78, Karłowicza 5.
7556-g

SPRZEDAM odtwarzacz wideo „supra" — gwarancja. Kielce, Wrzosowska 3 m 7.
92372-g

SPRZEDAM „MZ 251e" (1991) tanio. Kielce, 32-47-72.
92327-g

SPRZEDAM baloniki hurtem po 400 zł. Kielce, 31-91-42.
6844-r

SPRZEDAM „mercedesa 808" 1975 r., „żuka" składak nowy. Starachowice, 57-29.
713-r

SPRZEDAM M-3, garaż, ul. Leśna. Starachowice, 33-31.
711-st

SPRZEDAM „poloneza" (1989). Radom, 546-95.
6836-r

SPRZEDAM, wynajmę miesznkanie na gabinet lekarski centrum Kielc. Oferty nr 92232 „Słowa Ludu" Kielce.
92232-g

SPRZEDAM tanio grubościówkę, frezarkę, Kielce, Górników Staszicowskich 66, Czekaj.
92231-g

„VW transporter" (80), przezkiony — sprzedam, zamienię „Fiesta XR2" (87) sprzedam. Kielce, 473-44.
92233-g

SPRZEDAM: „ford orion" (1985) 66 mln, „peugeota 305" (1985) 55 mln. Ostrowiec, tel. 237-56.
7553-g

SPRZEDAM działkę budowlaną 1100 m uzbrojoną, gaz, woda, światło, telefon w Zagnańsku, Knez Stanisław Borowa Góra 18, k. Zagnańska.
92236-g

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 5 ha z zabudowaniami murowanymi we wsi Podkonice 41, gm. Rzeczniów. Jan Dygas 27—300 Ilżecka, Czerwiakowskiego 3/9, tel. 78-01-76, po 15.
6835-r

SPRZEDAM „kamaza" pilnie. Kielce, 32-42-68, rano lub wieczorem.
92228-g

SPRZEDAM M-2, 27 m, parter, KSM — 107 mln; M-2, 27 m, I p., telefon, Chęciańska — 117 mln. Działka budowlana 850 m, uzbrojona, Sijelgierunego — 150 mln; 1/2 kamienicy, centrum (sklep, mieszkanie) — 380 mln. Nadto inne oferty domów, dział, mieszkań. Agencja „R-S". Ki • e 463-63 całą dobę. Obsługa notarialna i adwokacka. Największe doświadczenie (7 lat).
92362-g

SPRZEDAM telewizory kolorowe nowe, radzieckie, „kalinka". Kielce, 32-31-86.
92262-g

SPRZEDAM dom 3-kondygnacyjny, nie wykończony. Kielce, Wikaryjska 44 (Domaszowice).
92281-g

SPRZEDAM maszynę do szycia „singer" nowoczesną. Kielce, 235-71.
92223-g

SPRZEDAM tanio „fiata 126p" — 1978 w całości lub na części. Kielce, 266-66.
92224-g

SPRZEDAM „BMW 520i" (1982). Kielce, 66-06-47.
92269-g

SPRZEDAM tanio „csa 220" i ciągnik własnej konstrukcji. Łosień 40, gm. Pieksożów.
92216-g

SPRZEDAM „malucha" (1990), pełny „lifting". Kielce, 518-27.
92211-g

SPRZEDAM mieszkanie komfortowe — 60 m, telefon — Kielce. Oferty nr 92214 „Słowa Ludu" Kielce.
92214-g

SPRZEDAM „forda sierre" 2,3D — combi (1986). Kielce, 433-59.
92216-g

SPRZEDAM tanio „nissana" 200 SX turbo 1985. Bodzentyn, 11-56-86.
92225-g

SPRZEDAM „BMW 316" (1981), „volkswagena golfa" (81). Kielce, 32-56-29.
92246-g

SPRZEDAM lub zamienię na dostawczy „stara 28". Ostrowiec, tel. 539-28.
7555-g

SPRZEDAM „mercedesa 813" 5 t. Kielce, 577-28.
92245-g

SPRZEDAM C-330. Wawrzeczyce 28 koło Bodzentyna.
92267-g

NOWĄ „jawę 350" tanio sprzedam. Kielce, 284-63.
92268-g

SPRZEDAM „125p" (1979), silnik dobry (70.000 km). Cena 5.000.000. Kielce, 424-02.
92265-g

SPRZEDAM mieszkanie 48 m w Ostrowcu. Kielce, 547-22.
92244-g

SPRZEDAM domek, plac centrum Kielc. Możliwość rozbudowy. Kielce, 435-91 do 18, po 19.
92261-g

PILNIE sprzedam działkę 700 m kw., w Szewnej (uzbrojona), materiał na budowę. Wiadomość: Bekycka 65. Tel. Ostrowiec, 283-53.
7552-g

SPRZEDAM piec cukierniczy. Kielce, 31-42-81.
92272-g

SPRZEDAM „kraza" wywrotkę — lub zamienię na osobowy. Przyjmę 94 gm. Miedziana Góra.
92362-g

SPRZEDAM „mercedesa 240D" (1984), stan idealny. Skarżysko-Kam., tel. 51-41-14.
92363-g

SPRZEDAM działkę rekreacyjną, namiot (domek). Kielce, 66-27-65.
92364-g

SPRZEDAM tv „helios". Kielce, 31-42-26.
92368-g

SPRZEDAM „poloneza" (1988), małe kombajny, zbożowe produkcji RFN. Kielce, Warszawska 363.
92266-g

SPRZEDAM „skoda 120 LS" (1986). Kupię „ładę 1300". Kielce, 11-19-35.
92248-g

SPRZEDAM pilnie, tanio domek jednorodzinny, działka 600 m. Chęciny, tel. 265.
92250-g

„TARPANA", skrzyniowego, „malucha" (86), sprzedam lub zamienię. Łopuszno, Eustachów 3.
92256-g

„126p" (88). Nowe nadwozie, Skarżysko 51-26-36.
5063-st

SPRZEDAM samochód ciężarowy — wywrotka skrzynkowa „praga", części zamienne. Piskulak Stanisław, Jasiów 55, gm. Zagnańsk.
92241-g

Rys. Janusz Deja

PRZEDSIĘBIORSTWO „TRAKT PSZCZELI" w Obiegorku, centrala międzymiastowa Kielce 975, tel. 23-26-75

prowadzi SKUP PRODUKTÓW PSZCZELICH, w tym miodu i wosku na terenie całego kraju.

Zapewniamy wieloletnie kontrakty.

Dla stałych dostawców pierwszeństwo w promocji — oryginalny „APISTAN" — nietoksyczny preparat likwidujący warroozę — otrzyma KAŻDA PASIEKA.

Szczegółowych informacji w ramach porozumienia promocyjnego udziela Świętokrzyski Związek Pszczelarzy, Kielce, tel. 449-36.

92147-g

PRACA

AUSTRIACKA firma marketingowa poszukuje pracowników, Kielce, 66-73-93. 92015-g

PRZYJMĘ brygadę do ocieplania, Kielce, 32-44-62 lub 453-83. 92132-g

SPÓŁKA zatrudni kierownika budowy z uprawnieniami oraz murarzy i cieśli, Kielce, 462-41. 92171-g

PWSC kolporter zatrudni terenowych sprzedawców gazet, Kielce, Mazurska 35, tel. 473-44. 92233-g

ZATRUDNIĘ murarzy, Kielce, tel. 66-74-62. 92236-g

ZATRUDNIĘ blacharzy — dekarzy, — murarza, praca na terenie Kielc. Konkurencyjne zarobki, tel. 11-08-41. Wola Kopcowa 58c. 92208-g

ZATRUDNIĘ murarzy, Kielce, 452-31. 92231-g

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe. Wiadomość — Kielce, tel. 31-49-30, godz. 8—16. 92263-g

PRZYJMĘ masarzy. Jedlinalet., Traugutta 9. Pionki, 12-31-67, po 16. 6831-r

WACAR
AUTOHANDEL GmbH
samochody zachodnie, nowe i używane.
w tym nowe „opel corsa"
SALON
Skarżysko-Kamienna, ul. Kossaka 2
tel. 51-21-42, tel.-fax 52-19-59. 1814-k

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie 90 m w Walbrzychu na małe 2-pokojowe w Kielcach. Kielce, 32-37-67. 91978-g

POTRZEBNY lokal na biuro, min. 3-pokoje. Kielce, ul. Mazurska 35, tel. 473-44. 92294-g

WYNAJMĘ pokój samotnej. Kielce, Wiosenna 10/31. 91953-g

DO WYNAJĘCIA M-3, telefon — na 2 lata. Piszne z góry. Skarżysko-Kam., tel. 53-16-12, po 17. 92105-g

DO wynajęcia mieszkanie. Kielce, 583-82. 92196-g

LOKAL do wynajęcia — Kazimierza Wielka, Sienkiewicza 55, na sklep, działalność gospodarczą, tel. 214-40. 92090-g

ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze M-2 na Uroczysko na większe spółdzielcze na dopłatą. Kielce, 66-05-32. B.O.

POSZUKUJĘ mieszkania M-4, M-5 z telefonem w Kielcach na dwa lata. Tel. 440-81, 435-65. 92215-g

KAWALERKA do wynajęcia. Kielce, 32-35-70. 92249-g

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w Radomiu. Pionki, 12-31-67. 6831-r

M-3 zamienię (sprzedam) na większe lub kupię. Kielce, 21-67-45. 92262-g

Hurtownia
„NOVA-TEX"
Kielce,
ul. Słowackiego 18
poleca:
▲ KONSERWY RYBNE
▲ SŁODYCZE
▲ OPAKOWANIA JEDNORAZOWE
▲ ODZIEŻ
▲ ARTYKUŁY CHEMICZNE.
Niskie ceny.
92181-g

RÓŻNE

GLAZURA — hiszpańska, holenderska — nowe wzory. Hurt — detal. Dostawa do domu: Kielce, 416-41, w. 296, Warszawska 41 p. 565. 90752-g

WIDEOFILMOWANIE — ślubne! Kielce, 31-92-59. 92118-g

INSTALACJE domofonów. Kielce, 31-10-48. 92093-g

ZAKŁAD krawiecki „MIRA" poleca suknie ślubne, wykonuje zamówienia. Kielce, Gwardii Ludowej 28/47, tel. 494-81. 91991-g

WOLNE miejsca do Holandii LVII.91, tłumacz — garaże samochody osobowe, dostawcze. Kielce, 269-02. 92158-g

FIRMA wynajmie magazyn powyżej 150 m w Starachowicach. Starachowice, 59-51. 92175-g

ZAKŁAD anten i zaprasza klientów. Kielce, tel. 296-83. 92107-g

PROFESJONALNE systemy alarmowe, auto-alarmy. Zakład Elektroniczny. Kielce, Świętokrzyska 9, tel. 278-87. 90958-g

NAPRAWA telewizorów, przestrajanie, gwarancja. Wideofilmowanie. Kielce, 457-24. 90842-g

SKLEP meblowy. Kielce, ul. Solna. Zapraszamy. 90963-g

KOSMETYKI — importowane — krajowe — hurt. Kielce, 226-44. 90657-g

ZESPÓŁ muzyczny. Kielce, 283-59. 90165-g

HURTOWNIA „Labora" bezpośredni import bluzki bawełniane, damskie, męskie, koszulki kieliszma (India, Chiny, Singapur, Hongkong). Radom, 267-37, Niedziałkowskiego 35. 6684-r

NAPRAWA pralek automatycznych. Kielce, 32-56-60. 91151-g

PARTIA KONSERWATYWNO-LIBERALNA
zaprasza do współpracy:
— ludzi bogatych (biznesmenów)
— ludzi, którzy chcą być bogatymi,
— tych, którym nie jest wszystko jedno oraz tych, którzy mają dość.
Sympatycy sponsorujący mile widziani.
Biuro Organizacyjne na teren woj. kieleckiego i radomskiego.
Skarżysko-Kam., ul. Sikorskiego 20, p. 236, tel. 538-135 w godz. 11—16.
Dyżury: wtorki i czwartki 16—18.
B.O.

KOŁOBRZEG — dowolna ilość dni — 70.000 zł, osobodzień. Kielce, ul. Żeromskiego 30, tel. 441-34 od 9 do 16. 91290-g

HURTOWNIA „Labora". Bezpośredni import, Bielizna odzież niemowlęca i dziecięca. Radom, Niedziałkowskiego 35, tel. 267-37 (8—15). 6722-r

PRZESTRAJANIE telewizorów. Kielce, 489-44. 89571-g

DO wynajęcia „szczęki" na bazarze. Kielce, 66-36-67. 91956-g

WIDEOFILMOWANIE profesjonalne. Ceny konkurencyjne. Kielce, 272-19. 91598-g

PAL-SECAM, przestrajanie, naprawy domowe rtv. Kielce, 31-53-95. 91982-g

TANIO! Szyldy, reklamy. Kielce, 263-59. 92039-g

PRZESTRAJANIE, pal-secam, wideo u klienta, piloty, kineszpezła, gwarancja. Inż. Cechowski, Kielce, 427-86. 89848-g

ŻALUZJE. Kielce, 217-74. 92092-g

POSIADAMY przy ul. Sienkiewicza w Kielcach dwa lokale handlowe. Oczekujemy propozycji. Oferty na 22661 „Słowa Ludu" Kielce. 92061-g

Telegazeta dla każdego. Kielce, 32-23-31. 91592-g

MONTAŻ żaluzji. Kielce, 32-34-21. 91373-g

MONTAŻ żaluzji. Kielce, 571-79. 91374-g

PRACOWNIA nadruku wykonuje wzory na tkaninach powierzonych. Kielce, Wielkopolska 5, tel. 254-75 (domowy). 91943-g

WIDEOFILMOWANIE. Kielce, 11-45-83. 91984-g

NIERUCHOMOŚCI — pośrednictwo. Kielce, 435-63. 90336-g

NAPRAWA telewizorów, przestrajanie. Kielce, 32-22-45. 91922-g

WIDEOFILMOWANIE. Kielce, 66-00-62. 91933-g

POSZUKUJEMY wykonawcy remontu instalacji kanalizacyjnej w budynku Kielce, ul. Śląska 9. 1504-k

ZDZ Oddział Kielce, ul. Śląska 9, tel. 254-51 zleci roboty remontowe w budynku biura. 1591-k

WIDEOFILMOWANIE. Kielce, 66-27-54. 91816-g

POSIADAM plac, hale produkcyjną, maszyny kamieniarskie, ślusarskie, poszukuję samodzielnego operatywnego współnika do prowadzenia, odsprzedaż, wydzierżawię. Kielce, 31-51-14. 91954-g

SYSTEMY alarmowe „canda". Kielce, 540-32 (17—19). 91888-g

NAPRAWA, przestrajanie telewizorów, wideo, UKF. Kielce, 32-46-83. 91942-g

NAPRAWA telewizorów. Kielce, 66-79-34. 91918-g

ALARM ZA MILION. Kielce, 542-18. 91851-g

MEBLE — regały. Kielce, 31-52-38. 92132-g

ZGINĄŁ OWCZAREK NIEMIECKI (czarny) z białymi łapami i kołczatką na szyi, w dniu 25.VI.91 r. (wtorek) na osiedlu Podkarczówka.
Kielce, ul. Gipsowa 24, tel. 44-39-44.
WYSOKA NAGRODA.
92242-g

USŁUGI transportowe „Żukiem". Kielce, 32-36-39. 92178-g

WIDEOFILMOWANIE. Kielce, 31-61-88. 92122-g

„VIDEOFILM". Filmowanie profesjonalne. Śluby, wesela, chrzty. Kielce, 405-40, 491-36. 91375-g

NAJTANIEJ wynajmujemy samochody ciężarowe — samowyładowcze 10 i 7,5 t, dźwig 6,3 t, „żuka" i spychacz-koparkę „białoruś". Tel. 66-71-41, w godz. 7—10. 1804-k

ZDZ Centrum Kształcenia Spawaczy, Kielce, ul. Śląska nr 9, tel. 28-981, 25-256, 25-3041. 1. Wznawia zapisy na kursy spawania elektrycznego, gazowego, w osłonie CO_2, argonu i kursy poddozorowe wszystkich specjalności i kategorii. 2. Przyjmujemy zapisy do airskcyjnej rocznej szkoły spawaczy. Rozpoczęcie zajęć 2 września 1991 r. godz. 15.30. Przedpłaty — 1.000.000 zł. 1961-k

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. Nieruchomość — kupno, sprzedaż, wynajem. Biuro Pośrednictwa Kochanowskiego 5/27 (budynek OSM), tel. 283-15, w. 33. 7545-g

KOLONIE letnie dla dzieci i młodzieży — Kołobrzeg (14.VII.—23.VII.1991). Kielce, ul. Żeromskiego 30, 441-34. 92116-g

BIURO Podróży „Bon-Voyage" Warszawa — 628-75-00 (10—17) zaprasza rodzinom do skorzystania z regularnych i tanich przejazdów komfortowym autokarem — Włochy, Francja, Szwajcaria. 6781-r

ZAKŁAD Instalacji Anten RTV. Kielce, 436-08, 536-33. 92291-g

MONTAŻ żaluzji. Kielce, 31-45-58. 92252-g

SZYJĘ kołdry z pierza, anilany i wełny. Kielce, 285-43. 92221-g

POŚREDNICTWO — mieszkania. Kielce, 32-42-19. 92236-g

WYCISZANIE drzwi, ramki, karoszye, inne. Kielce, 225-21. 92309-g

POSIADAM lokal 100 m, poszukuję wspólnika do prowadzenia działalności handlowej. Wiadomość: Chęciny, tel. 275, po 15. 92268-g

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Kielce, 423-95. 92368-g

WIDEOFILMOWANIE fotografowanie. Kielce, 31-63-26. 92307-g

HURTOWNIA „KABEL"
Filia — Kielce
ul. Helenówek 34 B
Zaprasza
CODZIENNIE
od 8 do 16.
PRZYJDŹ BO U NAS NAJTANIEJ.
92312-g

ZDROWA BEZPIECZNA OPALENIZNĘ I MODNĄ FIGURĘ
poleca Spółka „SOLEIL"
Zapraszamy do hotelu „Centralnego" pokój 114, I p.
Telefon 64-25-11.
92218-g

KUPNO

KUPIĘ „FSO 1500", Ostrowiec, 287-75. 10009-o

KUPIĘ używaną aliankę drewnianą. Kielce, 31-05-59. 91957-g

OBLIGACJE kupię. Kielce, 448-54. 92123-g

SPRZEDAM C-355, przyczepę wywrotkę 4,5 t. Kuczów 137 k. Starachowic. 699-st

KUPIĘ dom. Starachowice 32-75. 695-st

GARAŻ na Bodzanku kupię. Kielce, 31-11-89. 91951-g

KUPIĘ M-3, M-4. Kielce, 403-86. 92254-g

KUPIĘ numer telefonu na Czarnowie. Kielce, 31-75-20. 92328-g

KUPIĘ samochód marki „savia" lub „żuk" blaszak. Kielce, tel. 31-49-30, od 8 do 16. 92264-g

UWAGA!!!
Letnia obniżka cen margaryny, np.
REMIA 10 tys. za kg.
HURTOWNIA „SAWA"
Starachowice,
ul. Niska 17
tel. 32-32
6328-r

BOAZERIE, SZAFY — montaż.
Kielce, 32-49-03.
92219-g

Głębokie wyrazy współczucia mgr. inż. SŁAWOMIROWI KOWALESKIEMU z powodu śmierci OJCA składają pracownicy PP „Polmosbyt" stacja nr 15 Skarżysko-Kam.
5061-ek

Koledze PIOTROWI KUNDERZE
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają współpracownicy

Pogrążeni w głębokim bólu zawiadamiamy, że 25.VI.1991 r. zmarł w wieku 72 lat nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek
MARIAN JERZY PŁACZKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się 28.VI.1991 r. o godz. 14 w Łodzi na cmentarzu rzymskokatolickim, ul. Ogrodowa 39.
ŻONA, CÓRKA, SYN i WNUK
92348-g

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY PO NISKICH CENACH

INTERBUDEX

MATERIAŁY BUDOWLANE

KIELCE-DYMINY, UL. ŚCIEGIENNEGO 252
CODZIENNIE 8—16, W KAŻDĄ SOBOTĘ 8—12
TEL. 11-03-17 TELEX 613308

1738-k

ZAKŁAD ENERGETYCZNY
SKARŻYSKO-KAM.,

ZLECI DO WYKONANIA w br.:

— modernizację sieci energetycznej średniego i niskiego napięcia

— ułożenie linii kablowych średniego i niskiego napięcia

— opracowanie projektów technicznych na wyżej wym. prace.

Oferty prosimy składać w Zakładzie Energetycznym Skarżysko-Kam., ul. J. Piłsudskiego 9.

Termin składania ofert do 10 lipca 1991 r.

5059-st

PHP „MARCPOL" w Warszawie

Hurtownia Kielce z siedzibą w RSP Bilcza
tel. 457-31, 11-70-12

Wzorcownia Kielce, ul. Armii Czerwonej 106
tel. 410-11, wewn. 231

OFERUJE DO SPRZEDAŻY
art. spożywcze, koniaki, wina, piwa
oraz napoje chłodzące.

Szeroki asortyment, niskie ceny.

ZAPRASZAMY w godz. od 8 do 16

1783-g

HURTOWNIA
w BRZEZINACH

oferuje do sprzedaży
tanie
WINO i PIWO.
Kielce, 11-41-21.

92080-g

Likwidator Przedsiębiorstwa Transportu
Handlu Wewnętrznego
w Jędrzejowie, ul. Głowackiego

OGŁASZA WYPRZEDAŻ

1. samochodów ciężarowych „żuk", „robur", „star 28" i „star 29",
2. części zamienne do samochodów „żuk" „nysa", „robur", „awia", „star 28" i „star 29".

Wyprzedaż prowadzona jest na bieżąco w siedzibie przedsiębiorstwa w Jędrzejowie przy ul Głowackiego (tel. 613-75) w godz. 9—15.

92148-g

Rewelacja z USA
nareszcie w Polsce!

KASETA
DZIAŁAJĄCA NA PODŚWIADOMOŚĆ!

Po wysłuchaniu tej kasety Kobieta UWIERZY, ŻE:

a) jesteś najbardziej pociągającym mężczyzną na świecie
b) inni mężczyźni są nieatrakcyjni fizycznie
c) jest dogłębnie zakochana w tobie
d) seks z tobą jest nieodzowny!

BĘDZIE:

e) erotycznie śnić o tobie
f) wolny od nieśmiałości i zachamowań!
g) usilnie pragnąć orgazmu z tobą!

Działa bez względu na to czy znasz ją 10 minut, czy 10 lat
ROZPALA NAWET NAMIĘTNOŚĆ ŻONY!
Cena tylko 98.000 zł płatne przy odbiorze!
Zamówienia listowne kierować pod adresem:
31-903 Kraków 28, skr. poczt. 67.

Podając swoje imię i nazwisko oraz dokładny swój adres. Dyskrecja zapewniona! 92142-g

PAPIER
importowany

- ksero — biały; color A3/A4 bezdrzewny, bezołowiowy 80 g/m kw.
- telex 1+0; 1+1 120 m
- telefax 30 m; 50 m
- papier i kartony dla poligrafii
- artykuły szkolne i biurowe
- odbiór natychmiastowy

OFERUJE
tel. 484-21; 430-96; 500-16
fax 484-21
telex 0612253
FROMONT-BISPOL
25-520 Kielce 21
ul. Targowa 18 1730/k

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE
HANDLU WEWNĘTRZNEGO
w KIELCACH, ul. Zbożowa 21,
tel. 430-76

OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „polonez 1,5 SLE", rok prod. 1988, cena wywoławcza 30 mln zł

Przetarg odbędzie się 5 lipca 1991 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Zastrzegamy unieważnienie przetargu bez podania przyczyn oraz nie odpowiadamy za wady ukryte pojazdu.

Ponadto posiadamy do sprzedaży od zaraz (poza przetargiem) samochody: ŻUK; NYSA; ROBUR; STAR; JELCZ, AUTOSAN, AWIA. Ceny do uzgodnienia.

1903-k

ATRAKCYJNE
LOKALE BIUROWE

o łącznej pow. 135 m kw.
przy ul. Słowackiego 21
DO WYNAJĘCIA
Informacje, tel. 440-67.
92011-g

AGENCJA POŚREDNICTWA HANDLU NIERUCHOMOŚCIAMI Bipower

OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

— Wola Kopcowa — dom 160 m kw. z halą 100 m kw. na placu 1300 m kw. Siła, woda, telefon.
— Zgórsko k. Kielc — hala magazynowo-produkcyjna 600 m kw. z poddaszem 300 m kw. na placu 3800 m kw. Siła, linia w.n., wodociąg, telefon.
— Kielce Białogon — budynek magazynowy 336 m kw. i wiata metalowa na ogrodzonym placu 6640 m kw. Woda, prąd, c.o., telefon.
— Kielce, ul. Planty — mała kamienica z placem 750 m kw. Po kupnie dwa mieszkania wolne.

UL. TARGOWA 18, KIELCE 15 SKR. 12
TEL. 321-509 TEL./FAX (041) 321-503
1983-k

WYKAZ WAŻNIEJSZYCH POZYCJI

MATERIAŁÓW do UPŁYNNIENIA z magazynu ZPP w Wierzbicy

Lp.	Wyszczególnienie	Ilość	Proponowana cena sprzedaży
1.	blacha prof. trapez. alum.	2160 kg	20.000 zł
2.	blacha falow. alum.	6000 kg	20.000 zł
3.	blacha alum. gr. 2 mm	800 kg	18.400 zł
4.	blacha alum. gr. 1 mm	6720 kg	18.400 zł
5.	ceownik z/g 120x60x6	6000 kg	2.600 zł
6.	blacha gr. 8 mm x 1500x6000	1520 kg	2.000 zł
7.	blacha gr. 10 mm x 1500x6000	2889 kg	2.000 zł
8.	pręt Ø 22	1000 kg	2.200 zł
9.	papa izolacyjna	4000 m kw.	3.500 zł
10.	skrzynie drucianе na jaja	2000 szt.	25.000 zł

1902-k

TIMA

STAŁA LINIA PRZEWOZOWA KIELCE — ISTAMBUŁ — KIELCE

TURCJA — w siedem dni, cena 1.300.000 zł,
— wyjazdy z Kielc w każdą niedzielę
— autokary tureckie „mercedes"
— hotel w centrum Istambułu.

Biuro Podróży TIMA Kielce,
ul. Sienkiewicza 76, V p. tel. 66-45-11. 1547/k

UWAGA

WYPOŻYCZALNIE
„PROMEX"
Audio Wideo
proponuje sprzedaż
kaset wideo
z prawem do wypożyczania.

Szczególnie polecamy kasety polsko-angielskiej spółki **Rocky**.

Kielce, ul. Sienkiewicza 36 (10–18), sobota 10–16.

Hurtownia „OMRAN"

oferuje po atrakcyjnych cenach oferuje

odzież syryjską i tajlandzką
w szerokim asortymencie:

— męskie garnitury i spodnie (dreszczówki, water brove, atłasowe), koszule, krawaty, buty
— damskie spódnice mini i midi, szorty, spódnico-spodnie, bluzki białe, buty lakierki, zamszowe i sandały.

Kielce, ul. Działkowa 59, tel. 565-85.
Zapraszamy w godz. 9–19. 92044/g

---

pia piasecki

Hurtownia Materiałów Budowlanych
Kielce – Białogon, ul. Pańska 84

oferuje do sprzedaży hurtowej i detalicznej:

- stal żebrowaną i gładką ø 6, ø 10, ø 12, ø 14, ø 16
- blachę ocynkowaną gr. 05 mm, trapezową ocynkowaną i powlekaną wiśniową
- parkiety, mozaiki bukowe i dębowe oraz kleje
- płytki ścienne i podłogowe, mrozoodporne krajowe i zagraniczne
- cegłę pełną, kratówkę, dziurawkę, pustaki styrex
- stolarkę drzwiową i okienną
- papę pokryciową i izolacyjną.

UWAGA!

- Stal docinamy na żądaną długość
- istnieje możliwość negocjacji cen.

Tel. hurtowni 576-83, 560-13,
tlx 0613580,
fax 526-78.
Zapraszamy — życzymy udanych zakupów. 91[illegible]

Centrum Biznesu „EXBUD" S.A.

w Kielcach, ul. Manifestu Lipcowego 34,
tel. 326-212, 326-395

przyjmie pracowników na stanowiska:

— recepcjonistów

kwalifikacje zawodowe:

- wykształcenie wyższe lub średnie zawodowe,
- znajomość języka angielskiego lub niemieckiego,
- 2–3 letnia praktyka zawodowa

— kelnerów — barmanów

wymagane kwalifikacje:

- ukończona szkoła średnia o wymaganym profilu,
- znajomość języka angielskiego lub niemieckiego,
- praktyka zawodowa. 1980/k

BAWEŁNA

przeróżne wzory, kolory, fasony bluzek
poleca
HURTOWNIA
Kielce, ul. Krakowska 374 (bud. „Stella") godz. 10–17.
Pińczów, ul. 1 Maja 6, godz. 10–17. 91952/g

OKAZJA

SKLEP
Kielce, ul. 1 Maja 58
OFERUJE
po konkurencyjnych cenach
telewizory kolorowe
SADKO 20" — 2.450.000
SADKO 24" — 2.650.000
Pal-secam, monitor.
Gwarancja 12 miesięcy.
Okazanie ogłoszenia uprawnia do 2 proc. zniżki. 92[illegible]

HURTOWNIA
oferuje:

- ★ żarówki
- ★ świetlówki
- ★ opaw oświetleniowe
- ★ osprzęt (dławiki, gniazda, wtyki itp.)

ToPAS

Zapraszamy codziennie 8–16 (w soboty 8–13)

UWAGA!

PW „ToPAS" zawiadamia, że od 1 lipca br.
HURTOWNIA
MIEŚCIĆ SIĘ BĘDZIE
W KIELCACH, ul. MIESZKA I-go 32,
TEL. 573-42. 91005/g

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE
„POLIFARB" Spółka z o.o. GLIWICE

uprzejmie informuje o otwarciu kolejnego magazynu wyrobów lakierowych.

MAGAZYN NR 14 W BLIŻYNIE,
UL. KOŚCIUSZKI 131, TEL. 541-165.

Magazyn prowadzi sprzedaż wyrobów lakierowych, zarówno na cele zaopatrzeniowe, jak i na rynek detaliczny.

OFERUJEMY:
farby suche, klejowe, lakiery, farby podkładowe, antykorozyjne, nawierzchniowe, emalie, kity szpachlowe — zarówno w zakresie wyrobów ogólnego stosowania, jak i specjalistycznych oraz rozcieńczalniki do ww. wyrobów.

GWARANTUJEMY:
wysoką jakość, konkurencyjne ceny, sprawną obsługę.

ZAPRASZAMY:
przedsiębiorstwa, zakłady produkcyjne, remontowe, usługowe, sklepy i odbiorców indywidualnych codziennie w godz. 8–20. 1979/k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO „PROGRES" S.A.

25-344 Kielce, ul. Zagórska 57, tel. 474-40, fax 443-89, tlx 612532

producent maszyn i urządzeń górniczych

OFERUJE
do sprzedaży węgiel wg asortymentów i gatunków o wysokiej kaloryczności i niskim procencie zawartości siarki — w dostawach samochodowych lub wagonowych

POSZUKUJE
akwizytorów do sprzedaży węgla — wynagrodzenie prowizyjne

OCZEKUJE
ofert handlowych od zakładów pracy, kotłowni osiedlowych, szkół, szpitali oraz odbiorców indywidualnych.

Sprzedaż detaliczna prowadzona jest na stojach towarowych PKP w następujących miejscowościach:

— Kielce — Piaski tel. 66-00-19
— Busko tel. 34-23
— Skarżysko tel. 51-24-10
— Radom tel. 272-24
— Pionki tel. 12-49-94
— Jędrzejów tel. 631-17

W ramach promocyjnej sprzedaży węgla **do dnia 7.VII.1991 r.** na terenie miasta Kielc przy zakupie minimum 5 ton Firma nasza **pokrywa koszty transportu** na odległość do 10 km.

Skład reklam: J. Bąkowski, J. Korban — ZUHP „Avangom", Kielce, ul. Jagiellońska 9, tel. 66-06-46 Biuro Reklam i Ogłoszeń „Słowa Ludu", tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś piątek, 28 czerwca, dzień 1981 roku. Imieniny Leona, Ireneusza i Benigny. Słońce wschodzi o godz. 4, a zachodzi o 21.02.

KIELCE

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK I AKTORA „BUBUŚ" — teatr „Małej księżniczki".

KINA

„Romantica" — „Szklana pułapka II" — USA, 1. 15, g. 15.30, 17.45, 20. „Zwariowani detektywi" — USA, 1. 15, g. 13.30.

WIDEO — „Wśród nudysów" — fr., 1. 15, g. 11.15, 13.45, 15.45.

„Moskwa" — „Istnie szaleńcy" — USA, 1. 15, g. 9.15, 11.15, 17.30. „Filofax - szkoła biznesu" — USA, 1. 15, g. 13.15, 15.30, 19.30.

„Echo" — nieczynne.

„Sabat" — nieczynne.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Oddział Wewnętrzny i Chirurgiczny Garnizon, Ginekologiczno-Położniczy, Wojewódzki rejonizacji, tel. 510-06, 497-43.

APTEKI: dyżur nocny — Apteka nr 29-001 przy ul. Leszka 27/59.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 99, Pogotowie Policyjne 997, Straż Pożarna — 998, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Energetyczne Kielce-Miasto — 991, Kielce-teren — 56, Pogotowie Gazowe — 9-20-20 i 992, pogotowie wod.-kan. co., elektryczne PGM czynne w godz. 15—23, tel. 91-16-47.

NOCNE POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE czynne w dni sobotę i niedzielę od 15 do 7 rano, ul. Buczka 2 (Spółdzielnia Lekarska).

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM od poniedziałku do piątku — godz. 18—20, tel. 469-78.

POMOC LEKARSKĄ DLA DZIECI CHORYCH można uzyskać w prywatnym ambulatorium przy ul. Langiewicza (szpital dziecięcy) — codziennie w godz. 14—7, w niedzielę i święta przez całą dobę oraz w prywatnym gabinecie pediatrycznym „Visamed" przy ul. Tatrzańskiej 1 (tel. 31-80-68) codziennie w godz. 17—21, w dni wolne od pracy w godz. 16—21.

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe — pl. Dworcowy, tel. 334-34, ul. Pleskoszowska tel. 515-11, ul. Toporowskiego tel. 31-29-19, ul. Konopnickiej — tel. 31-69-67, ul. Jesionowa — tel. 31-78-19.

Bagażowe — ulica Armii Czerwonej tel. 31-09-19.

Ciężarowe — ulica Mielczarskiego.

USŁUGI POGRZEBOWE — Kielce: dyżur w godz. 6—18, tel. 317-05?, Skarżysko: czynne godz. 7—15, tel. 531-443, wewn. 350, dyżur całodobowy, tel. 513-323.

POCZTOWE BIURO INFORMACYJNO-ZLECENIOWE — tel. 911.

INFORMACJA PKP — tel. 936.

INFORMACJA PKS — tel. 66-02-79

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „IT" — tel. 466-06, czynne do godz. 16, w soboty do 14.

SKARŻYSKO

KINO „Jaspel" — „Dzika plaża" — USA, 1. 19, g. 16, 18.

APTEKA DYŻURUJĄCA — ul. Staszica, 64-79.

POSTOJE TAKSÓWEK — tel. 53-10, 53-80.

SKARŻYSKO

KINO „Wolność" — „Mała syrenka" — USA, bo., g. 17. „Najlepsi z najlepszych" — USA, 1. 15, g. 19.

MUZEUM IM. ORŁA BIAŁEGO — Rejów, ul. Słoneczna 90 — czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 9—17.

APTEKA DYŻURUJĄCA — ul. Apteczna 7, tel. 53-15-27.

POSTOJ TAKSÓWEK: Dworzec PKP, tel. 137-65.

KOŃSKIE

KINO „Pegaz" — brak terminarza

JĘDRZEJÓW

KINO w Domu Kultury — „Karate Kid" — USA, 1. 12, g. 17. „Ślicznotka z Memphis" — ang., 1. 12, g. 19.15.

WŁOSZCZOWA

KINO w Domu Kultury — „Otchłań" — USA, 1. 15, g. 18.

PIŃCZÓW

KINO „Belweder" — nieczynne.

KAZIMIERZA WIELKA

KINO „Ucieczka" — „Kickboxer" — USA, 1. 15, g. 16.15, 18.30.

SUCHEDNIÓW

KINO „Kuźnica" — „Nocne gry" — USA, 1. 18, g. 16, 18.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO nieczynny.

KINA

„Bałtyk" — „Gliniarz w przedszkolu" — USA, 1. 15, g. 9, 15.30. „Mała syrenka" USA, bo., g. 11. „Łatwy szmal" — USA, 1. 15, g. 13.30, 17.30, 19.30.

„Hel" — „Pretty woman" — USA, 1. 15, g. 13.30, 15.30. „Jak to się robi w Chicago" — USA, 1. 18, g. 17.30, 19.30.

Kino studyjne „RESURSA" — „I kto to mówi" — USA, 1. 15, g. 14.30. „Dawno temu w Ameryce" — USA, 1. 18, g. 16.30. „Seszele" — pol., 1. 16, g. 20.15.

DYŻURY APTEK. Apteka nr 11 przy ul. Traugutta 46 i nr 5 przy pl. Jagiellońskim 7 oraz ul. Komandosów 4 (os. Ustronie). Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium pogotowia ratunkowego przy ul. Tochtermana. Informacja o lekach 525-98 w godz. 9—16.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek policji 997, komenda policji 391-91, pogotowie kanalizacyjne 400-65, gazowe 992, cieplne 993, energetyczne 991, pomoc drogowa 981, informacja PKP 209-50, PKS 267-76, telefon dyżurny prezydenta Radomia czynny całą dobę 268-38.

IŁŻA

KINO w Domu Kultury — „Pogroncy duchów" — USA, 1. 12, g. 17, 19.

APTEKA DYŻURUJĄCA — ul. Starokunowska 1/7, tel. 535-45.

POSTOJE TAKSÓWEK — pl. Wolności, tel. 537-92, ul. Sienkiewicza, tel. 262-61.

STARACHOWICE

KINO „Jaspel" — „Dzika plaża" — USA, 1. 19, g. 16, 18.

APTEKA DYŻURUJĄCA — ul. Staszica, 64-79.

POSTOJE TAKSÓWEK — tel. 53-10, 53-80.

sport sport sport

Od dziś w Rzymie walka o medale

Rozgrywany w Rzymie turniej rzy wkroczył w decydującą fazę. Dzisiaj przeciw w zawodach, a od o poszczególne lokaty.

W gronie drużyn walczących o miejsca 1—4 Jugosławia, Niemcy z Francją, a Włochy z Hiszpanią, natomiast o miejsca 5—8 Polacy grać będą z Czechosłowacją i Grecją z Bułgarią. W przypadku zwycięstwa naszej drużyny spotka się ona w podfinale o 5 pozycję ze zwycięzcą meczu drugiej pary.

W uzupełnieniu podajemy wyniki rakietowych późnym wieczorem w środę ostatnich spotkań eliminacyjnych: Jugosławia — Bułgaria 30:06, Włochy — Czechosłowacja 102:90.

o mistrzostwo Europy koszykarzy. Wczoraj wszystkie ekipy miały dziś rozpoczynają się pojedynki

Pod nieobecność ekipy ZSRR zdecydowanym faworytem wydaje się być Jugosławia, mająca w swym składzie gwiazdę NBA, Vlade Divaca. Drugim finalistą powinna być drużyna Włoch, za którą przemawia skład własnej sali. Finał powinien więc dostarczyć wielu emocji.

Wielkimi przegranymi są aktualni jeszcze wicemistrzowie Europy, którzy, którym zabrakło kilka małych punktów by znaleźć się w pierwszej czwórce.

Wszyscy „na sprzedaż"?

„Przegląd Sportowy" opublikował ostatnio na swoich łamach listy transferowe piłkarzy I i II ligi. Figurujemy na nich wiele nazwisk, nawet reprezentantów kraju. Iu futbolistów ostatecznie zmieni klubowe barwy przekonamy się dopiero po lotniej przerwie w rozgrywkach. Jedno jest pewne, że przy obecnych cenach obowiązujących w futbolowym światku nie na wszystkich znajdą się chętni.

Wśród drugoligowców jedną z „najbogatszych" o fiert przedłożyła kielecka Korona, bowiem na jej liście transferowej znajdują się nawiska 21 zawodników, czyli praktycznie cała kadra pierwszej drużyny.

— Wymieniamy z założenia, że przed nikim nie ukrywamy stany zmiany barw klubowych — wyjaśnił nam sekretarz klubu Marek Śliwiński. — Wiadomo, iż duże znaczenie będą miały wyniki barażowych spotkań z Ostrovią o pozostanie w gronie drugoligowców. Jak na razie żaden z klubów nie zwrócił się do nas oficjalnie w sprawie transferu któregoś z graczy. Za wcześnie na mówienie o zmianach w składzie. Dla piłkarzy Korony sezon przecież nadal będzie trwa. Do rozegrania zostały jeszcze dwa najważniejsze spotkania. (wid)

Zwycięzca i pechowiec

Zbyszek rozpoczął beznadziejnie. Doświadczał kolejno „Viaczyka" i „Albaniety" w pierwszym półfinale pokonał przeszkody bez zarzutu. Jego starszy brat Jarosław Płatos na koniach „Don Jugg" i „School" także dał sobie radę na trasie półfinału „N", gdzie przeszkody podnoszone były do 120 cm.

W odbywających się w miłosna sobotę i niedzielę Mistrzostwach Warszawy był jeszcze drugi półfinał klasy „C" (maksimalny wysokość do 100 cm). I tutaj w doborowej stawce również najlepsi okazali się bracia Płatosowie z klubu jeździeckiego w Kozienicach. Finał jednak był niezbyt szczęśliwy dla Zbyszka Płatosa. Tu, deszył przypadkowo w szyję konia i... złamał rękę...

W mieszkaniu państwa Płatosów w Kozienicach brakuje już miejsca na puchary i nagrody. Wczoraj przybył do kolekcji jeszcze jeden. Przywiózł go z Warszawy Jarosław, bowiem on zdobył tam wszelkie mistrzostwo sezonu. Zbyszek jeszcze przez jakiś czas będzie nosił rękę w gipsie. J. MADEJSKI

Do Krakowa!

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami działacze Radomiaka organizują autokarowy wyjazd na niedzielę meczu barażowy pikarzy z Cracovią w Krakowie. Niższe informacje zainteresowani mogą uzyskać w sekretariacie klubu przy ul. Struga 18 w Radomiu (tel. 402-30).

Z różnych aren

● Bardzo dobrze zaprezentowali się bracia Czechlecha, Aleksander Wojtkiewicz na otwartych międzynarodowych mistrzostwach Espin. Polak został pierwsze miejsce, wyprzedzając Zoltana Adorjana z Węgier i Filipińczyka Antonio wszyscy po 8 punktów.

● W finale piłkarskich mistrzostw świata juniorów, rozgrywanych w Portugalii spotkają się gospodarze turnieju z Brasylią. Portugalczycy w półfinale pokonali Anglików 1:0 (1:0), a Brasylia zwyciężyła ZSRR 3:0 (3:0).

Kto następny?

Trwają przygotowania do lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Kielcach, do których pozostały już tylko 2 tygodnie. Do wielu klubów napływają zgłoszenia zawodniczek i zawodników, którzy chcą się, że w okresie 12—14 lipca w Kielcach przebywać będzie około 600 gości uczestniczących w tej imprezie.

W 3-dniowym programie zawodów znajdzie się łącznie 36 konkurencji indywidualnych oraz 4 sztafety — mówi prezes Kieleckiego OZLA, Adam Jeświak. — Zgodnie z tradycją tej imprezy oprócz medali i dyplomów na najlepszych, którzy zajmą miejsca na podium czekają dodatkowe nagrody. W związku z tym Rezymy na wezwanie zakładów i firm prywatnych, które w ten sposób będą mogły się zareklamować, klamy już pierwszych chętnych, a listę sponsorów lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Kielcach tworzą Wojewódzki Biuro Turystyczne „Mariaż", „Polska Poczta-Telegraf-Telefon" oraz Zarząd Okręgu Zrzeszenia Budowlanych w Kielcach.

Zainteresowani mogą wybierać sobie dowolną konkurencję z programu mistrzostw, dla zwycięzców, którym ufundują nagrody. Bliższe informacje na ten temat można uzyskać w siedzibie Budowlanych na stadionie przy ul. Bocznej 16 w Kielcach, tel. 456-79.

Organizatorzy mistrzostw przygotowują także wiele atrakcji dla kibiców. Między innymi zorganizowane zostanie wśród widzów loteria z cennymi nagrodami. O bliższych szczegółach dotyczących przygotowań do tej imprezy informować będziemy na bieżąco. (d)

Kieleckie pływaczki finalistkami Igrzysk Młodzieży Szkolnej

W silnej obsadzie odbyły się ostatnie na basenie w Puławach zawody pływackie o puchar Chemika, będące równocześnie niedzielnymi mistrzostwami regionu kielecko-lubelskiego. Na starcie wobec szkolnicy praktycznie całą czołówkę klubów tego terenu, jedynie bez pływaczek i pływaków Osarnych Radom i KSZO. Znów dobrze spisała się młodzież kieleckiej Tęczy, potwierdzając czynione postępy.

Szczególnie miłą niespodzianką sprawiły najmłodsze — młodziczki, które w paszporty na finały ogólnopolskie Igrzysk Młodzieży Szkolnej, które w pierwszych dniach lipca odbędą się w Rzeszowie. Ania Jaworska była druga na 100 i 200 m st. grzbietowym, zaś Iza Ożugowska i Kasia Gorlewska okazały się najszybsze w wyścigach odpowiednio na 50 i 100 m st. dowolnym. Uzyskane wyniki zagwarantowały im miejsce wśród finalistek rzeszowskich zawodów.

Warto odnotować kolejny udany występ Ewy Miedek z Tęczy. Nie tak dawno uzyskała ona w Kielcach II klasę sportową, zaś w Puławach była druga w wyścigach na 100 i 200 m st. klasycznym, ustępując jedynie Julicie Merdak z Wisły Puławy, która jeszcze niedawno reprezentowała barwy Prochu Tczew. Doradzo w zawodach wyróżnili się także Małgorzata Piątak i Jacek Kluziak nasi reprezentanci na XVIII OSM w Oświęcimiu oraz Maciej Świt i Janusz Bulak.

DZIEWCZĘTA: 50 m dow. — U. Kawalik 32,97, I. Ożugowska 32,15; 100 m dow: — M. Piątak 1.09,38 K. Gorlewska 1,11,05, I. Ożugowska 1,11,17; 100 m kraul — M. Piątak 2.29,70, 400 m dow. — M. Piątak 5.13,23, 100 m klas. — Ewa Miedek 1.21,68; 200 m klas. — E. Miedek 2.58,02, 100 m grz. — A. Jaworska 1.16,66; 200 m grz. — A. Jaworska 3.43,66; 100 m motyl. — E. Miedek 1.18,28; 200 m zm. — I. Ożugowska 2.53,69.

CHŁOPCY: 50 m dow. — M. Świt 29,53; 100 m dow. — J. Kluziak 1.00,12, M. Świt 1.09,48; 200 m dow. — J. Kluziak 2.06,35, M. Świt 2.17,48; 400 m dow. — J. Kluziak 4.34,93, M. Świt 4.52,68; 100 m klas. — M. Wełankiewicz 1.24,50; 100 m grzb. — J. Bulak 1.14,98; 200 m grz. — J. Bulak 2.45,32; 100 m motyl. — J. Bulak 1.16,98; 200 m zm. — J. Bulak 2.38,60.

(wiel)

TYGODNIOWY PROGRAM TV

PIĄTEK
28 czerwca

PROGRAM I

6.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Teleferie": „Muzyczna krzyżówka" (1)
9.40 Kino „Teleferii": „He-Man" — serial animowany prod. USA
10.00 Jezyk angielski dla dzieci (58)
10.00 „Inspektor Gadget" — serial animowany prod. amerykańskie
10.30 „Szkoła dla rodziców"
10.55 „Chłopi" (13-ost.) — serial TP
11.45 Aktualności telegazety
17.00 Program dnia
17.05 „Wideo-top"
17.15 „Teleexpress"
17.35 „Raport"
18.00 „Business po francusku" (8)
18.10 „Chłopi" (13-ost.) — serial TP
19.00 Express gospodarczy
19.15 Dobranoc: „Bouli"
19.30 Wiadomości
20.05 „Miasteczko Twin Peaks" — amerykańskie serial filmowy
21.00 XXVIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '91 — „Debiuty"
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 „Niepokonani" — film dok. o wydarzeniach poznańskich z czerwca 1956 roku
23.50 Weekend w Jedynce
24.00 BBC — World Service

PROGRAM II

7.55–10.15 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (24)
8.40 Telekinklub dla Anatolija Kaszpirowskiego
9.00 Transmisja obrad Sejmu
10.45 Powitanie
17.00 „Pieskie dni Artura Cane" — film prod. USA (r. prod. 1984 — 40 min.)
17.50 „Za kierownicą"
18.00–21.30 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Lekarze bez fartuchów" (6) — serial prod. ang.
22.50 „Obrazy, słowa, dźwięki"
23.50 CNN — Headline News
0.05 „Noc z Antoni 3" — program nocny z Wrocławia

SOBOTA
29 czerwca

PROGRAM I

7.00 „W sobotę rano" — magazyn informacyjno-gospodarczy
7.45 „Tydzień na działce"
8.15 „Bez przyszłości" — reportaż z PGR Turowo
8.35 „Ziarno" — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Było sobie życie" (25 i 26-ost.) — serial animowany prod. fr.
10.00 Język angielski dla dzieci (59)
10.10 Żeglarska farmuła 1 — Puchar Świata jachtów w klasie 1 tony (Szwecja)
10.40 „Na zdrowie" — program rekreacyjny
11.00 „Żołnierz nieznany" — wojskowy program dok.
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Wędrówki dalekie i bliskie — film dok. prod. egipskiej
12.35 „Siódemka" w „Jedynce": „Czasy kolekt" (3) — serial dok. prod. fr.
13.30 „Zyć" — magazyn ekologiczny
14.00 Walt Disney przedstawia
15.15 „Agromarket"
15.45 „Video-top"
16.10 „Milcz w oczach przyjaciół" — program dok. w 80 rocznicę urodzin poety
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Loża" — magazyn teatralny
17.50 Studio Sport — Puchar Europy w lekkiej atletyce — Frankfurt '91
18.50 „Z kamerą wśród zwierząt"
19.15 Dobranoc: „Domel"
19.30 Wiadomości
20.05 „Co do grosza", cz. 1 — film fab. prod. ang. (90 min.)
Pierwsza z dwóch części australijskiego filmu realizowanego w roku 1989. Jest to ekranizacja powieści znanego autora książek z sensacyjnych, JEFFREYA ARCHERA. Akcja rozgrywa się w międzynarodowej scenerii. Bohaterem jest osaul, który zakłada fikcyjną spółkę i sprzedaje nieistniejące akcje. Wysirychnięci na dudka „akcjonariusze" pozostawiają nemezis się... Reżyserował CLIVE DONNER, w rolach głównych: ED BEGLEY, BRIAN PROTHEROE, NICHOLAS JONES i inni.
21.40 Sportowa sobota
22.00 XXVIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '91 — Premiery

PROGRAM II

7.35 „Kaliber 91" — wojskowy program publicystyczny
7.55 — 11.05 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Kapitan Pieneta i planetarianie" — serial animowany prod. USA
8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
9.15 „Mądrej głowie" — program Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny
9.45 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.40 „Sekretny dziennik Adriana Mole'a — lat 13 i 3/4" (4) — serial prod. ang.
11.05 „Tacy sami" — program w języku migowym
11.25 „Dookoła świata"
11.35 „Z wiatrem i pod wiatr" — magazyn żeglarski
12.25 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego"
12.55 „Ze wszystkich stron" — „Rada Europy", cz. 3
13.25 Zwierzęta świata: „Pora słońca" (1) — film przyrod. prod. ang.
13.55 Studio Sport 3" — Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn — Rzym '91 — (półfinał)
14.50 Program dnia
15.00 „Zezem" — serial TP
15.30 „Santa Barbara" — serial prod. USA (powtórzenie)
17.00 „Ignacy Jan Paderewski — zarys biografii" — film dok.
17.50 Dni morza
18.00 Program lokalny
18.30 „Punkt widzenia — bis"
19.00 „Dziewczyna miesiąca"
20.00 Ignacy Jan Paderewski — „Kiedy Paryż był stolicą Polski"
20.30 Koncert jubileuszowy — gra Waldemar Malicki
21.00 Poznań 1956—1991 — relacja z uroczystości
21.30 Panorama dnia
21.45 „Bez znieczulenia"
22.00 Słowo na niedzielę
23.05 „Ruby i Oswald", cz. 2-ost. — film fab. prod. USA
23.05 CNN — Headline News

NIEDZIELA
30 czerwca

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem — Projekcja z pamięci — wspomnienia przedwojennych działaczy PSL
7.55 Po gospodarsku
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleferii: „Kamienna tajemnica" (11, 12 i 13-ost.) — serial prod. polsko-szwedz.
10.05 Z myzyką Miki do Ameryki
10.10 Język angielski dla dzieci (60-ost.)
10.25 „Przygody roślin" (3) — serial przyrod. prod. fr.
10.55 „Notowania, czyli co się ogląda rolnicy"
11.20 Telewizyjny koncert życzeń
11.50 „Kieryckie kompanie" — wojskowy program dok.
12.15 Magazyn „Morze"
12.35 Dla dzieci: „Tęczowy Misiu-Misiek"
13.20 „Grot-Rowecki" — film dok.
14.30 „Pieprz i wanilia — W krainach zielonego smoka i śpiewających syren"; „Pocztówki z Chin"
15.00 Telewizjer
15.20 Studio Sport — Puchar Świata w lekkiej atletyce Frankfurt '91
17.15 „Teleexpress"
17.35 „Smak życia"
18.15 „Z wód rzeki sceny" — magazyn operowy
19.00 Wieczornika — Walt Disney przedstawia: „Gumisie"
19.30 Wiadomości
20.05 „Maria Curie" (3-ost.) — serial prod. pol.-fr.
21.30 XXVIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '91 — „Mikrofon i ekran" (1)
23.30 Wiadomości wieczorne
23.45 XXVIII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki — Opole '91 — „Mikrofon i ekran" (2)

PROGRAM II

7.55 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
8.30 Film dla niesłyszących: „Maria Curie" (3-ost.) — serial prod. pol.-fr.
9.50 Program dnia
10.00 CNN — Headline News
10.10 „Dzień poniedziałek"
10.30 Program lokalny
11.00 „Muzyka czy polityka" — Stefan Kisielewski
11.25 Siostry M. i „Metro" — reportaż
11.50 „Codzienia, czyli to i owo o filmie"
12.30 Express Dimanche
12.45 Gość „Dwójki" — Ryszard Horowicz
13.00 Polska Kronika Filmowa
13.10 „100 pytań do... Jacka Rozenkowicza"
13.50 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn — Rzym '91 — finał
14.50 „Przyjbice i kaptury" (1) — serial TP (9 odc. r. prod. 1988)
15.50 „Polacy" — „Bliski i odalony — Czesław Miłosz" — film dok.
16.35 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wędrówki ludów nad Pacyfikiem" (3) — „W głąb krainy lodów" — serial dok. prod. austral.
17.30 „Bliżej świata" — przegląd wiadomości filmowych
18.30 „Uśmiech z Galicji"
19.00 Wydarzenie tygodnia"
19.30 Galeria — Dzieła — Zdzisław Czermański, Feliciа Krańce
20.00 Dolewa — rozmowski chór „Tabernaculum" z Salt Lake City z USA
21.00 Dni morza
21.30 Panorama dnia
21.45 „Teresa Raquin" (1) — serial prod. ang. (3 odc. r. prod. 1970)
Pierwszy z trzydziekowego serialu angielskiego z roku 1979, zrealizowanego na podstawie głośnej powieści E. MILA ZOLI. Akcja rozgrywa się w końcu XIX wieku w środowisku zamożnego francuskiego mieszczaństwa. Bohaterka jest kobieta wcześnie wydana za mąż za człowieka, którego nie kocha. W swoim życiu usiłuje więc pogodzić miłość do kochanego mężczyzny z powinnościami małżeńskimi. Reżyserował SIMON LANGTON, w rolach głównych — KATE NELLIGAN, KENETH GRANHAM, BRIAN COX i inni.
22.40 „Poznań 1956" — film dok.
23.35 CNN — Headline News

PONIEDZIAŁEK
1 lipca

PROGRAM I

16.55 Aktualności telegazety
17.00 „Wideo" — lato w telewizji
17.15 „Teleexpress"
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Ali" (15) — serial prod. USA
18.25 LTV — lato w telewizji
18.45 Program publicystyczny
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji — spektakl na bis — Edmund Morris „Drewniana miska"
W Teatrze Telewizji było przerenie spektaklu, który cieszył się dużym uznaniem publiczności. Akcja „Drewnianej miski" EDMUNDA MORRISA toczy się na początku lat trzydziestych w niewielkiej mieścinie. Bohaterem jest stary, niedołężniały mężczyzna wspominający swoje bohaterskie czyny sprzed lat, którego dzieci zamierzają oddać do przytułku. Wzruszająca i dramatyczna opowieść o starości i konfliktcie pokoleń. Reżyserował TADEUSZ WORONKIEWICZ, w rolach głównych — LUDWIK BENOIT, MAŁGORZATA ROGACKA, MARIUSZ BENOIT, MIECZYSŁAW GAJDA i inni.
21.55 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej — „S"
22.35 Wiadomości wieczorne
23.05 „Ali" (15) — serial prod. USA (wersja oryginalna)
23.20 BBC — World Service

PROGRAM II

16.45 Powitanie
17.00 Zwierzęta wokół nas — „Podaj łapę"
17.30 „Kuszą" (24-ost.) — serial prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd kronik filmowych
19.00 „Ojczyzna — polszczyzna"
19.15 Zapraszamy do Dwójki
19.25 Roman Lasocki przedstawia — Joanna Kurkowicz (skrzypce)
20.00 „Prawo wyboru"
20.40 „Powrót" — film dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Tan Si Tong" (1) — serial prod. chińskiej
Chiński film z roku 1984, jedno z najciekawszych dokonań tej kinematografii w latach osiemdziesiątych. Akcja rozgrywa się w końcu XIX wieku, a bohaterem jest filozof i reformator polityczny, zatrudniony na dworze cesarza, ale próbujący przeciwstawić się feudalnej dworskiej kamarylii. Jego próby zreformowania państwa, mimo iż zdoła zgromadzić wokół siebie grupę zwolenników, napotykają jednak na opór związek ze strony matki cesarza... Zwracając rozmach realizacyjny tego widowiska, bogata scenografia i kostiumy.
23.05 Studio im. Andrzeja Wajdy — „Historia pewnej miłości" — film fab.
23.35 CNN — Headline News

WTOREK
2 lipca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie najmłodszych ze smokiem
9.35 Kino Teleferii: „Przygody misia Ruxpina" — serial animowany prod. ang.
10.00 „To się może przydać"
10.25 „Matysia Sandler" cz. I — dramat kostiumowy prod. węg.-fr.
11.25 Aktualności telegazety
17.00 LTV — lato w telewizji
17.15 „Teleexpress"
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Ali" — serial prod. USA
18.25 LTV — lato w telewizji
18.45 Program publicystyczny
19.15 Dobranoc: „Hej, Bum Bu"
19.30 Wiadomości
20.05 „Sceny dziecięce z życia prowincji" — film fab. prod. pol.
Polski dramat psychologiczno-obyczajowy z roku 1984, który fabułę inspirowały wiki z głośnej powieści Stefana Czerwone i czarne. Akcja rozgrywa się w latach siedemdziesiątych. Bohaterem jest młody mężczyzna, który szukając swojego miejsca w życiu wiąże się z znacznie starszą żoną prowincjonalnego notabla, a po przeniesieniu się do Warszawy zawodzi córkę emerytowanego partyjnego dygnitarza. Historia oportunisty, który za wszelką cenę usiłuje urządzić się w życiu i znaleźć się w środowisku eli PRL. Reżyserował TOMASZ ZYCH, w rolach głównych — DARIUSZ SIATKOWSKI, EWA WISNIEWSKA, HENRYK BISTA, JERZY TRELA, BRONISŁAW PAWLIK i inni.
22.25 Express gospodarczy
22.55 Wiadomości wieczorne
23.10 „Telemuzak" — magazyn muzyki rozrywkowej
23.50 „Ali" — serial prod. USA (wersja oryginalna)
0.15 BBC — World Service

PROGRAM II

7.55–10.15 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Jezyk niemiecki (26)
8.40 „Santa Barbara" — serial TP
9.25 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
16.45 Powitanie
17.00 „Moda i muzyka z Gdańska"
17.30 „Cudowne lata" — serial prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna ze Świętej Góry w Gostynia
18.50 Studio bis
21.00 „Teatr, czyli świat" — z Jerzym Bińczykiem rozmawia Andrzej Żurowski
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Prawo wyboru" (2)
22.25 „Pies Baskervilleów" — film fab. prod. ang. (r. prod. 1929, 80 min.)
Na wakacje telewizja przygotowała cykl siedmiu ekranizacji powieści i opowiadań ARTHURA CONAN DOYLE'A o przygodach słynnego detektywa Sherlocka Holmesa. „Pies Baskervilleów" to najgłośniejsza jego powieść i na niej oparte amerykański film z roku 1939. Akcja rozgrywa się w tajemniczym domu otoczonym bagnami, a Sherlock Holmes i doktor Watson muszą rozwiązać zagadkę mordersiw i upiornego psa terroryzującego mieszkańców. Reżyserował SYDNEY LANFINED, w rolach głównych — RICHARD GREENE, BASIL RATHBONE, WENDY BARRIE i inni.
23.45 CNN — Headline News

ŚRODA
3 lipca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Rekordy Nepfuny" — serial telewizyjny
9.35 Kino Teleferii: „Safari" — serial prod. czechosł.
10.00 „Przyjemne z pożytecznym"
10.25 „Dynastia" — serial prod. USA
11.15 Aktualności telegazety
17.00 LTV — lato w telewizji
17.15 „Teleexpress"
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Ali" — serial prod. USA
18.25 LTV — lato w telewizji
18.45 Program publicystyczny
19.15 Dobranoc: „Makowa panienka"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia" — serial prod. USA
20.55 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich prof. Ewą Łętowską

15.15 Magazyn 60/90
15.45 Zespół publicystyki „Zapis" przedstawia
16.15 Wiadomości wieczorne
16.35 „Alf" — serial prod. USA (wersja oryginalna)
17.00 BBC — World Service

PROGRAM II

17.55—18.15 Telewizja śniadaniowa
17.55 Powitanie
18.00 CNN — Headline News
18.10 Język niemiecki (26)
18.40 „W labiryncie" — serial TP
19.40 Magazyn telewizji śniadaniowej
20.00 CNN — Headline News
20.05 Powitanie
20.10 „Ekostres" — magazyn ekologiczny
20.40 „Cudowne lata" — serial prod. USA
21.30 Program lokalny
22.00 „M.A.S.H." — serial prod. USA
19.00 „Rebusy" — teleturniej Wojciecha Pijanowskiego
19.30 Śpiewa Jolanta Omilian — arie dawnych mistrzów
20.00 Poza rzeczywistością, czyli kino Jacka Koprowicza
20.30 Muzyczna wizyta — Utwory Fryderyka Chopina gra Adam Harasiewicz
21.00 Emigracja odrzucona" — spotkanie z publicystką Radia Wolna Europa Alką Grabowską
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Dziewczyna z Mazur" (1) — serial TP

Pierwszy z pięciu odcinków polskiego serialu psychologiczno-obyczajowego. Bohaterką jest dziewczyna, która po uzyskaniu dyplomu maturalnego przyjeżdża do Warszawy i rozpoczyna pracę w kawiarni. Poznaje ludzi z różnych środowisk, z dwoma kolegami wybiera się na wycieczkę, ale w drodze dochodzi do tragicznego wypadku... Reżyserował JULIAN DZIEDZINA, w rolach głównych — BEATA PALUCH, ANDRZEJ KOPICZYŃSKI, MIROSŁAWA MARCHEWIUK, BOGUSŁAW SOCHNACKI i inni.

22.50 „Telewizja nocą"
23.35 CNN — Headline News

CZWARTEK
4 lipca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino „Teleferii": „Janka" (3, 4) — serial prod. polnem.
10.15 „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych
10.20 „Giełda pracy, giełda szans"
10.40 „Bergerac" (6) — serial krym. prod. ang.
11.30 Aktualności telegazety
17.00 LTV — lato w telewizji
17.15 „Telexpress"
17.30 LTV — lato w telewizji
18.00 „Alf" — serial prod. USA
18.25 LTV — lato w telewizji
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Nasi wierni przyjaciele"
19.30 Wiadomości
20.05 „Bergerac" (6) — serial krym. prod. ang.
21.00 Gość Andrzeja Zarębskiego
21.15 „Pegaz"
21.45 „Sprawa dla reportera"
22.25 Wiadomości wieczorne
22.45 W lustrze — film dok.
23.15 „Alf" — serial prod. USA (wersja oryginalna)
23.40 BBC — World Service

PROGRAM II

7.55—10.15 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Język angielski (1)
8.40 „Santa Barbara" — serial prod. USA
9.25 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.05 Powitanie
17.00 „Giełda" — magazyn kupców i przemysłowców
17.30 „Cudowne lata" — serial prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 „Pod wspólnym dachem" (1) — serial prod. fr.
19.00 Magazyn „102" — Maciej Prus
19.30 „Z ziemi polskiej" — „Równi wśród równych" — film dok.
20.00 Studio Sport — 2+4, czyli o sportach motorowych
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „James Stewart — cudowne życie" — film dok. prod. USA (67 min.)
23.20 CNN — Headline News

VIOLMAR

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE

ZAPRASZA DO NOWEGO SKLEPU
W KIELCACH, ul. NOWOTKI 16, tel. 535-31

oferując do sprzedaży szeroki wybór następujących asortymentów:

- glazura, terakota, ok. 80 wzorów
- wyposażenie łazienek
- fugi do glazur
- tynki zewnętrzne i wewnętrzne
- kleje do glazur, terakoty, drewna
- baterie łazienkowe
- kabiny natryskowe brodziki
- zlewozmywaki i wiele innych atrakcyjnych towarów produkcji zachodniej po konkurencyjnych cenach

Nie gwarantujemy niskich cen.
Gwarantujemy najwyższą jakość!

Prowadzimy sprzedaż inwestycyjną dla przedsiębiorstw.
Przyjmiemy współpracę z przedsiębiorstwami budowlanymi.
Prowadzimy sprzedaż hurtową.
Przyjmujemy zamówienia na wybrany asortyment eksporzyczjny.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE w godz. 10—18,
soboty 10—15.
KIELCE, ul. NOWOTKI 16
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

1884-k

HURTOWNIA PAPIERÓSÓW
„Juvex"
Kielce, Górna 21
490-81 wewn. 239
— wszystkie gatunki papierosów
— wysokie marże. 90612/g

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Kielce zawiadamia, że w Ipcu wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla następujących odbiorców:

1—2 w godz. 8—15 — Wolica, Wolica kurnik, Wolica betoniarnia, Ostrów, PKP Radkowice, Lipowice, Wrzosy, Radkowice, Bolechowice odpadki, kamieniołom Jaświca, kamieniołom Zygmuntówka, Sitkówka k. Czerwonej Góry, Czerwona Góra osiedle.

1—2 w godz. 8—15 — Niwki Dalezyckie;

1—4 w godz. 8—15 — Masłów Kleonówka;

1—5 w godz. 8—15 — Ruda Strawczyńska;

2—5 w godz. 8—15 — Panek, Zgórzec, kamieniołom Bolechowice;

3 w godz. 8—15 — Barona;

8 11—12 w godz. 8—15 — Bielny Podlesie;

8—16 w godz. 8—15 — Grzegka

5—9 i 14—11 w godz. 8—15 — Nida;

8—12 w godz. 8—15 — Strawczyn Góra;

5—9 w godz. 8—15 — Zalesie;

12 w godz. 8—15 — Dom Opieki Społecznej Piekarskiej;

11 w godz. 8—15 — Wagienikowa i przyległe;

9 w godz. 8—15 — Łukowa, Gajówka, Drechów;

16—11 w godz. 8—15 — Wolica, Siedlce, Ostrów, RSP Łukowa

5—8 w godz. 8—19 — Święta Kaiarzyna;

10 w godz. 8—15 — ul. 1905 Roku;

8 godz. 8 do 10 godz. 15 — Zagórze nr st. 293 bez załączenia na noc.

1895-k

Klub Gimnastyki i Tańca „ELVIS"
KIELCE, tel. 233-80

zaprasza od 2.VII. na kursy wakacyjne:

— młodzież: disco RAP, towarzyski
— dzieci: zajęcia ogólnoładnoczne, towarzyski
— panie: aerobic, callanetics.

Zajęcia w Szkole Podstawowej nr 6, ul. Prosta 27.

Spotkanie organizacyjne 28.VI., godz. 17.

92342-g

Studio „ORIENT"
Kielce, ul. Żeromskiego 27

serdecznie zaprasza na:

— limfatyczne odchudzanie komputerowe;
— elektrostymulację ujędrniającą ciało, łagodzącą nerwobóle, modelującą sylwetkę.

OD 1 LIPCA SEZONOWA OBNIŻKA CEN..

92365-g

PPU „FORBUD"

zaprasza w godz. od 6 do 19

do uruchomionej hurtowni w Ostrowcu Św., w osiedlu Pułanki w pawilonie „Junior" przy ul. Gwardii Ludowej 5, tel. 282-45

Oferujemy:

- ◇ margarynę krajową w szerokim asortymencie („sawa", „słoneczna", zwykła w kostkach i blokach, „palma" i inne)
- ◇ masło roślinne
- ◇ margarynę z importu („wiesana", „gold kern", „sonnenblumen" i inne)
- ◇ olej sojowy i stołeczny
- ◇ wody mineralne „jan", „zuber", „buskowianka"
- ◇ makarony włoskie.

1811-k

ODDZIAŁ CELNY w Kielcach uprzejmie zawiadamia, że od 1.VII.1991 r. PRZEJMUJE ODPRAWY CELNE SAMOCHODÓW OSOBOWYCH zarejestrowanych w Pasażerskim Celnym w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz kierowanych do tego posterunku z urzędów celnych granicznych.

Strony są zobligowane do przestrzegania terminów wyznaczonych przez PC w Ostrowcu.

W sprawie dodatkowych informacji dotyczących terminów odpraw należy zgłaszać się pod nr tel. 417-35, w godz. 8—12.

1237-k

Proponujemy między innymi:

- ☆ radiomagnetofony (2-kasetowe, stereofoniczne, z pełnym zakresem fal) w cenie od 490.000 zł
- ☆ komputery osobiste „CASIO" w cenie od 790.000 zł
- ☆ telefaxy w cenie od 5.500.000 zł
- ☆ odtwarzacze w cenie od 1.990.000 zł
- ☆ magnetowidy w cenie od 2.990.000 zł
- ☆ telewizory 20 cali w cenie od 3.290.000 zł
- ☆ kamery video 8 mm w cenie od 11.490.000 zł

SONY★AKAI★JVC★HITACHI

PRZEDSIĘBIORSTWO UNIVEX®

Będąc naszym klientem możesz poprzeć akcję Jacka Kuronia — „Fundacja S.O.S."

Nabywając kupon za 5 tys. zł weźmiesz udział w losowaniu telewizorów kolorowych, radiomagnetofonów, odtwarzacza video.

Nie przegap tej okazji !!!

KIELCE
ul. Buczka 6
ul. Słowackiego 16 (PZMot)
ul. Waligóry 1 (hala widowiskowa)
ul. Warszawska 34
ul. Pocieszka 17 (obok pasażu)

OSTROWIEC ŚW.
ul. Polna 27
ul. 16 Stycznia 12

RADOM
ul. Zbrowskiego 45
ul. Żeromskiego 99

gwarancja 12 miesięcy

Szepty na rykowisku

17 czerwca tego roku, w trakcie powtórkowego spektaklu „Kartoteki" Tadeusza Różewicza, wysiadły obu programy państwowej telewizji. Konstrukcja była wielka, przez dłuższy czas ekran tlił się enigmatyczną szarzyzną, nikt nic nie mówił, nie wyjaśniał: czy to przypadek, premedytacja, wpadka techników, sabotaż? O sabotażu zaczęto szeptać przed telewizorami, w polskich domach. Byłem akurat w większym towarzystwie, bynajmniej nie nie zakrapiano, więc sądy i osądy imponowały trzeźwością i powagą. Ktoś przypomniał, że nie tak dawno bomba załatwiła pana Rajiva Gandhiego, a skoro tak, to dlaczego miałaby nie załatwić polskiej telewizji? Zwłaszcza że instytucja ta, a także kolejni jej prezesi, podpadają społeczeństwu z niesłychaną akuratnością. Hasło: „Telewizja kłamie", stało się maksymą, tekstem uniwersalnym, choć wymyślono je a propos panów Szczepańskiego, Lorance i Urbana. Po społecznych przełomach i odzyskaniu niepodległości telewizja miała być sui generis Biblią w ruchomych i gadających o-

Próba generalna

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

brazkach, gdzie sama Prawda, Nauka, Ojczyzna, Cnota, gdzie Pluralizmy i Rozrywka Godna Narodu Bohatyrów, Tymczasem jest inaczej. Dla picu dają z rana program „Ziarno", a wieczorem podniecają lud erotyzmem. Po południu transmisja z mszy, późną nocą gole kobitki demonstrujące zakrzaczenie łonowe oraz pierś nagą szprycowaną silikonem. Kogo to cieszy? — pytam. Masonów, komunistów? Bo na pewno nie Stanisława Tymińskiego, który z dnia na dzień staje się coraz bardziej katolicki. Tymiński to prawdziwy chrześcijanin, w przeciwieństwie do chrześcijan farbowanych i powierzchownych. Jako jedyny z partyjnych liderów, nie wstydzi się przyjmować do swojego Iksa byłych esbeków i czerwonych, którzy gwiżdżą na socjaldemokratyczne pozory. Może to spóźniona inicjatywa, ale proponuję dla organizacji Stana nazwę: Partia Pokalanego Miłosierdzia. W skrócie: pepepem. Brzmi dobrze.

Ale wracając do wspomnianej awarii... W pewnej chwili zniknęła z ekranu szarość, pojawiła się zaś muzyka patriotyczna w wykonaniu orkiestr, pianistów i skrzypaczek. Znajomy mój przypomniał, że za Gomułki muzykę taką dawali przed każdą podwyżką cen, za Gierka — przed strajkami, za Wałęsy...

Gdy padło nazwisko prezydenta, zadrżeliśmy. Każdy z nas oczami wyobraźni ujrzał twarz miejsca Kaczyńskiego, który obwieszczał wprowadzenie demokracji prezydenckiej. Trwało to dopóty, dopóki nie ukazała się pani Łosia — spikerka ponadrzeźimowa — i powiedziała, że chodzi o awarię układu zasilania. Niewielu jej uwierzyło, bo wyglądało to raczej na próbę generalną. Myślę, że sama premiera odbędzie się sprawnie i bez niedomówień. Choć z muzyką.

Wolne żarty

Twierdzę, że ludzie powinni robić to, co najlepiej potrafią. Ja nie potrafię nic, więc nic nie robię i to akurat całkiem nieźle mi wychodzi... Powiem więcej — kocham tę robotę... Niestety, miłośników tdących w moje ślady, poczynając od kancelarii prezydenckiej, a kończąc na kancelarii gminnej jest mnóstwo. Jako egocentryk patrzę na to z zawiścią. Dotąd na tle ekscentryczny wariant na życie mógł sobie porwolić tylko błazen. Wzorem dla normalnego obywatela była przez wieki fucha króla, ministra lub kacyka z KC-yku na cyku. Obecnie na fali demokracji... dostrzegam z trwogą, że wokół mnie robi się ścisk... To elitarna, jak dotąd, robota staje się coraz bardziej zajęciem masowym. Każdy chce sobie na gwałt powetować straty polityczne i gospodarcze. W wetowaniu osiągnęliśmy największy postęp... Polska przymnina mi coraz częściej ognisko przy którym towarzystwo wrąbało kiełbasę z musztardą, wypiło skrzynkę piwa, wypaliło papierochy, zawetowało po czym poszło do domu przekimać się, śniąc lepszą przyszłość, zostawiwszy ogień, żeby powoli wygasł. Tak jest z tym naszym wetującym i wiecującym państwem. Toczy się na jałowym biegu, przy jałowych dyskusjach. Ognisko dogasa, wypalają się polana, wypalają się ludzie, dogorywają płonne nadzieje. Wzmaga się żar dyskusji, ale nadzieja tli się już tylko w naiwnych. W ogniu dyskusji o duperelach, o sztukaterii stropy państwa zamieniają się w popiół, w którym szukamy diamentu. Cudownego kamienia, kiedy tu bardziej potrzebny diament do rżnięcia szkła... Osiągnęliśmy mistrzostwo świata w czymś, co jest robieniem nierobienia niczego. W robieniu

Albo farsa, albo farsa

LESZEK KUMAŃSKI

dyrektora od szkół podstawowych, powiedział mi, że on, facet, który siedział w pierdlu za „Solidarność" teraz jest flekawany za niby bronienie komuchów. Dlaczego? Ano dlatego, że razem z niejakim Sygutem (nie znam człowieka osobiście) opiera się przed dokonaniem rzezi dyrektorów szkół. Już jeden taki kurator w Warszawie dostał świra, zwolnił z 1200 dyrektorów, rozpisał konkursy na opustoszałe stołki i... obsadził ledwo ze 200 miejscami: nowymi-herosami nauki i oświaty. Resztę konkursów wygrały komuchy wyznaczone do odsłużalu... I musiano podpisać z nimi kontrakty na 5 lat! Teraz kurator z Warszawy sam robi, za pierwszego komucha i pewnie też pójdzie pod nóż, chyba że wcześniej popełni harakiri. Prawda o dekomunizacji w szkolnictwie jest taka, że nikt nie chce być dyrektorem szkoły, bo pensja niewiele większa od nauczycielskiej, a odpowiedzialności i pracy — od gromu! Dlatego każdy na propozycję zostania dyrektorem puka się w czoło. I za to mini-

sterstwo szkolnictwa powinien dostać doktorat humoru causa...

Dopóki pensja dyrektora szkoły nie będzie tak wysoka, że ludzie będą dobijali się o awanse, dopóty całą tę dekomunizację możemy sobie o kant d... potłuc. Dobry dyrektor szkoły, czy fabryki to jest najlepsza inwestycja! Takich ludzi nie znajduje się, jak kiepa, na ulicy. I takim ludziom trzeba i warto płacić każde pieniądze. Patologią jest, by nauczyciel kpił z możliwości awansu zanim zaczął być dumnym, że ktoś go zamianował. Ja na miejscu Syguta i Dębskiego spisałbym wszystkie warunki, bez spełnienia których nie ma co chrzanić o odnowie w oświacie, wręczyłbym tę listę ministrowi i tym w Warszawie, którzy trzymają tylkami, żeby nie stracić stołka, dałbym w łapę 50 odbitek wałecznym związkowcom wszystkich orientacji (prócz orientacji co tu jest naprawdę grane) i pytałbym co tydzień, czy to zostanie zrealizowane i kiedy. A po miesiącu lub dwóch zwołałbym konferencję prasową i wobec spuszczenia wody na mój program naprawy, poddałbym się do dymisji, po czym wyszedł z tego kiedy chciałem i z twarzą, zabierając na odchodnym teczkę z moim poprzejrzałami, którymi dziś można się podetrzeć, ale które jutro i tak muszą być zrealizowane, jeśli w szkole mają ludzie uczyć matematyki, polskim, a nie polowania z nagonką. I po które za pół roku, kiedy się zorientuję, że rzucają się Sygutom i Dębskim do gardła, przyjdą z kwiatkami prosząc o powrót na opuszczone stanowisko.

Gdy Dębski po wyjściu z ministrwy szukał pracy w szkolnictwie wielu dyrektorów od wróciło się od niego plecami. Teraz Dębski jest komuch, bo nie chce się odegrać na komuchach Syguta powiesić, bo nie chce wieszać. A wśród ujadających ci, którzy przez 20 lat siedzieli na sprzęcie czerwona legitymację... Matko boska! Mówią, że historia jest nauczycielką życia. Co pani na to, pani minister Radziwiłł?!... Czy czasem ministerstwo nie powinno zacząć brać kompetycji?

Panie Sygut. Panie Dębski. A rzućcie ten geszeft w cholerę. Chodźcie do mnie, powetujemy sobie pisząc felietony, poczekamy. Jeszcze ze dwa weta i sami przyjdą po nas. Może nawet pewnego, pięknego grudnia?

Historia wszak lubi się powtarzać. Jak wiemy — w postaci farsy...